

RADCA

NUMER 171
2017

DWUMIESIĘCZNIK

PRAWNY

MAJ/CZERWIEC

Trójkolorowy
kongres



– dialog



w interesie
publicznym



D W U M I E S I Ę C Z N I K S A M O R Z A D U R A D C Ó W P R A W N Y C H

ISSN 1230-1426



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

- Radca prawny w cyberprzestrzeni
- Leasing dla radcy prawnego
- Sukces z jedną niewiadomą
- Warto pomagać



Szanowni Państwo,

w tym roku przypada 35. rocznica utworzenia naszego samorządu radcowskiego. Od momentu uchwalenia ustawy o radcach prawnych samorząd rósł w siłę, zdobywał coraz to nowe uprawnienia i podlegał różnym przekształceniom, angażując w swoją działalność kolejne pokolenia radców. 35 lat to bardzo długi okres. Zaciera się w pamięci trudny czas starań o utworzenie samorządu; młodzi radcowie mają coraz mniejszą wiedzę o tym okresie. Przychodzą nowe pokolenia, które uważają fakt istnienia naszego samorządu, i tak ukształtowanego zawodu, za coś oczywistego i danego raz na zawsze.

Z myślą o młodych, ale także o tych, którzy 35 lat temu podejmowali starania o nadanie zawodowi radcy prawnego właściwej mu rangi oraz o tych, którzy z nowo powstałym samorządem zwiążali swoje losy zawodowe, chcieliśmy zwrócić się do Państwa z prośbą o udostępnienie Krajowej Radzie Radców Prawnych posiadanych pamiątek (dokumentów, zdjęć, wspomnień) dotyczących okresu tworzenia i pierwszych lat funkcjonowania samorządu radców prawnych. Samorząd to my, ludzie w togach z niebieskim żabotem. Jednym z ważnych elementów naszej tożsamości jest pamięć historyczna. Krajowej Radzie Radców Prawnych zależy na ocaleniu materialnego dziedzictwa początków naszego samorządu. Wyrażamy przekonanie, że zbliżające się 35-lecie samorządu radcowskiego to jeden z ostatnich momentów do podjęcia kompleksowych starań o zabezpieczenie naszego korporacyjnego dziedzictwa materialnego. Krajowa Rada Radców Prawnych właśnie w tym celu powołała specjalną Sekcję Historyczną oraz dokonała zarchiwizowania dokumentów przez nią posiadanych.

Udostępnione przez Państwa pamiątki mogą wejść w skład kolekcji tworzonego właśnie wirtualnego muzeum samorządu radcowskiego, które umieszczone zostanie w sieci internetowej. Byłby to niesłychanie cenny dar dla samorządu i wspomnienie ludzi, którzy w latach 70. i 80. działali na rzecz nadania zawodowi radcy prawnego należnej mu pozycji.

Pozostajemy do dyspozycji Państwa, prosząc o kontakt:

- 1) mailowy – pod adresem sekcja.historyczna@kirp.pl
- 2) pocztowy – pod adresem Al. Ujazdowskie 41 lok. 2, 00-540 Warszawa
- 3) telefoniczny – pod numerem 22 319 56 11.

Licząc na przychylny odzew na naszą prośbę, pozostajemy z wyrazami szacunku.

Maciej Bobrowicz
prezes Krajowej Rady Radców Prawnych

Fot. J. Szreffel



Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelna

Drogie Koleżanki i Koledzy,

oddajemy w Wasze ręce kolejny numer „Radcy Prawnego”. Zawarliśmy w nim relację z bezprecedensowego Kongresu Prawników Polskich – naszym zdaniem najważniejszego wydarzenia ostatnich dni, pokazującego, jak ważna jest niezależność i niezawisłość. *Nihil novi sine communi consensu* – jak można by powiedzieć, jednak nikt z nas nie ma wątpliwości, że zmiany w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości są potrzebne i nie mogą być powstrzymywane – ale istotna jest droga dojścia do nich i sposób ich wprowadzania. Trójkolorowy kongres – to dialog w interesie publicznym. Powołanie w jego trakcie Społecznej Komisji Legislacyjnej jest pokazaniem gotowości do wzięcia udziału właśnie w procesie zmian i wskazania – z punktu widzenia pełnomocnika i sądu – obszarów, w których zmiany te są najpotrzebniejsze.

Kongres był też podwaliną do nawiązania dialogu nie tylko wśród samych środowisk prawniczych, ale także z władzą ustawodawczą, co – mamy nadzieję – przyniesie oczekiwany rezultat.

W celu uzyskania Państwa zdania na temat zmian w postępowaniu cywilnym, dzięki którym usprawnione zostałyby postępowanie sądów, zwracamy się do Państwa z konkretnymi pytaniami – i mamy nadzieję otrzymać na nie odpowiedzi. Ważne, abyśmy jako środowisko włączyli się do kształtowania prawa przyjaznego uczestnikom procesu sądowego.

W numerze wywiad z prezesem Maciejem Bobrowiczem, w którym porusza on najważniejsze kwestie omawiane na Kongresie Prawników Polskich, a przede wszystkim cele, dla których został on zorganizowany.

Zamieszczamy również relacje z konferencji (w które kwiecień i maj wyjątkowo obfitowały), a także z gali „Kryształowego serca radcy prawnego”. Cieszymy się, że wciąż w naszym środowisku są osoby, których działalność *pro bono* ma wymiar szczególny, a ich działania i troska o osoby najbardziej potrzebujące przynosi pomoc tym, którym jest najbardziej potrzebna.

W numerze zawarliśmy relację z kolejnej edycji Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie. Przedstawiając przebieg i zainteresowanie tym

konkurem uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych, cieszymy się, że tak wielu młodych ludzi z pasją potrafi mówić o sprawach, które niektórym wydają się trudne. Informujemy o wydarzeniach w okręgowych izbach radców prawnych – zarówno tych, które są związane z obchodami XXXV-lecia samorządu radcowskiego – jak otwarcie wystawy we Wrocławiu, jak i o imprezach sportowych. Kontynuujemy cykl opisujący najciekawsze orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Od następnego numeru rozpoczniemy przedstawienie działań Komisji Zagranicznej przy KRRP – chcemy przybliżyć pracę tej komisji, a przede wszystkim cele, dla których jesteśmy aktywni w organizacjach zrzeszających prawników europejskich.

Nadal jesteśmy otwarci na propozycje tematów, które uważają Państwo za warte opisanie na naszych łamach, czekamy też na nowych autorów, którzy chcieliby z nami współpracować i w sposób nieszablony, ciekawy przedstawiać otaczającą nas rzeczywistość prawną i nie tylko.

Nr rachunku odbiorcy
BRE BANK SA
23 1140 1010 0000 5370 2300 1003

Odbiorca:
KRAJOWA RADA RADCÓW PRAWNYCH
00-540 Warszawa, Al. Ujazdowskie 41/2

kwota:

Prenumerata roczna

- Prenumerata dwumiesięcznika „Radca Prawny” – 35 zł
- Prenumerata kwartalnika „Radca Prawny – Zeszyty Naukowe” – 35 zł
- Prenumerata dwumiesięcznika i kwartalnika – 60 zł

stempel
dzienny

Oplata

nazwa odbiorcy		KRAJOWA RADA RADCÓW PRAWNYCH	
nazwa odbiorcy ul		00-540 WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKIE 41/2	
nr rachunku odbiorcy		23 1140 1010 0000 5370 2300 1003	
kraj		WP PLN	
kwota brutto			
nazwa zbiorczości			
nazwa zbiorczości ul			
tytuł			
tytuł ul			
Oplata		○	
Podpis			

DOWÓDPOKWIOTOWANIE DLA ZLECENIODAWCY



Drodzy Czytelnicy!

Minęło pięć lat, od kiedy „Radca Prawny” zawitał w Państwa domach. To dużo czasu. Coraz częściej sięgamy po internetowe wydania gazet, korzystamy z portali społecznościowych. Zmienił się sposób komunikowania.

Wydawnictwa Krajowej Rady Radców Prawnych nie mogą pozostać w tyle za zmieniającą się medialną rzeczywistością.

Dlatego począwszy od kwietnia kwartalnik „Radca Prawny – Zeszyty Naukowe”, a od lipca dwumiesięcznik „Radca Prawny” będą dostępne tylko on-line na stronie **www.kirp.pl** w zakładce „wydawnictwa”.

Osoby chcące jednak otrzymywać wersję papierową naszych czasopism proszone są o przesłanie zamówienia, które znajduje się na czwartej stronie tego wydania „Radcy Prawnego”.

Roczna prenumerata wynosi 35 zł za każdy tytuł.

W przypadku zamówienia obydwu pism koszt prenumeraty wyniesie 60 zł za rok.



Trójkolorowy kongres — dialog w interesie publicznym

Jerzy Mosoń

20 MAJA W KATOWICACH ODBYŁO SIĘ NAJWIĘKSZE OD KILKUDZIESIĘCIU LAT SPOTKANIE ŚRODOWISK PRAWNICZYCH. ZWOŁANY PRZEZ KRAJOWĄ RADĘ RADCÓW PRAWNYCH, NACZELNĄ RADĘ ADWOKACKĄ I STOWARZYSZENIE SĘDZIÓW POLSKICH IUSTITIA KONGRES PRAWNIKÓW POLSKICH ZGROMADZIŁ OKOŁO 1500 ZNAMIENTYCH GOŚCI Z POLSKI I ZAGRANICY.

Celem zjazdu miało być przedstawienie wspólnej koncepcji dialogu z resortem sprawiedliwości wobec niepopularnych w środowisku prawniczym zmian, proponowanych przez ministra Zbigniewa Ziobrę. Pierwsze sukcesy już są, ale czy okażą się trwałe?

Stolica Górnego Śląska uczestników kongresu przywitała ciepłą, słoneczną pogodą.

Wydawało się jednak, że im bliżej było do położonego nieopodal słynnego Spodka, Międzynarodowego Centrum Kongresowego, tym ciśnienie i temperatura spadały. Nic bardziej mylnego. Na rozpoczęcie obrad czekali już oficjele, m.in. szefowa polskiego oddziału Amnesty International Draginja Nadaždin, sędzia i prezes Trybu-

natu Sprawiedliwości Unii Europejskiej prof. Koen Lenaerts, były prezes Trybunału Konstytucyjnego prof. Andrzej Rzepliński, były szef resortu sprawiedliwości Borys Budka, rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar, a także przedstawiciele Parlamentu i Rady Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy CCBE.

Z kolei przed budynkiem przypominającym – w zależności od gustu sarkofag bądź statek kosmiczny – było jeszcze gorącej, a atmosfera sporu dwóch rywalizujących na hasła grup demonstrantów zwiastowała pogodowe i emocjonalne perturbacje.

Przed burzą

■ Pewne jest jedno: zarówno członkowie Komitetu Obrony Demokracji, jak i zwolennicy obecnej władzy za cel obrali sobie osoby ubrane w garnitury, marynarki czy żakiety. Przed wejściem do sal seminaryjnych można było usłyszeć, co lud myśli o uczestnikach. Rzucane niczym z karabinu maszynowego inwektywy miały stały akompaniament głosu seniorów intonujących: konstytucja, konstytucja, konstytucja... Dostało się także dziennikarzom, bo bez względu na to, kto brał udział w kongresie i w jakim charakterze, ten był winien zaniechań, zaniedbań, zamachu na konstytucję bądź łapownictwa.

Temperatura nie malała nawet po wejściu, choć sam budynek był już wolny od demonstrantów. W jednej z pierwszych wypowiedzi poprzedzających kongres prof. Marek Safjan nakreślił kierunek sobotniego spotkania. „Jest absolutnym obowiązkiem, nie tylko

prawem, ale obowiązkiem każdego prawnika, każdego sędziego, podejmowanie wszystkich możliwych działań, które zmierzają do obrony niezależności sądowniczej. To nie jest kwestia widzimisię, obrony interesów czy egoistycznego podejścia do spraw państwa. To jest dyskusja, jakim państwem będziemy. Czy będziemy państwem demokratycznym? Czy zdołamy w przyszłości utrzymać podstawowe mechanizmy, od których zależy funkcjonowanie tego państwa”.

Alert dla środowiska

■ Po wejściu na salę obrad można było doznać kolejnego szoku – aula wypełniona była niemal do ostatniego miejsca, a organizatorzy – w osobach szefów samorządów prawniczych – bez zbędnej zwłoki otworzyli obrady, budząc entuzjazm ponad 1400 uczestników kongresu. Po części głównej, trwającej mniej więcej do południa, miały rozpocząć się panele eksperckie. Ale od początku: uczestnicy rozpoczęli zjazd od uroczystego odśpiewania hymnu Rzeczypospolitej Polskiej.

Jacek Trela, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, w pierwszym przemówieniu wspominał o trudnych czasach, w jakich odbywa się kongres i zauważył, że jego nazwisko czy-



Jacek Trela, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej.

tane wspak oznacza „alert”. Ten „alert” – jak wyjaśnił – oznacza dziś sygnał ostrzegawczy dla środowisk prawniczych oraz wyzwanie, które trzeba podjąć. Jednocześnie przyznał, że reforma wymiaru sprawiedliwości jest potrzebna, ale prawdziwa reforma, a nie zmiany polityczne, które nie noszą znamion reformy. Prezes NRA wskazał jednocześnie na niedostatki systemu sądownictwa w Polsce. – *Widzimy oczyma obywateli nadmierny formalizm niektórych procedur sądowych. Długo oczekujemy na wydanie rozstrzygnięcia w sprawie. Jesteśmy świadkami niedo-*



brej komunikacji, a czasami jej braku, między sądem a pełnomocnikami czy stronami. Czasami czytamy niejasne decyzje procesowe, które trudno jest nam zinterpretować i wytłumaczyć obywatelom. I wreszcie widzimy problemy z wyznaczaniem i pracą biegłych. To są tylko niektóre mankamenty związane z pracą sądów. Dzisiaj spotkaliśmy się tu, na Kongresie Prawników Polskich, aby usunąć te mankamenty z wymiaru sprawiedliwości. (...) Wierzmy, że jesteśmy w stanie w tej debacie podjąć konstruktywne wnioski i wyjechać z Katowic z przekonaniem, że my, prawnicy, ale także rządzący politycy – podejmiemy działania w celu osiągnięcia sprawnego wymiaru sprawiedliwości.

Jesteśmy za

■ Maciej Bobrowicz, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, otwierając kongres, zwrócił uwagę na ogromny zasięg spotkania i zjednoczenie wszystkich środowisk praw-



Maciej Bobrowicz, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

niczych w imię obrony wartości konstytucyjnych. Wskazał też na obowiązek prawników, jaki na nich ciąży. – *To my, sędziowie, adwokaci, radcy prawni, jesteśmy strażnikami prawa i sprawiedliwości. Jesteśmy tu po to, by powiedzieć, że prawa i wolności obywatelskie są stałym wyznacznikiem naszej misji. Niektórzy mówią, że jesteśmy przeciw, ale to nieprawda, bo jesteśmy za. Jesteśmy za niezależnym sądem, za niezawisłym sędzią, jesteśmy za prawami obywatelskimi, jesteśmy za państwem prawa, które chroni obywateli. Jesteśmy tu też po to, żeby rozmawiać o przyszłości wymiaru sprawiedliwości,*

o tym, co jest złe, o tym, co wymaga naprawy. Chcemy też powołać społeczne komisje kodyfikacyjne, bo te komisje dziś nie działają. I w takiej komisji znajdują się zarówno teoretycy, jak i praktycy prawa. Mamy dziś przypięte kolorowe wstążki. Kolor zielony to kolor nadziei, niebieski to kolor wolności, a fioletowy to kolor sprawiedliwości. Sprawiedliwości, której nie można ani kupić, ani sprzedać (<http://bit.ly/PrezesKRRP>).

Każde kolejne wystąpienie przedstawicieli środowisk prawniczych wywoływało mniejsze lub większe brawa. Przedstawiciel sędziów, Krystian Markiewicz z SSP



Krystian Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia.

stwierdził, że prawnicy mają prawo i obowiązek zabierać głos, by chronić najważniejsze wartości konstytucyjne. – *Nikt z tego obowiązku nie może nas zwolnić* – podkreślił K. Markiewicz. Wciąż było jeszcze dość spokojnie.

Przełom nastąpił dopiero podczas przemówienia ministra Andrzeja Dery, który przeczytał list od prezydenta Andrzeja Dudy. „*Sędzia nie powinien recenzować działalności innych organów władzy publicznej oraz występować jako strona debaty religijnej, etycznej, światopoglądowej czy politycznej.*” Fragment ten wywołał buczenie części uczestników kongresu. Niektórzy skandowali: konstytucja!, konstytucja!

Andrzej Duda w liście przypomniał, że z gwarancją niezawisłości sędziowskiej ściśle łączy się nakaz apolityczności.

„*Konstytucja zakazuje sędziom przynależności do partii politycznej oraz prowadzenia działalności publicznej, której nie można pogodzić z zasadami niezależności sądów*

i niezawisłości sędziów” – czytał sekretarz stanu Kancelarii Prezydenta RP. „*Uważam, że w ślad za doktryną prawa konstytucyjnego zakaz ten należy rozumieć rozszerzająco*”.

Niektórzy uczestnicy obrad komentowali, że prezydent chce wolności słowa przeciwstawić inną wartość jako dominującą, czyli apolityczność, co będzie trudne do zaakceptowania w demokracji liberalnej.

Prawnik szukający sprawiedliwości

■ W pierwszym zagranicznym wystąpieniu prof. Koen Lenaerts, sędzia i prezes Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przypomniał uczestnikom o odpowiedzialności, jaka ciąży na przedstawicielach zawodów prawniczych, których nadrzędną misją jest poszukiwanie sprawiedliwości. Odniósł się także do zasad trójpodziału władzy w rozumieniu przedstawicieli zachodnich, europejskich demokracji. – *Mamy tradycje konstytucyjne w krajach członkowskich Unii Europejskiej, w państwach założycielskich, tj. Francji, Niemczech czy krajach Beneluxu. To są mocne demokracje, osadzone poza władzą wykonawczą czy ustawodawczą, na filarze władzy sędziowskiej. Panuje u nas przekonanie, że niezależnie od dziedzictwa kulturowego czy wyznawanych wartości i religii należy w taki sposób chronić sędownictwo, by było one niezależne zarówno od sfery prywatnej, jak i publicznej. To oznacza, że większość polityczna ma konstytucyjny zakaz atakowania strony, która nie może bronić się w procesie politycznym. Dlatego wszystkie konstytucje członków UE*



Koen Lenaerts, prezes Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

powierzają sędziom zadania jako władzy niezawisłej, by samodzielnie realizowały swoje zadania. Trzeba podkreślić, że idea sprawiedliwości jest ściśle powiązana z ochroną jednostkową praw obywatelskich i ochroną demokracji. A demokracje są tak mocne, jak ochrona praw jednostki, praw obywatelskich, które gwarantuje. Im bardziej niezawisli sędziowie, tym skuteczniejsza ochrona praw jednostki, a co za tym idzie – tym silniejsza demokracja. Niezależne i niezawisłe sądownictwo jest warunkiem przetrwania Unii Europejskiej. Sędziowie muszą być w Europie niezależni, bo czasem orzekają przeciw własnym krajom, ale z korzyścią dla obywateli (<http://bit.ly/tsue>).



Małgorzata Gersdorf, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego.

– Jednowładztwo ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego nie przyspieszy biegu spraw. Przyczyni się za to do powstania nowych patologii, służalczości nowych prezesów sądów, pogłębi się zapaść kadrowa – ciągnęła sędzia.

Następnie przedstawiła program odbudowy państwa. Jego priorytetem ma być odbudowa autorytetu Trybunału Konstytucyjnego. Postulowała o utworzenie dla sądownictwa autonomicznego budżetu i niezależnienie prokuratora generalnego od ministra sprawiedliwości.

Kolejni prelegenci, tj. Draginja Nadaždin, szefowa polskiego oddziału Amnesty International, czy Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich, mówili o konieczności ochrony praw obywateli, a także innych osób przebywających na terenie RP. Wskazywali

na niedostatki polskiego wymiaru sprawiedliwości i podkreślali potrzebę utrzymania niezależności sędziów.

– Niezależność sądów i niezawisłość sądów to nie są zasady abstrakcyjne, zawieszono w życiu. One są związane z prawem do sądu. Jeśli jednak sądy nie będą niezależne, prawo do sądu będzie ulegało zachwianiu – powiedział Adam Bodnar.

– Widzimy, że politycy bardzo często uzbierają się w niszczącą retorykę podziału my



Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich.

vs oni. Czasami to jest podział na obywateli i uchodźców, czasami na grupy etniczne czy suwerenne elity. Niestety, Polska nie uchroniła się od tendencji odwracania się od praw człowieka oraz szerzącej się retoryki nienawiści, strachu i oskarżeń. Stała w szeregu kilku krajów europejskich, które pod przykrywką walki z terroryzmem podważyły zasady państwa prawa. Wzmocniły władzę wykonawczą, pozbawiły władzę sądowniczą kontroli i naraziły obywateli na inwigilację państwa – powiedziała Draginja Nadaždin.

Napięcie wzrasta

■ To jednak nie był jeszcze szczyt emocji towarzyszących wystąpieniom prelegentów. Zenit udało się osiągnąć Marcinowi Warchołowi, wiceministrowi sprawiedliwości, który również przyjął ton konfrontacyjny, choć temperatura debaty i tak była już bardzo wysoka.

– Po 1989 roku zbyt łatwo przyjęliśmy za dobrą dewizę słowa prof. Adama Strzembosza, że środowisko samo się oczyści. Nie oszukujmy się, nie oczyściło się. Sądy komunistyczne skazały na karę śmierci ponad trzy

Zdjęcie Jerzy Moson

Cięta riposta

■ Po szczerym wykładzie lidera europejskich sędziów przyszedł czas na ciętą ripostę polskiego środowiska sędziowskiego wobec wystąpienia prezydenckiego ministra. Słowa Małgorzaty Gersdorf, I prezes Sądu Najwyższego, wzbudziły owacje na stojąco. – Trwa głęboki kryzys prawno-ustrojowy państwa. Trybunał istnieje tylko teoretycznie. Zniszczona została niezależność prokuratorów. Ministrowi sprawiedliwości przyznano władzę iście królewską. Jedna osoba ma mieć nieograniczone prawo do odwoływania i powoływania prezesów sądów. Reforma KRS w formie proponowanej przez rząd to kpina z nas – recenzowała M. Gersdorf.

W sobotę, 20 maja w Katowicach, odbył się Kongres Prawników Polskich.

Podczas paneli dyskusyjnych przedstawiciele m.in. samorządu radcowskiego dyskutowali o propozycjach zmian mających na celu przyspieszenie procedury sądowej oraz zmian w przepisach prawnych, wpływających na postrzeganie wymiaru sprawiedliwości. Kongres to jednak nie koniec, a początek dyskusji. Owocem kongresu jest powołanie Społecznej Komisji Kodyfikacyjnej, której pierwszym zadaniem będzie zaproponowanie zmian w k.p.c. W jej skład wejdą autorytety prawa, zarówno teoretycy, jak i praktycy, eksperci z zakresu prawa materialnego, procesowego i wykonujący praktykę zawodową. Zwracam się z osobistą prośbą o wyrażenie swojej opinii w następujących dwóch kwestiach:

1. Co Pani/Pana zdaniem przyspieszy postępowanie przed sądami powszechnymi?
2. Jaki konkretnie przepis k.p.c. powinien być zmieniony i dlaczego?

Przesłane przez Panią/Pana odpowiedzi zostaną szczegółowo przeanalizowane, a autorów najciekawszych opinii zaprosimy do debaty na temat potrzeby zmian k.p.c.

Odpowiedzi na pytania można zamieścić pod adresem: www.kirp.pl/komisja

Dziękuję Państwu za udział w Kongresie Prawników Polskich.

Maciej Bobrowicz,
prezes Krajowej Rady Radców Prawnych

tyśiące polskich patriotów. Do końca lat 80. wydawano bardzo surowe wyroki na przedstawicieli demokratycznej opozycji. A mimo to zaledwie jeden sędzia został usunięty z zawodu. W stosunku do 42 sądy dyscyplinarne odmówiły podjęcia postępowania. Wobec pięciu sędziów sprawy zostały umorzono lub ich uniewinniono – powiedział wiceminister.

Po tym wystąpieniu mniej więcej 3/4 uczestników kongresu demonstracyjnie opuściło salę obrad. Jeden z prawników, zapytany dlaczego akurat on zdecydował się zostać i co w jego opinii sprawiło, że tak duża grupa koleżanek i kolegów zdecydowała się opuścić salę, odpowiedział: – *Być może, niektórzy poczuli się niesłusznie ocenieni, bo przecież większość z nas nie ma sobie nic do zarzucenia. W takiej sytuacji często emocje biorą górę. Ja jednak jestem przyzwyczajony do dużych emocji na sali sądowej i choć nierzadko strona przeciwna próbuje wyprowadzić mnie z równowagi, to dla dobra swojego klienta trzymam nerwy na wodzy. Tak jak teraz. Co więcej, skoro nasze władze siedzą w pierwszym rządzie obok przedstawicieli rządu, to dla pozostałych uczestników kongresu powinna być to wyraźna wskazówka, że nam chodzi o dialog i porozumienie, a nie walkę polityczną. Taki komunikat chcielibyśmy wysłać w świat.*

Swoj komunikat w świat chcieli wysłać także niektórzy europarlamentarzyści, w których imieniu list przeczytał europoseł Michał Boni, były minister cyfryzacji. Również ten głos był krytyczny wobec propozycji Zbigniewa Ziobry. Ale i on spotkał się z brawami większej części sali.

Po co ludziom sądy?

■ Podobnie było w przypadku aktora Jerzego Stuhra, którego rolą było reprezentowanie tzw. zwykłego obywatela w panelu poświęco-



Jerzy Stuhr

nym odpowiedzi na pytanie: „po co ludziom sądy?”. Artysta wspominał swego ojca, który w czasach PRL-u sprawował urząd prokuratora i tylko dzięki umiłowaniu wolności i niezależności nie zrobił wielkiej kariery w dawnym systemie. – *Jak powiedział Andrzej Wajda: są ludzie, którym wolność do życia jest bezwzględnie potrzebna. A innym nie. Tak ludzie są skonstruowani. Ja jestem dumny z tego, że*



Adam Strzembosz, były Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego.

jestem wśród ludzi, którym wolność do życia jest bezwzględnie potrzebna.

Płomienne przemówienie miał również Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i prze-



wodniczący Trybunału Stanu, prof. Adam Strzembosz, który nie szczędził krytyki reformatorom, przywołując w pamięci zachowania władzy w poprzednim systemie. Mówił: – *Jeśli przekroczymy minimalne granice związane z niezależnością sądów i niezawisłością sądów, wrócimy tam, gdzie już byliśmy, a nie chcemy wrócić.*

W obronie sędziów stanęli także adwokaci. Profesor Maciej Gutowski stwierdził: – *Gdy do sądów wchodzi polityka, to wychodzi z niej sprawiedliwość.*

Jednak nie wszystkie zachowania i wypowiedzi zostały odebrane właściwie czy zgodnie z zamysłem autora słów. Jedną z nich stała się udziałem profesora Wojciecha Popiołka, który we właściwym sobie akademickim stylu dokonał nowej wykładni demokracji. – *W demokratycznym państwie prawnym suwerenem nie są wyborcy, tylko wartości, które ograniczają władzę narodu ze względu na prawa człowieka.*

O ile jednak w dalszej wypowiedzi profesor wyjaśnił, co dokładnie ma na myśli, część mediów wysłała w eter surowy komunikat, pozbawiony komentarza, który przez kolejne dni elektryzował opinię publiczną i odsunął na bok meritum kongresu.

Emocje wywołują emocje

■ W dość koncyliacyjnym tonie skomentował kontrowersyjne wydarzenia podczas kongresu prezes Maciej Bobrowicz:

– *1500 uczestników, którzy w ciągu trzech tygodni zgłosili swój akces do kongresu, to duży sukces. Widocznie mieli powód, aby się tu pojawić. Tym ważnym powodem jest właśnie to, co dzieje się w polskim wymiarze sprawiedliwości, co dzieje się w wymiarze upolitycznienia wyboru sędziów. Wszystkie postulaty zebrane podczas kongresu zostaną przekazane prezydentowi oraz społecznej komisji kodyfikacyjnej.*

Prezes Bobrowicz, zapytany jak ocenia atmosferę sobotniego spotkania, odparł, że klimat jest „kongresowy”. Po czym dodał, że: „bardzo emocjonalna wypowiedź ministra spowodowała równie emocjonalną reakcję sali, ale przyjechalśmy tu po to, aby rozmawiać. Szkoda, że takie stanowisko i ta wypowiedź ze strony przedstawiciela ministra sprawiedliwości trochę zakłóca nam ten dialog.



Jeden głos – profesjonalny pełnomocnik

■ W drugim panelu eksperci rozmawiali o roli profesjonalnego pełnomocnika jako gwaranta realizacji praw jednostki. Dyskutanci omówili ważną kwestię roszczeń obywateli w kontekście możliwości i powinności działań pełnomocników. Wśród rozmówców wystąpili adwokaci: dr hab. Katarzyna Bilewska, wicedziekan Okręgowej Izby Adwokackiej w Warszawie, przewodnicząca ds. kobiet przy NRA Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska, szef Biura Krajowej Rady Sądownictwa sędzia dr Grzegorz Borkowski, były szef NRA mec. Andrzej Zwara, radca prawny prof. Leszek Korczak oraz dr hab. prof. UJ Andrzej Kubas.

Mecenas Katarzyna Bilewska zwróciła uwagę, że wymiar sprawiedliwości to obywateli. Jak zauważyła, prawo do sądu, mające swe źródło w art. 45 ustawy zasadniczej, to także prawo obywatela do bycia rzetelnie i profesjonalnie reprezentowanym. Ekspert podkreśliła, że w gąszczu przepisów obywatel ma prawo oczekiwać, że pomoże mu dobrze przygotowany pełnomocnik. Alarmowała, że m.in. wskutek skomplikowanej procedury roszczeń obywateli bardzo często przegrywa w konfrontacji ze Skarbem Państwa. Uznała, że tylko niezależny od państwa pełnomocnik będzie w stanie rzetelnie doradzić obywatelowi, czy warto sądzić się z państwem. Z kolei mec. Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska wyraziła zaniepokojenie w związku z często ostatnio obserwowanym zwalnianiem pełnomocników prawnych z tajemnicy zawodowej. Sędzia Borkowski wy-

powiedział się w podobnym duchu i powiązał wolność adwokata z wolnością obywatela, o którą ten się upomina. Obawy o niezależność pełnomocników w kontekście zwalniania z tajemnicy zawodowej potwierdził prof. Leszek Korczak. Powiedział, że nie tylko sami sędziowie są odpowiedzialni i mogą sami zadbać o prawo do sądu. Są nimi też pełnomocnicy, adwokaci i radcowie prawni.

Podstawowe prawo człowieka

■ Trzeci panel dyskusyjny poświęcono dostępowi do wymiaru sprawiedliwości. Zanim jednak paneliści pojawili się przy mównicy, głos zabrała hiszpańska adwokat Nuria Diaz Abad, która uznała, że głos w reformie wymiaru sprawiedliwości w Polsce bezwzględnie powinna zabrać Krajowa Rada Sądownicza. Jako inspirację do zmian przedstawiła reprezentowany przez siebie model hiszpański.

W debacie poświęconej szerokiemu zagadnieniu relacji obywatela z wymiarem sprawiedliwości w kontekście dostępności wzięli udział: dyrektor Centrum Mediacji Gospodarczej przy KRRP, radca prawny Cezary Jezierski, wiceprezes NRA Piotr Kardas, wiceprezes KRRP Ryszard Ostrowski (moderator panelu), sędzia Olimpia Barańska-Matuszek, radca prawny dr Anna Zalesińska. Ekspert dyskutowali nad sensownością postulatu wprowadzenia przymusowej mediacji na pierwszym etapie sporu, nad informatyzacją systemu funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz nad wysokością

opłat sądowych, które relatywnie należą do najwyższych w Europie.

Profesor Piotr Kardas podkreślił, przytaczając brytyjską zasadę, że sądy są ostatecznym arbitrem w sporach między obywatelem a państwem, uznając, że to jedna z ich najważniejszych funkcji. Powiedział też, że muszą być tak zorganizowane i ukształtowane, aby być całkowicie niezależne od państwa. Z kolei sędzia Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim, Olimpia Barańska-Maluszek, komentując obecne reformy, uznała, że prawo niedostosowane do rozwoju społecznego jest prawem martwym. Przy okazji podkreśliła, że jest wielką fanką mediacji i widzi jej wspaniałe skutki od czasu, gdy ludzie dowiedzieli się o niej i zrozumieli, czym ona jest. Zasugerowała, że obecnie należy skupić się na pozasądowym rozwiązywaniu sporów, edukacji, budowaniu świadomości prawnej w społeczeństwie oraz zrobić porządek z kosztami sądowymi, aby nie były one barierą w dostępie do sądu.

Występująca po sędzi radca prawny Anna Zalesińska skrytykowała obecną sytuację w kwestii opóźnienia informatyzacji sądownictwa. Do tematu mediacji powrócił radca prawny Cezary Jezierski. – *Mediacja to poszerzenie dostępu do wymiaru sprawiedliwości. To budowanie do niego zaufania. Nikt nie wie lepiej, jak załatwić swoją sprawę niż uczestnicy sporu. A kontrola ugód przez sądy daje gwarancję zamieszczenia się w prawie podejmowanych decyzji* (<http://bit.ly/panel-3>).

Ogromna siła

■ W ostatniej części swobodnych wypowiedzi chętnych znalazło się aż 20 osób. Jako

pierwszy do mównicy podszedł jeden z liderów europejskich prawników, Joep Joubert, reprezentujący Radę Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy CCBE (*Council of Bars and Law Societies of Europe*). Francuz zelektryzował uczestników stwierdzeniem: – *jestemy na wojnie przeciwko tym, którzy chcą ograniczyć rządy prawa*. Wspominał też o ogromnej sile, jaką w kształtowaniu życia Europejczyków ma jego organizacja – CCBE, licząca już ponad milion prawników.

Z drugiej strony, skoro mowa o sile, to warto wspomnieć o energii katowickiego kongresu. O jej potencjale może świadczyć zgodna wola większości uczestników podpisania się pod tekstem konstytucji. Najpierw uczynili to prezesi samorządów prawniczych, następnie pozostali uczestnicy zjazdu. To drugi, obok kolorowej wstążki, symbol kongresu, który może zostać w pamięci odbiorców i powinien być sygnałem dla władz, że środowisko prawnicze będzie działać zgodnie.

* * *

Podsumowując Kongres Prawników Polskich, należy uznać, że to najbardziej doniosłe w ostatnich latach wydarzenie dla reprezentantów zawodów prawniczych. Przede wszystkim dlatego że najprawdopodobniej pozwoli zjednoczyć dotychczas mocno podzielone środowisko. To, co zatem nie udało się w minionym ćwierćwieczu samym prawnikom, uczynili za nich politycy. Zapewne jednak nie to było nadrzędną intencją władzy. Czy resort porozumie się z adwokatami, sędziami i radcami? Wydaje się, że bez akceptacji przynajmniej części środowiska prawniczego jakiegokolwiek reformowanie wymiaru sprawiedliwości może się nie udać.



Fot. Jerzy Moson

KRRP była współorganizatorem Kongresu Prawników Polskich. Jak pan ocenia to wydarzenie?

■ Pierwszy raz od 1936 roku i pierwszy raz w powojennej historii naszego kraju, na jednej sali spotkało się tysiąc pięciuset prawników: radców prawnych, adwokatów, sędziów, notariuszy i prokuratorów. Spotkał się po to, by dyskutować o najważniejszych dla naszych zawodów kwestiach niezależności, niezawisłości, tajemnicy zawodowej, etyki czy ochrony praw klienta.

Jednak już na wstępie kongres naznaczyła „wielka polityka”.

■ Gdy dzisiaj patrzę na to wydarzenie, wydaje mi się, że było to jednak nieuniknione. Pragnęliśmy zachować się *fair*. Zaprosiliśmy zatem tych wszystkich, od których tak naprawdę zależy jakość stanowionego prawa, procesu legislacyjnego czy reformy wymiaru sprawiedliwości. Nie dzieliliśmy ich ze względu na polityczne barwy. Ofensywne przemówienia przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości wyznaczyły potem oś, wokół której wylewały się emocje. Tę narrację podchwyciły również media. Jednak nie takie było nasze zamierzenie. Chcieliśmy profesjonalnej i poważnej debaty z przedstawicielami władzy. Otrzymałmy zaś czystą politykę. Tak bywa...

Sądzi pan, że wystąpienie ministra Warchoła miało sprowokować salę do mocnych reakcji?

■ Nie mnie to oceniać. Wszyscy, którzy byli na sali w trakcie tego wystąpienia, mogli wyrobić sobie zdanie na ten temat.



Fot. Jerzy Moson

Nie ma odwrotu od państwa prawa

Rozmowa z **Maciejem Bobrowiczem**,
prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych

Jednak „wielka polityka” jest cały czas z prawniczymi zawodami.

■ Tak było, jest i będzie. Wymiar sprawiedliwości bowiem to integralna i ważna część demokratycznego państwa. I rzecz w tym, by tą ważną częścią tego demokratycznego państwa cały czas pozostał. To niezwykle istotne dla nas wszystkich. Młodsze koleżanki i koledzy nie pamiętają, jak uprawiało się zawody prawnicze w okresie PRL. Nie chcemy nawet na szerokość kciuka zbliżyć się do tamtych mrocznych czasów.

Myślicie o przyszłości?

■ Tak. Ale myśląc o przeszłości. Tu warto przytoczyć mądre słowa G. Santayany: „Ci, którzy nie pamiętają przeszłości, skazani są na jej powtarzanie”. Tego byśmy nie chcieli, bo to oznaczałoby skrajne upolitycznienie prawa w Polsce. A jednocześnie oznaczałoby drastyczne pogorszenie warunków pracy radców prawnych. Sala sądowa musi pozostać politycznie neutralna. To kanon, od którego nie ma precedensów.

Jednak co z kongresu będzie miał zwykły radca prawny?

■ Pewność, że otoczenie zawodowe, w którym przychodzi nam realizować swoją misję, pozostanie przewidywalne i będzie kierowało się przepisami prawa, a nie poglądami politycznymi czy kumoterstwem. Pewność, że sędziowie, radcowie prawni czy adwokaci prezentują jedną, fundamentalną ocenę pryncypiów, na których osadzony jest wymiar sprawiedliwości: niezależności i niezawisłości. Pewność, że tajemnica zawo-

dowa tą tajemnicą ma pozostać. To wszystko zależy bowiem nie tylko od polityków, ale również od nas. Jeśli przedstawiciele zawodów prawniczych sami będą dbali o przestrzeganie tych standardów, to nikt, żaden polityk, żadna ustawa nie zmusi nas, byśmy postępowali inaczej.

W trakcie kongresu debatowano o rzeczach ważnych: o dostępie do wymiaru sprawiedliwości przez osoby ubogie, o tym, jak jedne z najwyższych opłat sądowych w Unii Europejskiej ten dostęp utrudniają, jak mediacja może usprawnić wymiar sprawiedliwości i o tym, jak tajemnica radcowska i adwokacka wpływa na ochronę praw obywateli.

Kongres był pewnego rodzaju manifestem prawniczych środowisk?

■ Był manifestem przywiązania prawników do uniwersalnych zasad państwa prawnego. Był krzykiem o zachowanie proporcji pomiędzy polityką a prawem. I wreszcie był okazją do pokazania wszystkim, że my jesteśmy po to, by pomagać obywatelom. Że niezależny, niezawisły wymiar sprawiedliwości jest po to, by zarówno chronić chłopaka z Seicento, który został przez polityków zaocznie skazany, jak i pilnować standardów tożsamy dla cywilizacyjnego kręgu Unii Europejskiej, w którym się znajdujemy.

Był też miejscem, w którym debatowano o konkretnych rozwiązaniach problemów sprawiedliwości. Pokłosiem kongresu jest powołanie Społecznej Komisji Kodyfikacyjnej oraz wiele bardzo praktycznych wniosków na przyszłość.

Społeczna Komisja Kodyfikacyjna ma wypełnić próżnię po zlikwidowanych w 2015 roku Komisjach Kodyfikacyjnych Prawa Cywilnego i Karnego, działających przy ministrze sprawiedliwości, opracowujących projekty ważnych aktów prawnych. Jej założycielami są organizatorzy kongresu: Krajowa Rada Radców Prawnych, Naczelna

W trakcie kongresu debatowano o rzeczach ważnych: o dostępie do wymiaru sprawiedliwości przez osoby ubogie, o tym jak jedne z najwyższych opłat sądowych w Unii Europejskiej ten dostęp utrudniają, jak mediacja może usprawnić wymiar sprawiedliwości i o tym jak tajemnica radcowska i adwokacka wpływa na ochronę praw obywateli.

Rada Adwokacka i Stowarzyszenie Sędziów Iustitia. W jej skład wchodzić będą autorytety świata prawniczego – zarówno praktycy, jak i teoretycy. Prawo jest dziś tworzone za urzędniczymi biurkami, a dominującym sposobem jego tworzenia są projekty „poselskie”, nazwane *by-passowaniem* legislacyjnym. Ma niewątpliwą zaletę dla polityków – pozwala ominąć uzgodnienia społeczne. Musimy to zmienić.

Dziękuję za rozmowę.

P.N.

VI Ogólnopolska Konferencja Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych we Wrocławiu

W okresie 11–14.05.2017 r. we Wrocławiu odbyła się VI Ogólnopolska Konferencja Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych. Jej organizatorami byli: Leszek Korczak, dziekan OIRP we Wrocławiu, Krzysztof Górecki, przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, i Jarosław Sobutka, Główny Rzecznik Dyscyplinarny, a zorganizowana została przy współpracy Anity Woronieckiej, rzecznika dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu.

W konferencji udział wzięło ponad 280 osób – rzeczników i sędziów sądów dyscyplinarnych z całej Polski, w tym Krzysztof Górecki, przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, oraz Jarosław Sobutka, Główny Rzecznik Dyscyplinarny, a także dziekani poszczególnych izb.

Znaczenie konferencji podkreślił udział gości: Macieja Bobrowicza, prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, Zbigniewa Tura, wiceprezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, Leszka Korczaka, wiceprezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, Beaty Sawickiej-Felczak, naczelnika Wydziału Adwokatury i Radców Prawnych w Departamencie Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej Wydziału Adwokatury i Radców Prawnych w Ministerstwie Sprawiedliwości, Andrzeja Siuchnińskiego, przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego, SSA Cezariusza Baćkowskiego, zastępcy rzecznika dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu, Sławomira Krzesia, wicedziekana Okręgowej Rady Adwokackiej we Wrocławiu, Pawła Wójcika, zastępcy rzecznika dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej we Wrocławiu, oraz Ryszarda Wilmanowicza,



Jarosław Sobutka, Główny Rzecznik Dyscyplinarny, Maciej Bobrowicz, prezes KRRP, Leszek Korczak, wiceprezes KRRP, i Krzysztof Górecki, GRD.

Fot. OIRP Wrocław

przewodniczącego Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu w KRRP.

W konferencji udział wzięli również dziekani i wicedziekani poszczególnych izb: dziekan OIRP w Zielonej Górze Jowita Piłarska-Korczak, dziekan OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik, dziekan OIRP w Rzeszowie Bartosz Opaliński, dziekan OIRP w Opolu Katarzyna Bisowska, dziekan OIRP w Wałbrzychu Sławomir Majka, dziekan OIRP w Gdańsku Jerzy Mosek, dziekan OIRP w Toruniu Ryszard Wilmanowicz, dziekan OIRP w Poznaniu Zbigniew Tur, dziekan OIRP w Koszalinie Romuald Baranowicz, dziekan OIRP w Białymstoku Andrzej Kaliński, dziekan OIRP w Bydgoszczy Michał Rościszewski oraz wicedziekani OIRP w Katowicach Marek Wojewoda. Na konferencji obecni byli również byli dziekani OIRP we Wrocławiu: Jan Bieć oraz Jan Łoziński, który obecnie pełni funkcję członka KRRP.

Jak co roku, konferencja miała na celu przede wszystkim omówienie wybranych zagadnień dotyczących postępowań dyscyplinarnych, prowadzonych zarówno przez rzeczników dyscyplinarnych, jak i sądy dyscyplinarne, oraz wypracowanie rozwiązań problemów pojawiających się w tych postępowaniach.

Pierwszego dnia, w czwartek 11 maja br., odbyło się spotkanie przewodniczącego WSD i sędziów WSD z przewodniczącymi OSD oraz Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego i jego zastępców z rzecznikami dyscyplinarnymi. Oficjalne i uroczyste otwarcie konferencji przez Leszka Korczaka, dziekana Rady OIRP we Wrocławiu, Krzysztofa Góreckiego, przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, oraz Jarosława Sobutki, Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, nastąpiło w piątek, 12 maja br. Otwarcie konferencji zostało połączone z wystąpieniami

zaproszonych znamienitych gości, w tym: Macieja Bobrowicza, Beaty Sawickiej-Felczak, Cezariusza Baćkowskiego oraz Sławomira Krzesia.

Część merytoryczna szkolenia rozpoczęła się od corocznie organizowanego i prowadzonego przez Leszka Korczaka, dziekana Rady OIRP we Wrocławiu, panelu dyskusyjnego w sprawie funkcjonowania sądownictwa dyscyplinarnego samorządu radców prawnych. Udział w dyskusji wzięli: Krzysztof Górecki, Jarosław Sobutka, Andrzej Siuchniński, Beata Sawicka-Felczak oraz Stefan Mazurkiewicz, członek Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu w KRRP, pełniący również funkcję sędziego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

W dalszej części drugiego dnia konferencji odbywały się zajęcia szkoleniowe w ramach paneli dla sędziów OSD, WSD oraz – oddzielnie – dla rzeczników dyscyplinarnych i ich zastępców. Wybrane zagadnienia w postępowaniu dyscyplinarnym przed sądem I i II instancji przed OSD i WSD prowadziła dr hab. Krystyna Szczechowicz, sędzia Sądu Okręgowego w Olsztynie. W ramach wykładu prowadząca szczegółowo omówiła m.in. instytucję anonimizacji danych, w tym przesłanki odstąpienia od anonimizacji, przewidziane w art. 148a § 4 k.p.k., możliwości zaniechania wzywania na rozprawę oraz prowadzenia postępowania w przypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa obwinionego. Uczestników szczególnie interesowało zagadnienie jawności rozprawy i fakultatywnych podstaw wyłączenia jawności rozprawy czy nagrywania przebiegu rozprawy na wniosek strony,

z uwzględnieniem możliwości obecności mediów na rozprawie, a także nagrywania przebiegu rozprawy przez przedstawicieli mediów. Dyskusję, zadawanie szczegółowych pytań prowadzącej i wymianę poglądów wśród uczestników wywołało również zagadnienie dopuszczenia dowodu z nagrań dostarczanych przez strony, przewidziane w art. 168a k.p.k. oraz kwestia wykorzystania w procesie karnym dowodów zdobytych w sposób nieformalny i pozaprosowy.

W tym samym czasie Zdzisław Pachowicz, sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, oraz Andrzej Kot, sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, delegowany do Sądu Najwyższego, wspólnie prowadzili szkolenie dla rzeczników dyscyplinarnych oraz ich zastępców, omawiając zagadnienia dochodzenia prowadzonego przez rzecznika dyscyplinarnego oraz czynności rzecznika dyscyplinarnego przed OSD i WSD. W pierwszej części prowadzący sędziowie omówili m.in. zagadnienia czynności sprawdzających, podejmowanych przez rzecznika dyscyplinarnego, czynności rzecznika dyscyplinarnego, podejmowane przed wszczęciem dochodzenia i w jego toku, kolejno źródła informacji o przewinieniu dyscyplinarnym oraz ostrzeżenia dziekańskie. Analizie poddano również problematykę przedawnienia ścigania i ukarania sprawcy deliktu dyscyplinarnego, rozszerzenia zarzutów oskarżenia czy szczególnych rygorów związanych z odwołaniem wniesionym przez rzecznika dyscyplinarnego, tj. zakaz *reformationis in peius* (art. 434 k.p.k.). Sędziowie zwrócili uwagę uczestnikom również na właściwe zasady przesłuchania obwinionego oraz świadka. Podczas

szkolenia szczególną uwagę poświęcono tematyce konsensualnych form zakończenia postępowania dyscyplinarnego. W ramach tego zagadnienia sędziowie omówili możliwości zastosowania przewidzianych w postępowaniu karnym instytucji porozumień procesowych, takich jak skazanie bez przeprowadzenia rozprawy (art. 335 k.p.k.) oraz dobrowolne poddanie się odpowiedzialności (art. 387 k.p.k.).

Drugiego dnia konferencji odbyło się również spotkanie dziekanów poszczególnych izb, którego tematem było omówienie m.in. ostrzeżeń dziekańskich.

Wieczorem uczestnicy konferencji zostali zaproszeni na uroczystą kolację.

W sobotę spotkanie rozpoczęło się od przedstawienia przez r.pr. Barbarę Jasińską, przedstawiciela Biura Rzecznika Dyscyplinarnego we Wrocławiu, funkcjonalności oraz praktycznego wykorzystania w pracy rzeczników dyscyplinarnych, sędziów OSD, a także Biura Rzecznika Dyscyplinarnego i Biura Sądu Dyscyplinarnego autorskiego programu komputerowego, opracowanego dla OIRP we Wrocławiu pn. elektroniczne repertorium RD oraz OSD.

Następnie odbyło się wspólne szkolenie sędziów i rzeczników dyscyplinarnych, w trakcie którego SSN Andrzej Siuchniński przybliżył uczestnikom orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych. W drugiej merytorycznej części trzeciego dnia konferencji SSO Krystyna Szczechowicz, a także sędziowie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu – Zdzisław Pachowicz i Andrzej Kot – udzielili uczestnikom odpowiedzi na pytania dotyczące postępowania dyscyplinarnego samorządu radców prawnych.

Organizatorzy konferencji zadbali nie tylko o jej merytoryczną część. Po zakończeniu części szkoleniowej odbył się bowiem rejs statkiem po Odrze, podczas którego uczestnicy mogli oglądać ciekawe architektoniczne obiekty użyteczności publicznej oraz kościoły zlokalizowane wzdłuż linii Odry we Wrocławiu. Wieczór upłynął uczestnikom na specjalnym pokazie miejskiej fontanny multimedialnej, któremu towarzyszył pokaz kolorowych świateł, połączony z programem muzycznym pt. „Marzenia”.

Opracowała r.pr. Marta Kruk,
rzecznik prasowy OIRP
we Wrocławiu



Radca prawny w cyberprzestrzeni

Karolina Kolary
wicedziekan Rady ds. promocji
i doskonalenia zawodowego OIRP w Krakowie

7 KWIEŹNIA 2017 R. W SIEDZIBIE OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH W KRAKOWIE – POD PATRONATEM MACIEJA BOBROWICZA, PREZESA KRAJOWEJ RADY RADCÓW PRAWNYCH, ORAZ MINISTERSTWA CYFRYZACJI – ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA „RADCA PRAWNY W CYBERPRZESTRZENI”.

Czterech znakomitych wykładowców: dr Maciej Kawecki (doradca w Gabinetie Politycznym Anny Streżyńskiej, minister cyfryzacji), dr Zbigniew Okoń (Maruta Wachta sp. j.), r.pr. Roman Bieda (Maruta Wachta sp. j.) oraz Robert Pająk (Head of Security Information w Base CRM) zaprezentowali wystąpienia dotyczące (odpowiednio):

- wdrożenia ogólnego rozporządzenia o ochronie danych,
- kancelarii w chmurze – w tym rozwiązań chmurowych dla prawników oraz zarządzania ryzykiem informatycznym i prawnym,
- nietypowego oprogramowania w pracy radcy prawnego (prelekcja pod znamienym tytułem: „Jak zoptymalizować pracę i zaskoczyć klienta”) oraz
- zagadnień z zakresu *security awareness*, czyli podstawowych zasad i narzędzi codziennego bezpieczeństwa „w sieci”.

Pomysł organizacji tego rodzaju konferencji – z jednej strony – wynikał z trwających (i coraz bardziej zaawansowanych) prac Ministerstwa Cyfryzacji nad wdrożeniem do polskiego porządku prawnego ogólnego rozporządzenia o ochronie danych, a także z istotnych zmian, jakie niesie za sobą wdrożenie tego rozporządzenia, z drugiej zaś był odpowiedzią na coraz bardziej zdigitalizowaną rzeczywistość, w której poruszają się radcowie prawni i rosnącą w związku z tym potrzebę znajomości

zagadnień związanych z poruszaniem się w cyberświecie. Omawiając proces wdrożenia ogólnego rozporządzenia o ochronie danych, dr Maciej Kawecki zaprezentował najważniejsze przewidziane rozporządzeniem zagadnienia, w tym dotyczące wprowadzenia zasady *risk based approach* (uzależnienie zakresu obowiązków nałożonych na administratora danych od ryzyka, jakie może się wiązać z ewentualnym naruszeniem bezpieczeństwa tych danych) oraz kar finansowych za naruszenie zasad dotyczących ochrony danych. Przedstawił także zmiany przewidziane ustawą o ochronie danych, projektowaną w związku z wdrożeniem rozporządzenia. Prelegent zwrócił

równocześnie uwagę na fakt, że wdrożenie ogólnego rozporządzenia to nie tylko jedna ustawa o ochronie danych, lecz konieczność dokonania analizy i, być może, częściowego znowelizowania sześciuset innych obowiązujących aktów prawnych.

Dr Zbigniew Okoń mówił o modelach usług chmurowych – o tym, czym jest przetwarzanie danych w chmurze, o chmurze prywatnej i publicznej oraz ich wadach i zaletach, o tym, z których rozwiązań można, a z których warto korzystać, a także jakie korzyści i zagrożenia dla radców prawnych płyną z korzystania z *cloud computing* – w świetle przepisów o ochronie danych osobowych, ale również wobec obowiązków wynikających z ustawy o radcach prawnych oraz z Kodeksu etyki radcy prawnego.

Mec. Roman Bieda opisał atrakcyjne, lecz mniej znane i nietypowe oprogramowanie, które może zastosować w pracy radca prawny – skupiając się przede wszystkim na programach dotyczących *mind mapping* (mapy myśli). Pomysł *mind mapping* został



przedstawiony jako pewien szczególny, innowacyjny sposób prezentowania pewnych zagadnień, który – umiejętnie wykorzystany – może znacząco podnosić efektywność pracy, a równocześnie spowodować jej usystematyzowanie, jak również przedstawienie skomplikowanych nierzadko spraw klientowi, ułatwiając mu zrozumienie prawniczego toku myślenia i wpływając na zadowolenia klienta z jakości świadczonych mu usług.

Robert Pająk, jako specjalista z zakresu bezpieczeństwa informacji, zwrócił natomiast szczególną uwagę na zagrożenia związane z postępującą informatyzacją rzeczywistości, w której funkcjonujemy, oraz na skalę niebezpieczeństw, z którymi również radcowie prawni stykają się na co dzień. Przedstawiając coraz bardziej zaawansowane i wyrefinowane metody działania cyberprzestępców, omówił najważniejsze zasady ochrony, które mogą i powinny być stosowane przez radców prawnych, świadomie i odpowiedzialnie troszczących się o bezpieczeństwo gromadzonych i przetwarzanych danych.

Faktem jest, że informatyzacja, dokonująca się we wszelkich dziedzinach życia,



a zwłaszcza na rynku usług, w tym także usług prawniczych, i związana z tym postępująca wirtualizacja działalności, a także rozwój elektronicznego obrotu prawnego, wymuszają na radcach prawnych zaadaptowanie się do nowych potrzeb i wyzwań rynku. Informatyzacja ta daje równocześnie wiele nowych narzędzi, umożliwiających podnoszenie jakości świadczonych usług, ale także nieuchronnie wiąże się z zaawansowanymi zagrożeniami. Zagadnienia związane z bezpieczeństwem poruszania się

w sieci są niezwykle istotne z opisanych wyżej przyczyn właśnie dla radców prawnych. Ideą konferencji było zatem poszerzenie wiedzy, podnoszenie kwalifikacji i konkurencyjności radców prawnych na rynku usług prawniczych, a także podnoszenie jakości świadczonych usług dzięki wykorzystaniu narzędzi oferowanych przez systemy informatyczne, a równocześnie rozwijanie świadomości na temat zasad ochrony przed ryzykiem związanym z funkcjonowaniem w cyberprzestrzeni.

Nadażyć za zmianami

Ostatnie miesiące przyniosły wiele nowych regulacji prawnych oraz zmian do obowiązujących przepisów prawa.

Wychodząc naprzeciw potrzebie właściwej interpretacji nowych mechanizmów w zakresie kształtowania wynagrodzeń kadry zarządczej oraz nadzorczej spółek (szczególnie w aspekcie ekonomicznych uwarunkowań), które w przekonaniu autorów projektu ustawy mają zapewnić przejrzyste, jednolite i sprawiedliwe zasady wynagradza-

nia członków zarządów i rad nadzorczych wszystkich spółek oraz przyczynić się do profesjonalizacji kadr menedżerskich, OIRP w Poznaniu, wraz z działającą przy niej Komisją ds. Współpracy z Samorządami i Instytucjami Publicznymi, zorganizowała konferencję „Nowe zasady wynagradzania w spółkach jednostek samorządu terytorialnego i Skarbu Państwa”.

W konferencji uczestniczyło ponad sto osób, w tym przedstawiciele władz samo-

ządowych, zarządów spółek komunalnych oraz radców prawnych. Na konferencję przybył także Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania oraz Beata Kocięcka, dyrektor Biura Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miasta Poznania.

Wykład Grzegorza Gałabudy, ekonomisty, specjalisty w zakresie finansów podmiotów gospodarczych sektora publicznego, przyczynił się do wyjaśnienia wielu wątpliwości interpretacyjnych związanych ze stosowaniem w praktyce przepisów ustawy z 9 czerwca 2016 r. o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami, w tym poprzez wskazanie wielu powiązań z przepisami ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz przepisami wprowadzającymi tę ustawę, a także poprzez wskazanie aspektu natury podatkowej. Niewątpliwie tak szeroka analiza problemów interpretacyjnych stanowiła wartość dodaną przeprowadzonego wykładu.

**Małgorzata Ratajezak,
przewodnicząca Komisji ds. Współpracy
z Samorządami i Instytucjami Publicznymi**



Fot. OIRP Wrocław

tów (np. fakturę), po czym będzie oczekiwał na wyznaczenie terminu rozprawy. Ona też odbywałaby się za pomocą smartfona umożliwiającego transmisję wideo z sędzią.

Ponadto, podczas konferencji prelegenci zajęli się tematami informatyzacji sądownictwa oraz postępowania egzekucyjnego i wieczystoksięgowego. Wśród zaproszonych wykładowców były osoby o uznanym autorytecie w obszarze prawa nowych technologii, w tym m.in. Prof. em. Dr. Dr. h.c. Wolfgang Kilian (Leibniz Universität Hannover), Prof. Dr. Andreas Wiebe (Georg-August-Universität zu Göttingen), Prof. Radim Polčák,

Legal Innovation

21–22 KWIEŹNIA 2017 R. WE WROCŁAWIU NA WYDZIALE PRAWA, ADMINISTRACJI I EKONOMII ODBYŁA SIĘ MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA *LEGAL INNOVATION*, POŚWIĘCONA AKTUALNYM PROBLEMOM ZWIĄZANYM Z ZASTOSOWANIEM NOWYCH TECHNOLOGII W SEKTORZE PRAWNICZYM, W TYM TAKŻE PROBLEMATYCE INFORMATYZACJI POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO.

Konferencja adresowana była do profesjonalnych pełnomocników procesowych, sędziów, pracowników naukowych oraz wszystkich, którzy w swojej praktyce stykają się z usługami elektronicznymi świadczonymi przez wymiar sprawiedliwości.

W wydarzeniu udział wzięło prawie 300 osób z całej Polski, w tym przede wszystkim radcowie prawni i adwokaci, co dowodzi, jak bardzo profesjonalni pełnomocnicy są zainteresowani zmianami zachodzącymi w wykonywaniu zawodu w związku z rozwojem nowych technologii.

Konferencja została zorganizowana przez Okręgową Izbę Radców Prawnych we Wrocławiu, Centrum Badań Problemów Prawnych i Ekonomicznych Komunikacji Elektronicznej (CBKE), działające na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oraz Okręgową Radę Adwokacką we Wrocławiu. Patronat honorowy nad konferencją objęła Fe-

deracja Adwokatów Europejskich (Fédération des Barreaux d'Europe), Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych oraz JM rektor Uniwersytetu Wrocławskiego. Głównym sponsorem konferencji była firma Comarch Polska S.A. Natomiast głównym partnerem – firma Newton Technologies.

Wykłady prowadzone były w językach polskim i angielskim. Na zaproszenie OIRP we Wrocławiu na konferencję przyjechali także praktycy prawa z wielu części Europy, którzy zaprezentowali, jak wykorzystują nowe technologie w codziennej praktyce.

O rewolucyjnym projekcie wirtualnych sądów opowiedział angielski adwokat (ang. *barri-ster*). David Dabbs. Projekt zakłada stworzenie specjalnej aplikacji na smartfona, za pomocą której możliwe będzie złożenie pozwu lub odpowiedzi na pozew w maksymalnie uproszczony sposób. Zgodnie z założeniami projektu, składający pozew wypełni kilkanaście okienek w aplikacji graficznej, załączy skan dokumen-

Ph.D. (Masaryk University, Brno), Dr. Zsolt Balogh (Corvinus University of Budapest), Dr. Katalin Balogh (University of Leuven), dr hab. Michał Bernarczyk (Uniwersytet Wrocławski), dr inż. Kajetan Wojsyk, dr Wojciech Wiewiórowski (zastępca europejskiego inspektora ochrony danych osobowych), prof. dr hab. Kinga Flaga-Gieruszyńska (Uniwersytet Szczeciński) oraz prof. dr hab. Dariusz Szostek (Uniwersytet Opolski). W trakcie konferencji Tomasz Grzegory (Google) oraz adw. Xawery Konarski (Kancelaria Truple Konarski Podrecki i Wspólnicy) przeprowadzili również godzinne warsztaty na temat chmury obliczeniowej.

Wszystkie wykłady będą udostępnione w postaci nagrań audio-wideo nieodpłatnie na platformie Wykładnia.pl.

Konferencja wzbudziła duże zainteresowanie mediów. Zarówno dziennikarze z „Rzeczpospolitej”, jak i z wrocławskiej telewizji relacjonowali jej przebieg. Konferencja pokazała, iż „nowoczesny samorząd radców prawnych” nie jest jedynie pustym hasłem, ale założeniem realizowanym w praktyce, czego dowodem była konferencja *Legal Innovation*.

Izabela Konopacka,
Anna Zalesińska

Otwarcie wystawy z okazji XXXV-lecia OIRP we Wrocławiu

21–22 kwietnia 2017 r. we Wrocławiu odbyła się inauguracja obchodów XXXV-lecia powstania Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu. Pierwszym wydarzeniem, które nastąpiło w związku ze świętowaniem tego doniosłego jubileuszu, było otwarcie wystawy pt. „XXXV lat działalności OIRP Wrocław”.

Symbolicznego przecięcia wstęgi, inaugurującego wystawę, dokonali Maciej Bobrowicz, prezes KRRP, oraz Leszek Korczak, wiceprezes KRRP i dziekan Rady

pracowników naukowych, prawników i wrocławian). Nie można zapomnieć o innych zaletach, tj. syntetycznym przekazaniu najważniejszych informacji o dokonaniach wrocławskiej izby na przestrzeni lat, w ciekawej formie przekazu i profesjonalnej oprawie plastycznej, przygotowanej przez zespół w składzie: artysta plastyk Renata Bonter-Jędrzejewska oraz prof. Michał Jędrzejewski. Na wystawie znalazło się miejsce dla wielu zdjęć oraz cennych archiwaliów izby, m.in. pierwszej listy radców prawnych,

Dzień później, w sobotę 22 kwietnia 2017 r. po południu, odbyła się inauguracja wystawy, przygotowana specjalnie z myślą o uhonorowanych członkach samorządu wrocławskiej izby, którzy tworzyli samorząd, oraz dla zaproszonych gości. Ponownego symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali Leszek Korczak, dziekan Rady OIRP Wrocław, oraz mec. Jan Łoziński, dziekan Rady OIRP Wrocław V i VI kadencji, wieloletni członek Prezydium Rady OIRP oraz działacz na szczelbu KRRP. W czasie oficjalnych przemówień poza wyżej



Maciej Bobrowicz, prezes KRRP, r.pr. Krystyna Stoga, Leszek Korczak, wiceprezes KRRP.

Fot. OIRP Wrocław

OIRP Wrocław, w piątek 21 kwietnia 2017 r. w holu budynku Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Legal Innovation*. W czasie oficjalnych przemówień, które nastąpiły po przecięciu wstęgi, mec. Maciej Bobrowicz i mec. Leszek Korczak oraz inicjatorka, mec. Krystyna Stoga, podkreślili doniosłość jubileuszu i jego znaczenie dla środowiska radców prawnych we Wrocławiu.

Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem, co jednoznacznie świadczy o spełnieniu zadania: promocji zawodu i profesji radcy prawnego w najważniejszym miejscu (wśród studentów,

przekazanej przez OKA we Wrocławiu po uchwaleniu ustawy w 1982 r., oryginałów list obecności delegatów na I Zgromadzeniu OIRP Wrocław z 27.05 1983 r., medali i odznaczeń otrzymanych przez członków wrocławskiej izby etc. Cieszy rezultat, niemniej jednak nie obyło się bez trudności zilustrowania wydarzeń samorządu w I–IV kadencji Rady OIRP (wobec znikomych materiałów i zdjęć otrzymanych od członków samorządu działających w tamtym okresie). Jest to pierwsza w historii ilustracja istnienia, misji i działań samorządu, wskazująca na charakter zawodu radcy prawnego, ukazana w formie wystawy, której elementy i digitalizacja mogą służyć w przyszłości.

wymienionymi głos zabrali Elwira Szurmińska-Kamińska, sekretarz KRRP, i mec. Krystyna Stoga.

Wystawa to efekt wielomiesięcznych przygotowań i żmudnej pracy zespołu pod przewodnictwem radcy prawnego Krystyny Stogi – pomysłodawczyni koncepcji głównej wystawy. Szczegółowy scenariusz tworzył zespół w osobach radców prawnych: Pauliny Sosnowicz, Mileny Szostak-Kaluskiej, Anny Zalesińskiej oraz Małgorzaty Nierzewskiej, dyrektor Biura OIRP Wrocław, i aplikanta Piotra Klibera.

radca prawny
Milena Szostak-Kaluska

WSZYSZY ZDAJĄCY
TEGOROCZNY EGZAMIN
ZAWODOWY POZNALI WYNIKI
SWOICH PRAC.
PONAD 79 PROC. MŁODYCH
PRAWNIKÓW ZDAŁO EGZAMIN
RADCOWSKI I W NAJBLIŻSZYCH
MIESIĄCACH ZASIŁĄ ONI
SZEREGI NASZEGO SAMORZĄDU.

Nowi radcowie prawni

Piotr Olszewski

Po przeprowadzonym w marcu egzaminie zawodowym wszystkie komisje egzaminacyjne w kraju podały jego ostateczne wyniki. Egzamin radcowski zdało ponad 79 proc. z 2840 kandydatów na radców. Dla porównania: nieco lepiej poradzili sobie przyszli adwokaci – spośród 2592 zdających z wynikiem pozytywnym egzamin ukończyło ponad 83% osób.

Egzaminy zawodowe zostały przeprowadzone w całym kraju w okresie 28–31.03.2017 roku przez 42 komisje egzaminacyjne powołane przez ministra sprawiedliwości do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego, mające siedziby w 19 miastach. W skład każdej komisji egzaminacyjnej wchodziło 8 osób – czterech przedstawicieli ministra sprawiedliwości i czterech przedstawicieli samorządu zawodowego – odpowiednio adwokackiego lub radcowskiego.

28 marca zdający rozwiązywali zadanie z zakresu prawa karnego, 29 marca – z zakresu prawa cywilnego lub rodzinnego, 30 marca – z zakresu prawa gospodarczego, a 31 marca – z zakresu prawa administracyjnego oraz zadanie egzaminacyjne z zakresu zasad wykonywania zawodu odpowiednio adwokata lub radcy prawnego albo z zasad etyki. Zadania egzaminacyjne – jednakowe dla wszystkich zdających – przygotowały zespoły powołane przez ministra sprawiedliwości, w skład których wchodziłi przedstawiciele ministra sprawiedliwości oraz delegowani odpowiednio przez Krajową Radę Radców Prawnych.

W ocenie zespołów, które przygotowały zadania egzaminacyjne, ich prawidłowe rozwiązanie polegało: w przypadku zadań z prawa karnego i cywilnego – na sporządzeniu apelacji na podstawie akt opracowanych

na potrzeby egzaminu. W przypadku prawa gospodarczego zadaniem zdających było sporządzenie umów na podstawie opracowanego stanu faktycznego, zaś w przypadku prawa administracyjnego – sporządzenie skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego (na egzaminie adwokackim) lub sporządzenie skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego (na egzaminie radcowskim) na podstawie akt opracowanych na potrzeby egzaminu. Rozwiązanie zadań z zasad wykonywania zawodu i zasad etyki polegało na sporządzeniu opinii prawnej na podstawie opracowanego na potrzeby egzaminu stanu faktycznego.

Jak podaje Ministerstwo Sprawiedliwości, zdającym egzamin radcowski najwięcej trudności przysporzyło rozwiązanie zadania z zakresu prawa cywilnego, zaś najmniej – z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki. Z egzaminu radcowskiego wystawiono ogółem 891 ocen niedostatecznych, w tym z zakresu prawa karnego – 223, tj. około 38%, z zakresu prawa cywilnego – 263, tj. około 45%, z zakresu prawa gospodarczego – 241, tj. około 41%, z zakresu prawa administracyjnego – 110, tj. około 19%, a z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki – 54, tj. około 9%.

– *W tym roku egzamin radcowski wypadł lepiej niż w roku ubiegłym* – zauważa radca prawny Paweł Czerniewski, partner w Kancelarii Radców Prawnych Misiewicz, Mosek i Partnerzy, od czterech lat członek komisji egzaminacyjnych na egzaminie radcowskim w Gdańsku. Choć, jak wskazuje, zauważalne są spore rozbieżności w wynikach w poszczególnych komisjach egzaminacyjnych – od ok. 60 do 90% ocen pozytywnych w różnych komisjach. – *Oczywiście,*

wymagałoby to bardziej wnikliwej analizy, ale przypuszczam, że może to być wynik rozbieżności pomiędzy członkami komisji co do oczekiwanego od zdających poziomu prac, niezbędnego do zaliczenia egzaminu. Tak znaczne rozbieżności prowadzą do wniosku, że być może zachodzi potrzeba wypracowania pewnych standardów oceny zdających. Z moich dyskusji z członkami komisji wynika, że główny dylemat dotyczący następującej kwestii: czy do zaliczenia wystarczy sformułowanie środka zaskarżenia, który będzie miał duże szanse uwzględnienia przez sąd (co w praktyce oznacza konieczność właściwego wskazania zakresu zaskarżenia, a przynajmniej w sprawach cywilnych i administracyjnych treść zarzutów pozostaje bez tak istotnego znaczenia), czy oczekiwać, że zdający wykaże się minimalnym profesjonalizmem w sformułowaniu zarzutów i ich uzasadnieniu. Osobiście opowiadam się za tym drugim poglądem.

Oceny rozwiązania każdego zadania egzaminu radcowskiego dokonywali – niezależnie od siebie – dwaj egzaminatorzy z dziedzin prawa, których dotyczyła praca pisemna, jeden spośród wskazanych przez ministra sprawiedliwości, a drugi spośród wskazanych przez Krajową Radę Radców Prawnych, biorąc pod uwagę zachowanie wymogów formalnych, zastosowanie właściwych przepisów prawa i umiejętność ich interpretacji, poprawność zaproponowanego przez zdającego sposobu rozstrzygnięcia problemu, z uwzględnieniem interesu strony, którą – zgodnie z zadaniem – reprezentuje.

Każdy egzaminator sprawdzający pracę pisemną wystawił ocenę częściową i sporządził pisemne uzasadnienie jej wystawienia, przekazując je niezwłocznie przewodniczą-

temu komisji egzaminacyjnej, który załączył wszystkie uzasadnienia ocen cząstkowych – dotyczące prac zdającego – do protokołu z przebiegu egzaminu radcowskiego.

Podczas sprawdzania prac egzaminacyjnych egzaminatorzy biorą pod uwagę tzw. opisy istotnych zagadnień prawidłowego ich rozwiązania. „Opis istotnych zagadnień” nie wiąże jednak egzaminatorów – jedyne bowiem kryteria oceny prac kandydatów na radców zawarte są wyłącznie w ustawie o radcach prawnych. Na takim stanowisku – w jednym ze swoich orzeczeń z 29 kwietnia 2011 r., sygn. akt VI SA/Wa 225/11 – stanął Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie.

końcowym należałoby sprawdzać również umiejętności interpersonalne i związane z występowaniem publicznym, czyli częściowo powrócić do egzaminów ustnych.

Zdaniem radcy prawnego, wysoka zdawalność egzaminów zawodowych przeprowadzanych w zmienionej kilka lat temu formule, a co za tym idzie – uzyskanie uprawnień zawodowych przez znaczną liczbę młodych radców i adwokatów – spowodowała także wyeliminowanie z rynku doradców prawnych.

Jak co roku, po ogłoszeniu wyników egzaminu zawodowego nasuwają się pytania: czy rynek profesjonalnych usług prawniczych jest w stanie przyjąć kolejne kilka

ale nadal – moim zdaniem – jest on większy od potrzeb rynkowych, w związku z czym tendencja do zwiększania konkurencji i obniżania wynagrodzeń przez jakiś czas będzie się jeszcze utrzymywała.

Optymistycznie do sprawy podchodzą przyszli radcowie, którzy zdali tegoroczny egzamin radcowski – *Myszę, że dzięki trudowi, jaki włożyliśmy w nasze wykształcenie, i praktyce, którą dotychczas zdobyliśmy jako aplikanci, odnalezienie się na rynku nie sprawi nam większego problemu. Nawet jeśli nie każdy założy w przyszłości własną kancelarię, to usługi prawne będzie mógł świadczyć jako prawnik in-house czy pra-*



Fot. photographee.eu

W obecnej formule egzaminy zawodowe odbywają się od kilku lat. Warunki stawiane na egzaminie kandydatom na radców obecnie nie są wygórowane – zauważa Paweł Czerniewski. – *Uważam, że formuła egzaminów państwowych jest do przyjęcia, chociaż na egzaminie wstępnym większy nacisk położyłbym na sprawdzenie umiejętności posługiwania się językiem polskim oraz logicznego myślenia, a w mniejszym na znajomość przepisów. Natomiast na egzaminie*

tysięcy młodych radców lub adwokatów bez szkody dla środowiska prawniczego lub dla klientów oraz czy jest miejsce na rynku dla młodych prawników z uprawnieniami? Zdaniem Pawła Czerniewskiego, sytuacja w tym zakresie jest dość skomplikowana. – Oczywiście, część radców rozpoczynających karierę zawodową utrzyma się na rynku, wypychając z niego starszych. Obecnie – przynajmniej w gdańskiej izbie – napływ młodych radców zaczyna się spowalniać,

ownik administracji – mówi Anna ŻuraWińska, która w tym roku zdała egzamin radcowski w Warszawie.

Dla porównania: po egzaminie w 2016 roku do kilkudziesięciu tysięcy radców prawnych i adwokatów w całym kraju dołączyły ponad 4 tysiące osób. Egzamin adwokacki zdało wtedy 1629 osób, czyli ponad 70 proc. kandydatów. Lepiej spisali się radcowie – pozytywny wynik uzyskało 2425 osób, czyli ponad 77 proc.

Posiadać czy nie posiadać...

Alicja Kujawa

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 25 października 2016 r. w sprawie sygn. akt: II GSK 595/15 stwierdził jednoznacznie, że posiadanie niedozwolonych materiałów (tzw. ściąg) jest niewątpliwie naganne, lecz skoro sam ustawodawca takiego posiadania nie zakazuje i w żaden sposób nie sankcjonuje, to nie można uznać, aby prezentowana przez skarżącego postawa etyczna i moralna dyskwalifikowała go jako kandydata do zawodu radcy prawnego.

Teza tego orzeczenia budzi wątpliwości na tle przesłanek, jakie musi spełniać kandydat do wykonywania zawodu zaufania publicznego. W ustalonym stanie faktycznym członkowie komisji egzaminacyjnej na aplikację radcowską stwierdzili, że kandydat na aplikanta radcowskiego w trakcie egzaminu wstępnego ma ukryte za mankietem koszuli ściąg. Nikt na sali nie zauważył momentu ściągania, zatem bezpośrednio nie stwierdzono, aby zdający posługiwał się tymi materiałami w sposób niezbity i przewodniczący komisji nie wykluczył zdającego z egzaminu. Natomiast odebrano zdającemu ściąg, które posiadał i poczyniono stosowną adnotację w protokole z egzaminu. Zdający uzyskał pozytywny wynik egzaminu wstępnego na aplikację radcowską, uzyskując 101 punktów i zwrócił się do Rady OIRP o wpisanie go na listę aplikantów radcowskich. Rada, powziąwszy informację o incydencie na egzaminie wstępnym, na podstawie przesłanego z Ministerstwa Sprawiedliwości odpisu protokołu komisji egzaminacyjnej, odpisów odebranych materiałów oraz przesłuchania członka komisji egzaminacyjnej, który zauważył owe ściąg, uchwałą odmówiła wpisania wnioskodawcy na listę aplikantów radcowskich, wskazując w podstawie prawnej uchwały art. 33 ust. 3 w związku z art. 24 ust. 1 pkt 5 ustawy o radcach prawnych.

Zgodnie z art. 33 ust. 5 ustawy o radcach prawnych, do aplikantów radcowskich oraz postępowania o wpis na listę aplikantów radcowskich stosuje się przepisy art. 3 ust. 3–5, art. 11, art. 12 ust. 1, art. 23, art. 24 ust. 1 pkt 1, 3–5, ust. 2a pkt 1 i ust. 2c oraz art. 31¹ ustawy. Natomiast aplikantem radcowskim może być osoba, która spełnia warunki określone w art. 24 ust. 1 pkt 1 i 3–5 i uzyskała pozytywną ocenę z egzaminu wstępnego. Oznacza to, że na listę aplikantów radcowskich może być wpisana osoba, która jest nieskazitelnego charakteru oraz swym dotychczasowym zachowaniem daje rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków aplikanta radcowskiego.

Oddalając skargę, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 13 października 2014 r., sygn.

akt VI SA/Wa 1574/14, podzielając stanowisko organów samorządu radcowskiego, podkreślił, że rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego (także obowiązków aplikanta radcowskiego) daje osoba wykazująca się cechami, od których uzależniona jest prawidłowość świadczenia pomocy prawnej w celu ochrony prawnej podmiotów, na rzecz których jest wykonywana. WSA w Warszawie podzielił pogląd wyrażony przez NSA w wyroku z 18 czerwca 2001 r., sygn. akt II SA 1610/00, zgodnie z którym pod pojęciem nieskazitelnego charakteru należy rozumieć takie cechy, jak szlachetność, prawość i uczciwość. Są to zatem cechy wartościujące konkretną osobę nie w sferze intelektualnej i profesjonalnej, lecz wyłącznie etyczno-moralnej. O posiadaniu tego rodzaju przymiotów może świadczyć także postępowanie i zachowanie danej osoby zarówno w sferze zawodowej, jak i prywatnej w dłuższym okresie i do oceny tej uprawnione są organy właściwe w sprawie (także wyrok NSA z 7 marca 2013 r. sygn. akt: II GSK 1825/12). W tej sprawie sąd uznał, że posiadanie w trakcie egzaminu wstępnego niedozwolonych materiałów (ściąg) ma ścisły związek ze sferą wykonywania przez aplikanta radcowskiego zawodu zaufania publicznego i nie dotyczy sfery jego życia prywatnego, w którym ewentualne naruszenie przepisów czy obowiązujących norm może być oceniane mniej rygorystycznie. W sferze zawodowej przesłanka nieskazitelnego charakteru nie powinna podlegać żadnym wyjątkom, dlatego, mając na uwadze czas i miejsce popełnienia czynu naganego – w ocenie sądu – stanowi przykład jednorazowego zachowania, które może podważyć wiarygodność osoby i jej nieskazitelnego charakteru, od której cech tych wymaga ustawa o radcach prawnych.

NSA, uchylając wyrok WSA w Warszawie, zarzucił, że opisane powyżej zachowanie (tj. posiadanie niedozwolonych materiałów) miało miejsce na egzaminie wstępnym na aplikację radcowską, a wyciągając negatywne dla skarżącego skutki w zakresie oceny przesłanki nieskazitelnego charakteru, sąd całkowicie pominął uregulowania dotyczące zachowań wymaganych od kandydatów podczas egzaminu wstępnego. Zgodnie bowiem z art. 33³ ust. 3 ustawy o radcach prawnych, kandydaci podczas egzaminu wstępnego nie mogą korzystać z tekstów aktów prawnych, komentarzy, orzecznictwa, a także nie mogą posiadać urządzeń służących do przekazu lub odbioru informacji. Z kolei na podstawie art. 33³ ust. 4 usta-

wy, przewodniczący komisji kwalifikacyjnej wyklucza z egzaminu wstępnego kandydata, który podczas egzaminu wstępnego korzystał z pomocy innej osoby, posługiwał się niedozwolonymi materiałami lub urządzeniami, pomagał pozostałym kandydatom lub w inny sposób zakłócał przebieg egzaminu wstępnego.

Niewątpliwie żaden z członków komisji egzaminacyjnej nie mógł stwierdzić jednoznacznie, czy egzaminowany używał tych ściąg, a zatem nie było podstawy do wykluczenia go z egzaminu.

Skoro – zdaniem NSA – egzaminowany nie naruszył żadnego istniejącego zakazu, w tym posiadania na egzaminie niedozwolonych materiałów, samorząd może, co do zasady, oceniać jakiegokolwiek inne zachowanie – wprost niezabronione i niezagrażone sankcją w kontekście posiadania rękopisów do wykonywania zawodu.

Pojęcie „rękopisów prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego” ma charakter klauzuli generalnej; to w pewnym sensie poręczenie, zagwarantowanie, zapewnienie, że z racji posiadanych cech zawód zaufania publicznego, w tym wypadku radcy prawnego, będzie wykonywany prawidłowo. Rękopis jest to zespół cech osobistych charakteru i zachowań składających się na wizerunek osoby zaufania publicznego, na której nie ciąży żadne zarzuty podważające jej wiarygodność (por. wyrok WSA w Warszawie z 27 stycznia 2009 r., sygn. akt VI SA/Wa 2011/08). Natomiast cechami nieskazitelności charakteru są przymioty osobiste, takie jak uczciwość w życiu prywatnym i zawodowym, uczynność, pracowitość, poczucie odpowiedzialności za własne słowa i czyny, stanowczość, odwaga cywilna, samokrytycyzm, czyli cechy wartościujące kandydata w sferze etyczno-moralnej (por. orzeczenie z 23 maja 1997 r., sygn. akt II SA 1148/96, z 10 lutego 1998 r., sygn. akt II SA 1445/97 i z 30 listopada 2004 r., sygn. akt 6 II SA 4535/03). Brak rękopisów należytego wykonywania zawodu radcy prawnego jest więc implikacją braku nieskazitelnego charakteru i dotychczasowego zachowania, odpowiadającego ocenom moralnym i etycznym (por. wyrok NSA z 6 grudnia 2007 r., sygn. II GSK 231/07).

Moim zdaniem, samo posiadanie ściąg na egzaminie na aplikację radcowską w okolicznościach niniejszej sprawy niewątpliwie jest wysoce naganne i już samo powinno być oceniane negatywnie w kontekście naruszenia rękopisów należytego wykonywania zawodu radcy prawnego, bez względu na to, czy zachowanie to naruszyło zakaz korzystania z materiałów niedozwolonych, określony w art. 33⁸ ust. 3 ustawy o radcach prawnych. Samo wniesienie na salę materiałów niedozwolonych, ukrycie ich w mankencie koszuli oraz potencjalna możliwość ich niedozwolonego użycia i godzenie się egzaminowanego na wykorzystanie tej ewentualności wskazuje, że kandydat w sytuacjach dla niego stresujących czy niewygodnych jest w stanie podjąć działania zmierzające do uzyskania wyniku dla siebie najdogodniejszego, bez względu na elementarne zasady uczciwości. Dokonując oceny każdego wniosku o wpis na listę aplikantów, rada musi mieć świadomość, że aplikant w krótkim czasie uzyskuje uprawnienia bliskie uprawnieniom radcy prawnego i wiele czynności może wykonywać samodzielnie, choć pod nadzorem merytorycznym pracodawcy czy patrona, niemniej także jego postawa moralna i nieskazitelny charakter mają w tym zakresie zasadnicze znaczenie. Ustawodawca, odwołując się do konieczności badania przesłanki rękopisów wykonywania zawodu radcy prawnego, podkreślił tym samym wagę określonych cech, które powinni posiadać kandydaci na aplikantów radcowskich. Samorząd, wykonując zadania publiczne

związane z oceną kandydatów na swoich członków, ma prawo dokonać oceny cech charakteru, które wpływają na stwierdzenie, czy swoją postawą daje on rękojmię należytego wykonywania zawodu. W ramach badania przesłanki rękopisów dokonuje się nie tylko oceny przeszłości kandydata, lecz także prognozy na przyszłość jako osoby wykonującej zawód zaufania publicznego. Należy zatem za każdym razem ocenić, czy ewentualnie niewłaściwe zachowanie kandydata w przeszłości sprzeciwia się uznaniu, że w przyszłości będzie należycie wykonywał obowiązki aplikanta (za: Wojciech Studziński „Rękopis należytego wykonywania zawodu adwokata w świetle orzecznictwa sądów administracyjnych i zmian ustawodawczych”, „Palestra” 5–6/2010).

W przedmiotowej sprawie, nie przesadzając o tych cechach kandydata, niejako na przyszłość, w chwili złożenia wniosku o wpis na listę aplikantów radcowskich kandydat, z uwagi na swoje zachowanie, nie dawał rękopisów wykonywania zawodu. Nic nie stoi



Fot. Robert – Fotolia.com

na przeszkodzie, aby kandydat ponownie przystąpił do egzaminu wstępnego na aplikację w sposób uczciwy i na zasadach równych dla wszystkich kandydatów, a po zdaniu egzaminu ponownie złożył wnioski o wpis na listę aplikantów.

Dyskusja tocząca się ostatnio w środowisku prawniczym, dotycząca rozproszonej ochrony konstytucyjnej czy braku chęci stosowania przez sędziów klauzul generalnych w określonych sprawach, wpisuje się w rozstrzygnięcie NSA w tej sprawie i zmierza do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy przepis art. 33⁸ ust. 3 ustawy o radcach prawnych wyłącza stosowanie klauzuli generalnej, jaką jest pojęcie rękopisów wykonywania zawodu zaufania publicznego.

Wniosek, jaki płynie z orzeczenia NSA z 25 października 2016 r., jest dość kontrowersyjny, ponieważ prowadzi do udzielenia kandydatom na aplikację zezwolenia na posiadanie materiałów niedozwolonych w trakcie egzaminów, a co więcej – jest sygnałem dla innych uczestników, że można posiadać ściągę, byleby tylko podczas egzaminu nie dać się złapać na ich użyciu.

Autorka jest radcą prawnym, zastępcą Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego.

New address — no stress!

TO MIAŁA BYĆ ŁATWA I DOŚĆ INTRATNA SPRAWA. RACJA LEŻAŁA EWIDENTNIE PO STRONIE PRZEBYWAJĄCEJ ZA GRANICĄ KLIENTKI KANCELARII. I CHOĆ RYWALEM BYŁ DUŻY PODMIOT GOSPODARCZY, PROCES WYDAWAŁ SIĘ FORMALNOŚCIĄ. PRZEPROWADZKA FIRMY PRAWNICZEJ ZMIENIŁA JEDNAK WSZYSTKO.

W pierwszym dniu wiosny do firmy prawniczej trafiło pismo zarządcy budynku, którego kilka pomieszczeń zajmowała kancelaria. Administracja poinformowała o konieczności zmiany stacjonowania wszystkich wynajmujących na czas koniecznego remontu, w tym zespołu prawników. Nikt nie chciał się wyprowadzać, ale przedwojenna kamienica stanowiła zagrożenie dla zdrowia i życia, a ponadto zaczęła szpecić jedną z ważniejszych ulic miasta.

Partner zarządzający polecił sekretariatowi oraz osobistej asystentce przeprowadzić całą logistykę związaną z przenosinami do tymczasowego lokalu, zapewnionego przez właściciela kamienicy. Asystentka miała zadbać o poinformowanie o nowym adresie wszystkich klientów kancelarii, aktualnych wówczas i do dziesięciu lat wstecz. Korespondencja miała też trafić do wszystkich stron, sądów i urzędów, z którymi korespondowała firma prawnicza bądź jej klienci. To miało wystarczyć. Jak dziś wspomina mecenas K., koszty samej korespondencji wyniosły ponad dziesięć tysięcy złotych. Przeprowadzka 3500 zł. Funkcjonowanie firmy prawniczej było sparaliżowane przez ponad tydzień. Koszty zmiany adresu okazały się jednak dużo wyższe niż mógł spodziewać się partner zarządzający i jego cały zespół.

Prawnicy, tak bardzo zajęci logistyką i odnajdywaniem się na nowo w swoich biurach, postanowili poprzekładać większość rozpraw. Niestety, jedna z nich, kluczowa dla partnera zarządzającego, odbyła się w wyznaczonym terminie, tyle że bez wie-

dzy, a przede wszystkim bez pełnomocnika zaangażowanego w przeprowadzkę. Kolejna rozprawa, podczas której zapadł wyrok, również. Warto podkreślić, że ta „łatwa” sprawa miała przynieść dochód w wysokości kilku tysięcy złotych, plus tzw. kilkunastoprocentowy *success fee*, szacowany na około 30–40 tys. zł. Tymczasem przyniosła kupę wstydu i ogromne koszty. Sąd Apelacyjny, wobec braku pełnomocnika strony i jej samej, a także zgromadzonych (nie)dowodów

Szczególnie należy zadbać o powiadomienie sądu w przypadku prowadzenia spraw karnych, ponieważ to przedstawiciele procesowi stron korzystają z ich uprawnień procesowych. Prowadząc sprawy karne, niestety związane z ważkimi kwestiami, jak obecność obrońcy podczas posiedzeń w sprawie tymczasowego aresztowania lub w trakcie przesłuchań czy zatrzymań, niezbędne jest zadbanie o aktualność informacji dotyczących adresu siedziby kancelarii.

w toku dotychczasowego postępowania, orzekł ostatecznie, w kolejnym już terminie, bezzasadność roszczeń. *Post factum* okazało się, że kilka listów informujących o zmianie adresu nie dotarło do odbiorców. Wobec zapowiedzi weryfikacji przyczyn tej sytuacji, do zaniedbań od razu przyznała się asystentka prezesa. Kancelaria poniosła ogromne straty. Co zrobić, aby uniknąć podobnej historii?

Obowiązkiem radcy prawnego prowadzącego działalność w formie przedsiębiorstwa, które nie podlega rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym (przedsiębiorca wpisany do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej – CEIDG), jest zgłoszenie nowego adresu do CEIDG. Analogicznie jest w przypadku wykonywania zawodu radcy prawnego w ramach spółki jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej. W razie zmiany adresu siedziby kancelarii, która pociąga za sobą zmianę właściwości Urzędu Skarbowego, niezbędne będzie również poinformowanie nowego, właściwego urzędu skarbowego.

Mając na uwadze obowiązek przewidziany w art. 132 § 1 k.p.c., warto także pamiętać o poinformowaniu innych profesjonalnych pełnomocników występujących w prowadzonych przez nas sprawach, ponieważ w toku sprawy doręczają oni sobie nawzajem bezpośrednio odpisy pism procesowych.

Z punktu widzenia biznesowego zasadne wydaje się też poinformowanie wszystkich klientów o nowym adresie, co można zrobić np. poprzez wysłanie wiadomości mailowej zawierającej nowy adres kancelarii, a także zawarcie stosownej informacji na stronie internetowej kancelarii.

Bez względu na powyższe, należy także poinformować właściwą Radę OIRP, która prowadzi w systemie teleinformatycznym udostępnianym przez Krajową Radę Radców Prawnych listy radców prawnych i aplikantów radcowskich. Obowiązek aktualizacji danych adresowych związany jest przede wszystkim z przyznaniem radcom prawnym uprawnień do występowania w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym i karnym skarbowym oraz ustawowym obowiązkiem podawania przez radcę prawnego adresu dla doręczeń.

Oprac. Jerzy Mosoń

Dodatkowe koszty

Iwona MIROSZ, radca prawny,
partner Mirosz Jankowski i Partnerzy Kancelaria
Radców Prawnych

Zmiana adresu kancelarii prawnej wiąże się z koniecznością wykonania wielu czynności i spełnienia obowiązków, a także z dodatkowymi kosztami (np. odnowienie dotychczas zajmowanego lokalu, koszty przeprowadzki, pozbycie się starego i zakup nowego wyposażenia itp.). Może skutkować utratą klientów – tych już pozyskanych, dla których dotarcie do nowej siedziby będzie zbyt uciążliwe, i tych potencjalnych, którzy zainteresowani byli usługą w tej konkretnej lokalizacji.

Zmiana adresu może okazać się także przedsięwzięciem ryzykownym z powodu niedostarczania poczty, szczególnie sądowej, pod nowy adres, a także zaniedbań w jej właściwym kierowaniu ze strony nowych lokatorów w poprzedniej siedzibie. Nieotrzymanie pism sądowych i innych związanych z terminami grozi niedochowaniem terminów ustawowych czy zakreślonych w nieotrzymanym na czas piśmie, co w konsekwencji może skutkować przegraniem sprawy i powodować odpowiedzialność odszkodowawczą i/lub dyscyplinarną radcy prawnego.

W przypadku zmiany adresu kancelarii konieczne jest wysłanie licznych zawiadomień: do klientów, sądów, komorników, urzędów we wszystkich prowadzonych sprawach, do banku, który będzie wymagał aneksu do umowy, dostawców usług telekomunikacyjnych i wszystkich pozostałych kontrahentów. Należy liczyć się także z koniecznością zmiany operatora usług telekomunikacyjnych. Trzeba też pamiętać o zgłoszeniu nowego adresu do odpowiedniego rejestru, np. Krajowego Rejestru Sądowego, GUS, a jeżeli adres był określony w umowie spółki, wówczas konieczna będzie nawet zmiana umowy spółki, podobnie jak konieczne może okazać się aneksowanie umów, w tym umów o pracę z pracownikami kancelarii, jeśli w umowie oznaczono adres wykonywania pracy. Zmiana adresu wiąże się także ze zmianą właściwości urzędu skarbowego, ZUS i innych związanych z działalnością kancelarii urzędów państwowych, a także koniecznością dokonania zmian w kasach fiskalnych.

Należy też pamiętać, aby w dotychczasowej lokalizacji kancelarii prawnej zapewnić sobie możliwość odbioru przychodzącej pod „stary adres” korespondencji, przynajmniej przez pierwsze dwa miesiące po zmianie adresu, co może wiązać się z dodatkowymi kosztami.

Zamieszanie

Jacek ŚWIECA, radca prawny, partner
zarządzający w Kancelarii Świeca i Wspólnicy

Dotychczas tylko raz zmieniałem siedzibę kancelarii. Było to na początku istnienia spółki, ale zamieszanie z tym związane trwało prawie cały kolejny rok. Nie zapomniałem, rzecz jasna,

powiadomić wszystkich organów, przed którymi toczyły się postępowania moich klientów, jak również wszystkich podmiotów, z którymi już wtedy współpracowałem. Niestety, część korespondencji albo nie dotarła do adresatów, albo nie została przeczytana, w związku z czym konieczne było wielokrotne przypomnienie o całej sytuacji. Musimy także pamiętać, że po zmianie adresu nie jest wystarczające jednorazowe przekierowanie przesyłek w dotychczasowym urzędzie pocztowym. Przynajmniej przez kilka miesięcy po zmianie powinniśmy trzymać rękę na pulsie. Konieczne jest również zamieszczenie stosownej informacji nie tylko na naszej stronie internetowej, ale także we wszystkich portalach społecznościowych, na których nie tylko prowadzimy profil naszej firmy, ale także na naszych profilach osobistych. Bezcenne będzie pozostawienie tego samego numeru telefonu do kancelarii. Wyszukiwarki internetowe bowiem często bazują na danych historycznych i przez wiele miesięcy uparcie odsyłają do nieaktualnych już danych adresowych, a zatem nasza uwaga powinna być skupiona na wielu płaszczyznach.

Jak poradzić sobie z chaosem

Dariusz KULGAWCZUK, radca prawny,
partner RKKW – KWAŚNICKI, WRÓBEL & Partnerzy

W przypadku dużych kancelarii zasadne wydaje się skorzystanie z pomocy firmy transportowej (przewoźkowej), która pomoże z przeniesieniem wyposażenia i zadba o zaplombowanie przewożonych dokumentów.

Gdy już zmienimy siedzibę kancelarii, na pierwszy plan wysuwają się dwa główne zagrożenia – doręczanie przesyłek sądowych i urzędowych. Największym z nich jest właśnie odbieranie korespondencji, z którą wiąże się ryzyko niedochowania terminów procesowych i umownych. W tym względzie warto zwrócić uwagę, że w relacjach prywatnoprawnych nieraz wpisuje się do umów postanowienie, zgodnie z którym doręczenia oświadczeń następują pod adresami stron wskazanymi w umowie. Wobec tego należy dochować należytej staranności, aby powiadomić wszystkie możliwe osoby o zmianie adresu kancelarii radcy prawnego. Jednym z dostępnych rozwiązań, aby uniknąć zagrożenia w postaci uchybienia terminu, jest zawiadomienie operatora pocztowego, właściwego dla adresu kancelarii, wraz z prośbą o przekierowywanie korespondencji pod nowy adres kancelarii.

Przy zmianie adresu kancelarii najistotniejszą kwestią jest poinformowanie sądów i urzędów o tym fakcie. Zawiadomienie o zmianie adresu należy wysłać pod adresem sądu albo urzędu w każdej z prowadzonych przez radcę prawnego sprawie. Zaniedbanie powiadomienia przez profesjonalnego pełnomocnika strony skutkuje uznaniem przesyłki za prawidłowo doręczoną pod poprzedni adres oraz pozostawieniem jej w aktach ze skutkiem doręczenia.

Sukces

Bogdan Bugdalski

z jedną niewiadomą



Organizatorzy i laureaci Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie.

15–16 MAJA W PRESTIŻOWYM GMACHU NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO W WARSZAWIE ODBYŁ SIĘ FINAŁ DRUGIEJ EDYCJI OGÓLNOPOLSKIEJ AKADEMII – KONKURSU WIEDZY O PRAWIE. ZAKOŃCZYŁ ON KILKUMIESIĘCZNE ZMAGANIA PRAWIE 1900 UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH I GIMNAZJALNYCH. MIMO NIEWĄTPLIWEGO SUKCESU TEGO KONKURSU JEGO DALSZY LOSY NIE SĄ PRZESĄDZONE.

Pelnym sukcesem zakończyła się druga edycja Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie, realizowanej przez Centrum Edukacji Prawnej KRRP w ramach programu „Szkoła bliższa prawu”. O udział w finale w tym roku ubiegało się 1885 uczniów z 242 szkół podstawowych i gimnazjalnych niemal z całego kraju. To o 346 uczniów więcej niż w ubiegłym roku, kiedy o palmę pierwszeństwa walczyło 1539 uczniów, reprezentujących 172 szkoły. Już pod koniec marca było wiadomo, że rywalizacja będzie ostra – wskazywały na to nie tylko eliminacje w szkołach (24 marca), ale i liczba uczestników oraz poziom wiedzy, który reprezentowali na etapie okręgo-

wym. 25 kwietnia 2017 r. o 10.00 w 14 województwach przystąpiło do niego 619 uczniów, z czego 187 uczniów szkół podstawowych i 432 uczniów gimnazjów.

Wysoki poziom

■ – Druga edycja Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie jest potwierdzeniem zasadności tej propozycji, kierowanej do środowiska szkolnego – zarówno do szkół podstawowych, jak i gimnazjów. Młodzież była

doskonale przygotowana, dużo lepiej niż w ubiegłym roku. Wynika to głównie z tego, że był to już drugi rok popularyzacji wiedzy prawnej w tej formie, a także z tego, że część uczestników konkursu brała w niej udział po raz drugi i wiedziała, na czym on polega. Uczestnicy czuli się pewniej, byli doskonale przygotowani, o czym świadczą ich wyniki oraz fakt, że zarówno pierwszego, jak i drugiego dnia finału sześcioro uczniów zdobyło maksymalną liczbę punktów i trzeba było zorganizować dogrywki – podkreśla mec. Jolanta Kucharzak, główny koordynator Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie.

Zgodnie z regulaminem, do finału zakwalifikowało się po troje dzieci z każdego województwa. Było ich zatem 84 (po 42 w każdej kategorii). Ale na etapie regionalnym te różnice były bardzo duże. Wśród uczniów szkół podstawowych najliczniejsza grupa uczestników wystartowała w województwach: mazowieckim (31), świętokrzyskim (31) i wielkopolskim (24), tuż za nimi uplasowało się województwo śląskie z 18 uczniami na egzaminie. W grupie gimnazjalistów te różnice były dużo większe – tu prym wiodła, oczywiście, Wielkopolska, w której o udział w finale rywalizowało 93 (!) uczniów. Trudno się temu dziwić, bo już rok temu, podczas pierwszej edycji, mec. dr Krystyna Babiak, dyrektor Centrum Edukacji Prawnej KRRP, informowała: – *Tę pracę w wielkopolskich szkołach zaczęliśmy dziesięć lat temu i obecnie przynosi ona pozytywne efekty. Teraz prowadzimy rozmowy z uczelniami.* A mec. Zbigniew Tur, dziekan Rady OIRP w Poznaniu, wyliczał: – *obecnie izba ma podpisane porozumienia w sprawie edukacji prawnej z ponad 100 szkołami. Na ich podstawie prowadzimy określoną liczbę godzin prawa w szkołach. CEP przygotowuje odpowiednie materiały, kazusy, które mogą być wykorzystywane przez nauczycieli podczas zajęć.*

Dziś Jolanta Kucharzak niezwykle skromnie, ale z pełną satysfakcją podsumowuje działania wszystkich izb, stwierdzając: – *To pokazuje, jakie mogą być efekty edukacji prawnej. Rodzice i opiekunowie dzieci oraz my, członkowie komisji, mieliśmy przyjemność słuchać, jak niezwykle przykłady z życia ucznia świadomego swych praw podają ci młodzi ludzie, odpowiadając na pytania konkursowe.*



Laureaci Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie dla Szkół Gimnazjalnych nie mają wątpliwości co do konieczności szerzenia wiedzy prawnej w szkołach, poważnie myślą też o zawodzie prawnika jako o swoim przyszłym zawodzie, choć nie wykluczają innych możliwości. Szczepnie rekomendują konkurs również innym, czego dowodem jest wypowiedź Martyny Świątek (zdobywczyni I miejsca), która stwierdziła, że konkurs poszerzył nie tylko jej wiedzę prawną, ale i świadomość obywatelską, która jest dla niej bardzo ważna. Na zdjęciu od lewej: Volodymyr Balandiuk (II miejsce), Martyna Świątek (I miejsce) oraz Aleksander Kurpias (III miejsce).

Daleko za Wielkopolską, ale z bardzo dobrym wynikiem frekwencyjnym, uplasowały się województwa: mazowieckie (45), dolnośląskie (43) oraz świętokrzyskie (38), a dalej, z nieco słabszymi wynikami, województwa kujawsko-pomorskie, łódzkie, śląskie i inne.

Tak duża frekwencja nie byłaby możliwa bez wyjątkowej pracy koordynatorów Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie. Do drugiej edycji udało się powołać ich w 14 województwach.

– *Koordinatory ds. edukacji prawnej w okręgowych izbach radców prawnych to koleżanki i koledzy – radcowie prawni prowadzący zajęcia w szkołach, przygotowujący młodzież do Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie, organizujący konferencje o tematyce prawnej dla szkół i środowiska oświatowego. To dzięki ich zaangażowaniu coraz więcej szkół z poszczególnych regionów zgłasza zainteresowanie przystąpieniem do programu edukacji prawnej „Szkoła bliższa prawu”. Widać, że taka forma przekazywania wiedzy prawnej, jaką jest Akademia – Konkurs Wiedzy o Prawie, poprzez swoją atrakcyjność i odmienną od innych konkursów powoduje, że szkoły, których uczniowie biorą w niej udział, zgłaszają się, by kontynuować działania poprzez systematyczne zajęcia z edukacji prawnej – wyjaśnia mec. Jolanta Kucharzak.*

Według niej, jest kilka województw, które edukację prawną dzieci i młodzieży traktują jak jedną z ważnych misji zawodu radcowskiego. Poza województwem wielkopolskim wymienia województwa: mazowieckie, dolnośląskie, pomorskie i zachodniopomorskie.

Chętnych (nie)brakuje

■ Niewątpliwie sukces drugiej edycji Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie to w głównej mierze efekt wytrwałej pracy zespołu Centrum Edukacji Prawnej KRRP, a więc mec. dr Krystyny Babiak,

Laureaci II edycji Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie		
Miejsce	Imię i nazwisko	Szkoła
SZKOŁY PODSTAWOWE		
I	Anastazja Janik	Szkoła Podstawowa nr 6 w Ostrowie Wlkp.
II	Julia Burys	ZPO Szkoła Podstawowa nr 2 w Skarżysku-Kamiennej
III	Gabriela Gołyńska	Szkoła Podstawowa w Mszczonowie
Wyróżnienie za autentyczność w wyrażaniu swoich opinii – Zofia Mital – Szkoła Podstawowa nr 81 w Gdańsku		
GIMNAZJA		
I	Martyna Świątek	Gimnazjum nr 3 im. K.I. Gałczyńskiego w Koninie
II	Volodymyr Balandiuk	– Salezjańskie Gimnazjum im. ks. Bosko w Łodzi
III	Aleksander Kurpias	Niepubliczne Europejskie Gimnazjum Językowe w Legionowie
Wyróżnienia:		
	Lidia Nieszczerzewska	Gimnazjum im. Lotników Polskich w Płocicznie-Tartaku
	Jan Iwanajko	Gimnazjum nr 9 w Kielcach
	Hugon Kotwas	Gimnazjum im. św. Floriana w Trzcielcu

mec. Jolanty Kucharzak oraz Ewy Papli, ale nie byłby on możliwy, gdyby w przekonanie szkół i dzieci do edukacji prawnej nie włączyły się szerokie rzesze radców prawnych i aplikantów radcowskich.

– *Powołanie koordynatora to nie wszystko – trzeba zainteresować edukacją prawną szkoły, znaleźć nauczycieli, którzy zechcieliby się tym zająć, i przeprowadzić konkurs. To wcale nie jest takie łatwe, ponieważ prawo nie jest przedmiotem ani w gimnazjum, ani tym bardziej w szkole podstawowej, a nauczyciele niechętnie podejmują się nauczania prawa* – podkreśla mec. Krystyna Babiak, dyrektor Centrum Edukacji Prawnej KRRP.

Mec. Magdalena Bartosiewicz, koordynatorka Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie w OIRP w Warszawie i jednocześnie członek komisji konkursowej, która skupiła wokół siebie grupę 20–30 takich „zapaleńców”, twierdzi, że wprawdzie nie wszyscy radcowie widzą potrzebę edukowania dzieci i młodzieży, ale to się zmienia.

– *Coraz więcej osób chce się zaangażować w tę działalność, chociaż jest to praca pro publico bono i nie zawsze istnieje możliwość uzyskania zwrotu chociażby poniesionych kosztów. Ta grupa stale się rozszerza. Na przykład niedawno dołączyli do nas mec. Anna Zaręba-Faracik i mec. Konrad Wasilewski, którzy zasiedli w komisji finałowej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie* – podkreśla.



Na zaangażowanie koleżanek i kolegów nie narzeka również mec. Robert Staszewski, koordynator z OIRP we Wrocławiu, który uczestniczył w pracach komisji egzaminacyjnej 15 maja.

– *W ten projekt edukacyjny obecnie zaangażowanych jest 21 osób w wrocławskiej izby. To są osoby, które chcą się angażować w działalność na rzecz dzieci i młodzieży. W tym roku przeszkoliliśmy prawie 1,6 tys. uczniów, a efekt tego działania jest bardzo wymierny* – podkreśla. I dodaje – *Jestem przekonany, że w przyszłym roku będzie*

Prestżowy konkurs

Finał drugiej edycji Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie odbył się w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, który uczniowie oraz ich rodzice i opiekunowie mieli okazję zwiedzić. Swoją obecnością Akademię – Konkurs Wiedzy o Prawie zaszczylili sędziowie NSA – prof. Małgorzata Jaśkowska oraz Sylwester Marciniak, a także mec. Monika Kwiatkowska z Urzędu m.st. Warszawy oraz przedstawiciele KRRP: prezes Maciej Bobrowicz i wiceprezes Leszek Korczak. W pracach komisji egzaminacyjnej uczestniczyła też stale mec. Elwira Szurmińska-Kamińska, sekretarz KRRP. Honorowy patronat nad tegoroczną edycją Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie objęli rzecznik praw dziecka i prezydent Warszawy.

Zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymali dyplomy i nagrody pieniężne, a wyróżnieni nagrody rzeczowe. Wszyscy finaliści otrzymali upominki ufundowane przez KRRP oraz m.st. Warszawę.



Martyna Świątek, zwyciężczyni konkursu, Krystyna Babiak, dyrektor CEP-u, oraz Jolanta Kucharzak, główny koordynator konkursu.

jeszcze więcej uczestników. Jest duża grupa radców prawnych, którzy chcą się zaangażować w akcję i prowadzenie zajęć.

Takimi prognozami wzrostu liczby chętnych nie może pochwalić się mec. Grzegorz Chycki, koordynator OIRP w Katowicach. Ma on wprawdzie stałe grono 5–6 radców współpracowników, a Śląsk na tle innych województw wypada bardzo dobrze, ale na pytanie, czy w związku ze wzrostem popularności konkursu przybyło mu chętnych do pracy, stwierdza: – *Nie. Od kiedy się tym zajmuję, jest stały problem z angażowaniem się w jakąkolwiek działalność tego typu.*

Szkoda, bo – jak podkreśla – *idea edukacji prawnej dzieci i młodzieży jest promocją zawodu radcy prawnego. Zatem to praca nie tylko dla dzieci, ale przede wszystkim na rzecz samorządu radcowskiego. I chociaż nie podziela takiego podejścia koleżanek i kolegów, to ich rozumie, bo w tę działalność trzeba się mocno zaangażować kosztem części aktywności zawodowej i zarobków, a obecnie nie każdy może sobie na to pozwolić.*

Nowe wyzwania

■ Mimo tak dużego sukcesu Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie, przed jej organizatorami stoją poważne wyzwania – z jednej strony konkurs ma szansę uzyskać rangę olimpiady szkolnej, a z drugiej – wraz z rozpoczętą właśnie reformą systemu edukacji i procesem „wygaszania” gimnazjów, ranga konkursu zyskującego coraz większą popularność, paradoksalnie, może ulec zmarginalizowaniu i może on stać się wyłącznie konkursem dla dzieci szkół podstawowych. Dobrze, że mec. Maciej Bobrowicz, prezes KRRP, otwierając dzień gimnazjalny finału konkursu, zapowiedział, że nie tylko idea edukacji prawnej młodzieży, ale i sama Akademia – Konkurs Wiedzy o Prawie będą kontynuowane, jednak formuła konkursu musi ulec zmianie. Jak? Na to pytanie nie ma jeszcze odpowiedzi.

– *Jeszcze nie wiemy, co zrobimy i jaka będzie decyzja Prezydium KRRP w tej sprawie. Planujemy zaprosić licealistów do grona uczestników naszej ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie. Dotychczas spotykaliśmy się z nimi w konkursie na poziomie regionalnym. Może kolejna edycja będzie edycją wspólną, przygotowaną przez kilka zawodów prawniczych. W naszej ocenie jest to pożądany kierunek rozwoju edukacji prawnej* – podkreśla Krystyna Babiak.



Wolters Kluwer



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

NOWOŚĆ

LEX Connect

z ofertą LEX Radca Prawny



Dostęp bez połączenia z Internetem

do przeglądanych dokumentów w systemie LEX, np. w podróży służbowej, w pracy poza biurem



Historia przeglądania

masz do niej dostęp w trybie offline. Dokument możesz przeczytać w LEX Connect



Dokumenty z Aktówki

korzystaj z najważniejszych dokumentów dodanych do Aktówki, bez dostępu do Internetu



Automatyczna synchronizacja

historia przeglądanych dokumentów oraz zamieszczonych w Aktówce jest na bieżąco aktualizowana

LEX Connect

*Twój LEX zawsze z Tobą.
Pracuj tam, gdzie chcesz.*

Zamów już dziś!

www.radca.profinfo.pl/radca-prawny

Oferta LEX Radca Prawny obowiązuje do 30.06.2017 r.

Leasing

CZY TO, ŻE MAMY BOGATE DOŚWIADCZENIE
I SPECJALISTYCZNĄ WIEDZĘ GWARANTUJE
SUKCES FINANSOWY KANCELARII?

Piotr Skorecki

dla radcy prawnego

Niestety, to tylko jeden z elementów. Równie ważne, a często pomijane, jest pierwsze wrażenie, jakie mecenas wywiera na potencjalnym kliencie. Warto więc zainwestować zarówno w wygląd kancelarii, odpowiednie wyposażenie, jak i środek transportu, którym porusza się właściciel kancelarii. Co jednak zrobić, kiedy dopiero startujemy i po prostu nie stać nas na zakup mebli, nowego komputera albo odpowiedniego, niezbędnego samochodu?

Jak najmniej formalności

Najbardziej popularną i dostępną formą finansowania rozwoju dla osób prowadzących działalność gospodarczą jest obecnie finansowanie leasingiem. Leasing jest dostępny od pierwszych dni prowadzenia działalności, a procedury dokumentowe dla osób wykonujących tzw. wolne zawody są maksymalnie uproszczone. Wymagane są jedynie dokumenty rejestrowe firmy (CEIDG lub KRS) oraz dowody osobiste właścicieli lub reprezentantów. Analiza opiera się na oświadczeniu klienta (wypełnieniu stosownego dokumentu), będącego jednocześnie wnioskiem o udzielenie finansowania oraz sprawdzeniem klienta w bazach gromadzących historię płatności klienta – np. BIK i BIG. Zastosowanie tej procedury jest uzależnione od przedmiotu leasingu i jego wartości. Na jej stosowanie może liczyć firma nabywająca na swoje potrzeby środki transportu (samochody osobowe i ciężarowe), sprzęt IT i inne drobne środki trwałe. W przypadku prawników minimalny poziom wpłaty własnej może wynieść 0% wartości nabywanego pojazdu.

Dodatkowo, przy dobrze skonstruowanej umowie leasingowej można po okresie np. trzech lat zwrócić pojazd firmie leasingowej,

czyli zrezygnować z jego wykupu i w zamian wziąć nowy.

Nie bez znaczenia jest również aspekt podatkowy umowy leasingu. Mimo że właścicielem samochodu do momentu jego wykupu pozostaje firma leasingowa, to kancelaria, jako leasingobiorca opłacający faktury z tytułu umowy leasingu, ma prawo do wpisywania całości faktury w koszty działalności.

O ile łatwo się zgodzić, że leasing jest korzystnym rozwiązaniem dla startujących lub myślących o rozwoju kancelarii, o tyle trudniej już dokonać najlepszego wyboru z ofert będących na rynku.

Oferty firm leasingowych potrafią się znacząco różnić. Stosują one różne praktyki w sposobach prezentacji swoich ofert finansowania przedmiotu leasingu, a także dodatkowych warunków. Część „zapomina” doliczyć do kosztów całkowitych np. wykup lub opłaty manipulacyjne. Można też niechcący skorzystać z drogiego ubezpieczenia, obejmującego czas po zakończeniu umowy leasingowej.

Bezwzględnie musisz sprawdzić

Najważniejszy jest całkowity koszt leasingu. To rzeczywisty koszt, jaki trzeba będzie ponieść w trakcie trwania umowy. Zwykle podawany jest w procentach jako suma pierwszej wpłaty, wszystkich rat, opłat manipulacyjnych i wykupu. Chyba że – tak jak wspomniałem wcześniej – coś zostanie pominięte. Każda korekta automatycznie obniża cenę oferty i na pierwszy rzut oka wygląda bardzo korzystnie. Dodatkowo, oferty mogą się różnić minimalnie, np. jedną ratą lub kwotą wykupu, co może spowodować, że pozornie oferta z mniejszym kosztem całkowitym w rzeczywistości może być droższa.

Istotna jest również liczba rat (czynszów) leasingowych. Mogą one wynosić np. 23/24, 35/36 lub 47/48 itd. Ich liczba wpływa na koszt całkowity, ale również na – co niezmiernie ważne – kontynuację ubezpieczenia na kolejny rok. Przedmiot trzeba będzie ubezpieczyć w całości, mimo że do końca umowy zostało np. tylko kilka dni. Takie frycowe dla nieuważnie zawierających umowy. Z ubezpieczeniem przedmiotu leasingu wiąże się kolejny problem. Firmy leasingowe współpracują z ubezpieczycielami i oferują własne pakiety. Koszty ubezpieczenia muszą być brane pod uwagę przy koszcie leasingu, ponieważ jest ono obowiązkowe. Oczywiście, i tutaj występują duże różnice. Warto sprawdzić, jaki będzie koszt nie tylko w pierwszym roku, ale również w kolejnych latach.

Jest na to rada. Trzeba tylko ustalić, czy istnieje możliwość ubezpieczenia tzw. zewnętrznego, czyli oferowanego poza leasingiem. Wtedy samodzielnie poszukujemy ubezpieczenia i... korzystamy z dobrodziejstwa konkurencji. Może się to wiązać z opłatą około 200 zł, ale oszczędności potrafią iść w tysiące złotych!

Korzyści leasingu związane z jego dostępnością oraz korzyściami podatkowymi są niewątpliwe. W zdecydowanej większości przypadków również koszty finansowe w porównaniu z kredytem wypadają korzystniej. Jedyne, na co bezwzględnie trzeba zwracać uwagę, to wybór odpowiedniej oferty wśród konkurujących na rynku funduszy leasingowych. Wybór dobrej oferty leasingowej nie tylko umili jazdę dobrym i niezbędnym do prowadzonej działalności samochodem, ale pozwoli również zaoszczędzić spore kwoty.

Autor jest doradcą finansowym w Kancelarii Doradcy Finansowego Skorecki sp. z o.o.



Tomasz Sęk, wspólnik w Naveo Sowiński i Sęk sp.j., spółce doradczo-szkoleniowej dla kancelarii prawnych. Ukończył studia menedżerskie MBA na IESE Business School, oceniane przez „The Economist” i „Financial Times” jako program MBA znajdujący się od wielu lat w światowej czołówce.

Pana zespół opracował prognozy dotyczące liczby radców prawnych i adwokatów w latach 2017–2023. Poprzednie prognozy, opracowane w 2014 roku, sprawdziły się z dużą dokładnością. Na czym polegały te badania i jaka była metodologia?

■ Od lat monitorujemy sytuację na rynku usług prawnych. Jednym z ważnych, opisujących go czynników jest liczba prawników z uprawnieniami, którzy wykonują zawody adwokata i radcy prawnego. Celem badań było oszacowanie, ile takich prawników będzie funkcjonowało na rynku w krótkiej (2021) i dłuższej (2028) perspektywie czasowej. W badaniach uwzględniliśmy wiele zmiennych, takich jak popularność studiów prawniczych, aplikacji, zdawalność egzaminów, stopień odejść z zawodu i inne zmienne, oparte na danych empirycznych i obserwowanych przez nas trendach.

Czy konkurencja będzie nadal rosła?

■ Tak, choć w mniejszym stopniu niż w ostatnich latach. Największy wzrost nastąpił w latach 2010–2017, kiedy liczba adwokatów i radców prawnych niemal się podwoiła. Przewidujemy, że w kolejnych dziesięciu latach liczba praktykujących prawników z uprawnieniami może wzrosnąć prawie o połowę.

Jak kancelarie odpowiadają na wyzwania, jakim jest wzrost konkurencji?

Wzrost konkurencji będzie postępował

Rozmowa z **Tomaszem Sękiem**,
wspólnikiem w Naveo Sowiński i Sęk sp.j.

■ W kancelariach w coraz większym stopniu obserwujemy działania charakterystyczne dla przedsiębiorstw funkcjonujących w sektorach dojrzałych. Są to między innymi: poszukiwanie źródeł efektywności wewnątrz organizacji, specjalizacja w określonych dziedzinach prawa lub obsłudze określonego typu klienta, coraz bardziej aktywne działania marketingowe, doskonalenie jakości obsługi klienta, nauka umiejętności biznesowych, takich jak zarządzanie czy sprzedaż. Na przykład pracujemy z coraz większą liczbą prawników, którzy chcą nabywać umiejętności sprzedażowe, potrzebne do pozyskiwania nowych klientów i zleceń.

Czy oprócz wzrostu konkurencji obserwują państwo inne zjawiska, na które kancelarie powinny zwracać uwagę?

■ W bliższym i dalszym otoczeniu rynkowym kancelarii widzimy trendy, które wpływają na ich pozycję na rynku. Na przykład można wskazać powszechny dostęp do wiedzy prawniczej w internecie, rozwój technologii częściowo zastępujących pracę prawnika, zmieniające się oczekiwania klientów, świadczenie usług prawniczych przez podmioty niebędące kancelariami – te i inne zjawiska prawnicy powinni bacznie obserwować.

Z pana opisu wynika, że zmiany na rynku są rzeczywiście głębokie. Co doradziłby pan prawnikom, którzy tym zmianom muszą stawić czoło?

■ Warto zdać sobie sprawę, że konkurowanie na rynku polega nie na pokonywaniu konkurentów, ale raczej na pokonywaniu siebie – zdobywaniu nowych kompetencji, zmianie postawy,

kształtowaniu nowych nawyków, usprawnianiu swoich metod działania. Odpowiedzią na współczesne wyzwania rynku usług prawnych powinna być, po pierwsze, systematyczna praca nad własnymi umiejętnościami biznesowymi – szczególnie marketingowymi i menedżerskimi. Po drugie, właściciele kancelarii powinni doskonalić swój biznes poprzez wprowadzanie sprawdzonych w praktyce metod zarządzania kancelarią. Dotyczy to w równym stopniu właścicieli indywidualnych kancelarii, małych i średnich spółek, jak i dużych, wieloosobowych kancelarii prawnych.

Czy może pan podać jakiś konkretny przykład działań, które mogą podjąć radcowie prawni, aby lepiej radzić sobie w konkurencyjnym otoczeniu?

■ Posłużę się przykładem z naszej praktyki. Pracowaliśmy ostatnio z kilkunastoosobową kancelarią, której wspólnicy postanowili wdrożyć zestaw rozwiązań z zakresu analityki efektywności działania. Kancelaria, która wcześniej koncentrowała się na jak najlepszej pracy merytorycznej i jakości obsługi, zaczęła mierzyć efektywność swoich działań i wyciągać z tego wnioski. W efekcie, w dwa lata poziom dochodów z działalności podwoił się, choć kancelaria nie prowadziła aktywnych działań marketingowych. W tym konkretnym kazusie kancelarii potrzebna była praca menedżerska, nie marketing swoich usług. Kancelaria była bardziej dochodowa, ponieważ stała się bardziej efektywna, a nie efektywna.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Działyński

Wszyscy jesteśmy sprzedawcami

Bogdan Bugdalski

DOBRCZE PRZYGOTOWANA STRATEGIA SPRZEDAŻY TO KLUCZ DO SUKCESU KAŻDEJ FIRMY. TEN MODEL SPRAWDZA SIĘ RÓWNIEŻ W TAK SPECYFICZNEJ FIRMIE, JAKĄ JEST KANCELARIA PRAWNICZA, CHOCIAŻ Z OCZYWISTYCH WZGLĘDÓW NIE WSZYSTKIE CHWYTY MOGĄ BYĆ PRZEZ NIĄ STOSOWANE.

Każdy przedsiębiorca, zanim ruszy na podbój rynku, musi określić, jaki produkt lub usługę zamierza oferować, komu oraz w jaki sposób zamierza je sprzedawać. Zdaniem prof. Jana Fazlagić'a, każdy prawnik prowadzący lub chcący prowadzić własną kancelarię, powinien zdecydować:

- 1) jaką wiedzę zamierza wykorzystywać do rozwiązywania problemów swoich przyszłych klientów i jak tę wiedzę „opakuje” w formę usługi prawniczej,
- 2) komu zamierza ją oferować (zdefiniowanie odbiorcy),
- 3) czy chce konkurować z istniejącymi podmiotami czy zamierza stworzyć własną specjalizację, tzw. błękitny ocean, na którym nie będzie miał konkurentów (przynajmniej na początku) oraz
- 4) jak zamierza komunikować odbiorcom swoje istnienie i budować swoją reputację (strategia sprzedaży).

Odpowiedzi na te pytania warunkują kolejne działania wpływające na powodzenie firmy, takie jak określenie wielkości rynku i jego potencjału, sposobów informowania o działalności firmy i dotarcia do klientów, struktura cenowa oferowanych usług, wybranie modelu działania marketingowego, którego celem jest sprzedaż.

Jak tego dokonać? Najłatwiej – korzystając z pomocy specjalistów od marketingu i sprzedaży. To jednak nie zawsze jest możliwe, zwłaszcza gdy kancelarię prowadzimy jednoosobowo lub jest ona po prostu mała. Tych działań można się jednak nauczyć, chociaż wymaga to czasu.

W księgarniach, mediach, na forach społecznościowych jest dużo publikacji na temat strategii sprzedaży, umiejętności sprzedażowych, komunikacji z klientem itd., słowem, informacji o działaniach i umiejętnościach, dzięki którym sprzedaż usług czy produktów może się znacząco poprawić. Wystarczy pamiętać, że praca radcy prawnego, praca kancelarii z klientem, polega na wzajemnym zaufaniu i część technik sprzedażowych jest niedostępna. Mówi o tym wprost Kodeks etyki radcy prawnego, w którym sprawom informowania o wykonywaniu zawodu oraz pozyskiwaniu klientów poświęcono cały Rozdział 3, a zwłaszcza art. 31–35. Art. 33 ust. 2 wyraźnie wskazuje, że „radca prawny może pozyskiwać klientów w sposób zgodny z prawem, dobrymi obyczajami i z poszanowaniem godności zawodu”.

A poprzedzający go art. 32 w kolejnych punktach stwierdza, że zakazane jest informowanie klientów „niezgodne z rzeczywistością lub wprowadzające w błąd czy ograniczające klientowi swobodę wyboru, polegające na powoływaniu się na osobiste wpływy lub znajomości, wykorzystywaniu łatwości (...), udzielaniu nierzetelnych obietnic lub gwarancji (...) zawierające bezpośrednie porównywanie jakości czynności zawodowych z czynnościami innych, możliwych do identyfikacji osób”.

Już na tej podstawie można zapytać: czy przy takich ograniczeniach można skutecznie prowadzić sprzedaż? Można, bo wbrew obiegowym opiniom, również w sprzedaży uczciwość w kontaktach z klientem to podstawa. Świadczą o tym chociażby słowa Scottsa

i Brika Cooperów oraz Fritza Grutznera, autorów książki „Zaprzyjżnij się z klientem”, którzy piszą m.in.: „Ostatecznym krokiem na drodze planowania marketingowego jest stworzenie trwałych relacji z klientami. (...) długotrwała wartość, jaką oferuje klient, jest o wiele istotniejsza niż osiągnięcie szybkiej sprzedaży” czy chociażby przywołana przez nich myśl Sama Waltona, amerykańskiego biznesmena, który na założonych przez siebie sieciach sprzedażowych zarobił miliardy: „Jest tylko jeden szef. Klient. On może zwolnić każdego w firmie, od prezesa w dół, po prostu wydając swoje pieniądze gdzie indziej”. Po co więc kłamać?

Liczą się umiejętności...

■ W publikacji szkoleniowej dla handlowców „Profesjonalne techniki sprzedaży”, wydanej w ramach projektu Wschód Biznesu 2 wymienia się pięć etapów procesu sprzedaży: 1) przyciągnięcie uwagi klienta, 2) wzbudzenie zainteresowania, 3) prezentacja, 4) wywołanie chęci zakupu, 5) zamknięcie transakcji. David H. Sandler, w książce „Nie nauczysz dziecka jazdy na rowerze podczas prelekcji” stwierdza, że aby stać się dobrym handlowcem, osiągnąć sztukę profesjonalnej sprzedaży, wystarczy stosować pięć zasad:

- odpowiednio sklasyfikować potencjalnych klientów,
- określić ból [jego problem, potrzeby, którym sprzedawca może zaradzić – red.] klienta,
- upewnić się, że ten klient ma pieniądze,

- mieć pewność, że ten klient jest upoważniony do podejmowania decyzji,
- właściwie dopasować swoją usługę lub produkt do bólu klienta.

Choć brzmi to dziwnie, w praktyce działalności kancelarii te techniki mogą mieć zastosowanie. I to nie tylko ze względu na ich uniwersalny charakter, ale przede wszystkim dlatego że w większości kancelarii – zarówno małych, jak i dużych – wszyscy są sprzedawcami. Obecnie bowiem jest niemal normą, że prawnicy sami zdobywają klientów. Przynosi to wymierne korzyści, i to tym większe, im większa jest kancelaria, bo tu działa siła marki. Niepożądanym efektem takiego systemu sprzedaży usług, grożącym znacznym osłabieniem kancelarii, może być odejście prawnika wraz z klientami, bo to on, a nie kancelaria ma klientów, niewątpliwie jednak – mimo tych niebezpieczeństw – obecnie umiejętności sprzedażowe prawników są bardzo cenione i pożądane w kancelariach, nie mówiąc już o indywidualnej działalności, gdzie trzeba dbać o PR, marketing, sprzedać usługę i ją wykonać.

...osobowość i prezenca

■ Jakie te umiejętności sprzedażowe prawnika powinny być?

– *W przeciwieństwie do usług profesjonalnych, takich jak np. grafika komputerowa, usługi informatyczne, w usługach prawnych osobowość prawnika, jego maniery i specyficzna charyzma mają duży wpływ na decyzję o skorzystaniu z jego usług. Pochodną osobowości jest styl pracy, np. strategia, jaką prawnik obiera w sądzie. Wbrew pozorom, wiedza prawnicza, przy pewnym poziomie bazowym, przestaje mieć znaczenie dla sukcesu w zawodzie. To nawyki i osobowość prawnika decydują o jego skuteczności (a tej w ostatecznym rozrachunku oczekują klienci)* – wyjaśnia prof. Fazlagić.

Dodaje jednocześnie, że w usługach prawnych najważniejsze jest zaufanie klienta do usługodawcy. Obok wygranego sporu czy korzystnie wynegocjowanej umowy źródła tego zaufania mogą być różne, takie jak:

- prestiżowa lokalizacja i wystrój biura,
- maniery i osobowość prawnika, a także sposób ubierania się,
- polecenie przez znajomych,
- pozytywne opinie w internecie,
- aktywność prawnika w gremiach opiniotwórczych i obecność w mediach.

Jak sprzedawać usługi prawne? Przede wszystkim wykorzystując wszelkie możliwe sposoby komunikowania się z klientem.

– *W dzisiejszych czasach internet odgrywa kolosalną rolę jako narzędzie pozyskiwania klientów „na zimno” (cold selling). Kancelarie prawne nie w pełni korzystają z tej możliwości – rzadko można znaleźć stronę www kancelarii np. z krótkim filmem, w którym wypowiada się prawnik* – podpowiada prof. Fazlagić.

Modnym i cennym sposobem komunikowania stały się blogi – z nimi trzeba jednak uważać, bo tak jak słaba strona internetowa, tak źle prowadzone blogi nie dają żadnych efektów. Dzieje się tak zazwyczaj wtedy, gdy pisanie blogów zajmują się osoby np. wyznaczone, które nie rozumieją ich społecznego etosu. „Blogi powinny być tworzone przez ludzi, którzy z nich regularnie korzystają” – radzą autorzy książki „Zaprzyjaźnij się z klientem”. Podobnie jest z portalami prawniczymi czy sieciami społecznościowymi, np. z Facebookiem, lub witryną YouTube.com – powinny się nimi zajmować osoby, które znają i „czują” te kanały komunikacji.

Nie do przecenienia są też tradycyjne sposoby dotarcia do klientów, takie jak informacje w mediach, wystąpienia eksperckie, uczestnictwo w konferencjach czy targach – one wcale nie odeszły do lamusa, są nadal wykorzystywane i cenione. Tak jak nieoceniona jest wartość dobrze wykonanej usługi, która zawsze staje się podstawą rekomendacji.

Praktycy mówią

Mec. Maciej ROŚCISZEWSKI,
partner w Kancelarii CRK

W działalności kancelarii można wykorzystywać rozmaite metody i techniki sprzedażowe, mając jednak na uwadze unikalny charakter usługi, którą jako radcowie prawni oferujemy. Porada prawna opiera się na wzajemnym zaufaniu; niedopuszczalne i niezgodne z zasadami etyki będą tu więc np. techniki wykorzystujące elementy manipulacji.

Moje doświadczenie wskazuje, że najważniejszą formą pozyskiwania klientów jest rekomendacja. Tak zwani klienci z polecenia to zasadnicza grupa klientów, dlatego podstawowym narzędziem sprzedaży dla kancelarii powinna być jakość obsługi prawnej. Oczywiście, my również stosujemy nowoczesne techniki, takie jak strona internetowa czy Facebook, ale narzędzia te nie mają znaczącego wpływu na sprzedaż.

Wchodzącym na rynek młodszym koleżankom i kolegom, którzy dopiero budują swoją markę i renomę, radziłbym postawić na dobrze przygotowaną stronę internetową oraz media społecznościowe, zwłaszcza jeśli chcieliby kierować ofertę do osób młodych. Dla młodego pokolenia są to naturalne kanały przekazu i nie generują wysokich kosztów, co na początku działalności ma istotne znaczenie.

Mec. Andrzej SZMIGIEL,
partner CEE Attorneys

Prawda stara jak świat – zadowolony klient przyprowadzi pięciu kolejnych. Zdarza się, że druga strona transakcji, negocjacji lub sporu jest pod takim wrażeniem obsługi prawnej, że po zakończeniu sprawy zwraca się do danej kancelarii o obsługę prawną lub pomoc w trudnym кейsie.

Rozwinięcie kancelarii na większą skalę wymaga jednak dodatkowych form marketingu i pozyskiwania klientów. I tutaj bardzo pomocne jest funkcjonowanie w ramach sieci prawniczej. Na przykład CEE Attorneys, jak sama nazwa wskazuje, ma biura na Litwie, Łotwie, w Czechach, na Słowacji i w Rumunii. Dzięki temu możemy pozyskiwać klientów zagranicznych i „łączyć biznes” w regionie.

Pomocne są również branżowe eventy i targi – krajowe i międzynarodowe. Nasza sieć, specjalizująca się głównie w obsłudze rynku nieruchomości, uczestniczy regularnie w targach Expo Real w Monachium, a także w Cannes czy Barcelonie. Uczestniczymy także w spotkaniach z przedstawicielami firm danej branży, organizowanych przez firmy marketingowe. Staramy się także być obecni w mediach branżowych, aby ugruntowywać swój brand i pozycję w danym segmencie rynku.

Radcy z kryształowym sercem

PO RAZ KOLEJNY KRAJOWA RADA RADCÓW PRAWNYCH WRĘCZYŁA STATUETKI „KRYSTAŁOWEGO SERCA” RADCOM, KTÓRZY ODZNACZYLI SIĘ WYJĄTKOWĄ TROSKĄ O LOS OSÓB POTRZEBUJĄCYCH. KILKUNASTU RADCÓW PRAWNYCH I APLIKANTÓW RADCOWSKICH 7 KWIEŹNIA OTRZYMAŁO STATUETKI „KRYSTAŁOWE SERCE RADCY PRAWNEGO” PODCZAS UROCZYSTEJ GALI W WARSZAWIE.

NAGRODY WRĘCZYŁ MACIEJ BOBROWICZ, PREZES KRAJOWEJ RADY RADCÓW PRAWNYCH. HONOROWYM GOŚCIEM BYŁ ADAM BODNAR, RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH.



Tytuł honorowy „Kryształowe serce radcy prawnego 2016” może otrzymać radca prawny lub aplikant radcowski, który w 2016 r. wyróżnił się bezinteresowną pomocą na rzecz osób fizycznych, organizacji społecznych, instytucji realizujących cele publiczne, kościołów, związków wyznaniowych, uchodźców, repatriantów lub osób dotkniętych klęskami, w szczególności poprzez:

- świadczenie nieodpłatnie pomocy prawnej;
- prowadzenie działalności społecznej lub dobroczynnej;
- udział w programach edukacyjnych lub szkoleniowych albo dotyczących działalno-

ści społecznej w ramach edukacji prawnej i działalności *pro bono*;

- prowadzenie działalności na rzecz popularyzacji i rozwoju nieodpłatnej pomocy prawnej.

Wyróżnienia „Kryształowe serce radcy prawnego” otrzymali:

Tomasz WOLNY-DUNST
– OIRP Gdańsk

W czerwcu 2016 r. zostało podpisane porozumienie o świadczeniu usług wolontarystycznych na rzecz fundacji „Rodzinny Gdańsk”

przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Gdańsku. Pomysłodawcą, koordynatorem oraz liderem całego przedsięwzięcia jest Tomasz Wolny-Dunst.

Krystyna WAL-SOBIESZEK
– OIRP Katowice

Doceniona została za kilkuletnią pracę jako wolontariusz na rzecz Archidiecezjalnego Domu Hospicyjnego w Katowicach, gdzie świadczyła nieodpłatnie pomoc prawną. Ponadto, wspiera materialnie dom i jego działalność, aktywnie promując ideę ruchu hospicyjnego. Swoją postawą przyczynia się



do umacniania dobrej opinii na temat opieki hospicyjnej.

Grzegorz KARPETA
– OIRP Kielce

Wykonując pracę zawodową, zawsze był gotowy zaofiarować pomocną dłoń. Z jego bezinteresownej pomocy korzystają zarówno osoby starsze, jak i ludzie młodzi, dla których staje się wzorem godnym naśladowania.

Jolanta BUDZOWSKA
– OIRP Kraków

Od wielu lat prowadzi działalność społeczną i dobroczynną – w tym na rzecz Fundacji Między Niebem a Ziemią, świadczącej pomoc 50 rodzinom, w których znajdują się nieuleczalnie chore dzieci, Fundacji Jaśka Meli Poza Horyzonty, świadczącej pomoc ludziom po wypadkach.

Ewa PAWŁOWSKA
– OIRP Lublin

Przez ostatnich kilka lat wyróżniała się bezinteresowną pomocą na rzecz osób pokrzywdzonych przestępstwem, angażowała się w działania organizacji pozarządowych, realizujących ważne cele społeczne, oraz czynnie wspierała liczne akcje charytatywne.

Maciej ŁOKAJ
– OIRP Łódź

Od 2015 r. aktywnie uczestniczy w programach edukacyjnych dotyczących edukacji prawnej i działalności *pro publico bono*. Co roku – w ramach programu edukacji prawnej w szkołach i Europejskiego Dnia Prawnika

– prowadzi zajęcia popularyzujące wiedzę prawniczą wśród młodzieży.

Tomasz KAWAŁKO
– OIRP Olsztyn

Działalność *pro publico bono* rozpoczął po studiach prawniczych. W trakcie aplikacji radcowskiej pełnił funkcję opiekuna prawnego dla osób całkowicie ubezwłasnowolnionych lub kuratora dla osób częściowo ubezwłasnowolnionych. Obecnie sprawuje tę funkcję dla 18 podopiecznych – zarówno wyznaczonych przez sąd, jak i na prośby rodzin.

Barbara ZWIERZEWICZ
– OIRP Opole

Świadczy bezinteresowną i nieodpłatną pomoc osobom potrzebującym, w tym samotnym matkom w trudnej sytuacji życiowej oraz o ofiarom przemocy domowej. Wspiera cudzoziemców w procedurze deportacyjnej, pomaga osobom zadłużonym przy minimalizowaniu skutków egzekucji oraz w wyjaśnianiu zawitości upadłości konsumenckiej.

Elżbieta WOJNOWSKA
– OIRP Poznań

Wyróżnienie dostała za ogromne osobiste zaangażowanie w ogólnopolskich akcjach udzielania bezpłatnych porad prawnych Dzień Niebieski Parasol, organizowanych przy OIRP w Poznaniu, w których wielokrotnie uczestniczyła.

Elżbieta ŻELAZKO-NOWOSIELSKA
– OIRP Rzeszów

Bierze udział we wszystkich akcjach edukacyjnych realizowanych na terenie OIRP Rzeszów, akcji „Prawo w szkołach” oraz co roku aktywnie uczestniczy także we wszystkich akcjach *pro publico bono*.

Damian PECOLD
– OIRP Szczecin

Czynnie uczestniczy w realizacji porozumienia zawartego między OIRP Szczecin a Caritas Polska, udziela nieodpłatnych porad prawnych osobom z najuboższych rodzin.

Lucyna SZALKOWSKA
– OIRP Toruń

Angażuje się w akcje dobroczynne realizowane przez kościół na rzecz najbardziej



potrzebujących, m.in. z udzielaniem porad prawnych w ramach akcji *pro publico bono*. Pomocy tej udziela nieprzerwanie od roku 2013.

Bernadetta BASZAK
– OIRP Wałbrzych

Udziela nieodpłatnych porad prawnych dla lokalnej społeczności, głównie osób starszych, niepełnosprawnych, a także znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Przemysław LIGEŹOWSKI
– OIRP Warszawa

Aktywnie uczestniczy w wielu projektach i akcjach podejmowanych przy współudziale zarówno Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, jak i wybranych stowarzyszeń czy organizacji.

Dorota SEWERYN-STAWARZ
– OIRP Wrocław

Od ponad 10 lat świadczy nieodpłatnie pomoc prawną osobom doświadczającym przemocy oraz dyskryminowanym ze względu na płeć. Organizuje szkolenia z zakresu prawa rodzinnego dla osób poszkodowanych, a także szkoli wolontariuszy.

Milena KRAWCZONEK
– OIRP Zielona Góra

Udziela bezpłatnych porad prawnych osobom pokrzywdzonym przestępstwem, przede wszystkim ofiarom przemocy domowej, w ramach działalności prowadzonej przez Lubuskie Stowarzyszenie na rzecz Kobiet BABA w Zielonej Górze.

G.F.

Techniki negocjacyjne, strategia działania i scenariusze rozmów

Magdalena Kupczyk-
-Czerniawska
(radca prawny, mediator)
Paweł Surmacz (negocjator)

Dotychczas zajmowaliśmy się pojęciem negocjacji, przygotowaniem formalnym i merytorycznym do nich w perspektywie pracy radcy prawnego. Przedmiotem dzisiejszego, ostatniego artykułu z serii o roli negocjacji w naszym zawodzie, będzie wybór strategii działania, technik negocjacyjnych i zaplanowanie możliwych scenariuszy rozmów. Należy pamiętać, że stosowanie tych metod będzie skuteczne, gdy zastosujemy się również do wcześniej opisanych zagadnień. Negocjacje to proces bardzo złożony i poznanie wszystkich ich elementów daje dopiero pożądany efekt w postaci zawarcia porozumienia satysfakcjonującego naszego klienta.

Tworzenie strategii

■ Strategia to nic innego, jak dobrze przemyślany plan działania w szerokim ujęciu. Charakteryzuje się tym, że „kosztuje” dużo czasu, ale przynosi konkretne rezultaty. Może dotyczyć danej sprawy czy sposobu, w jaki pracujemy. Strategie mogą się zmieniać w zależności od sytuacji i są uzależnione od wielu czynników zewnętrznych, tj. strategii przyjętej przez drugą stronę, przedmiotu negocjacji czy charakteru relacji pomiędzy stronami. Wybór właściwej strategii ma być korzystny z punktu widzenia interesów klienta i zapewnić osiągnięcie stawianych przez niego celów. Istnieje wiele strategii i różne autorytety wprowadzają swoje typologie.

Wśród najczęściej spotykanych znajdziemy rozróżnienie na strategię: miękkie (po-

dejście oparte na komunikacji bezspornej, empatii, aktywnym słuchaniu i asertywności; rozmowy odbywają się w atmosferze wysokich standardów etycznych, moralnych, grzecznościowych i bez presji czasu, negocjatorzy pozostają otwarci i elastyczni na propozycje; ich celem jest porozumienie) i twarde (charakteryzują się stawianiem drugiej stronie zdecydowanych i konkretnych wymagań; negocjatorów cechuje bezpośredniość, nieustępliwość, unikanie kompromisów i wywieranie presji na drugą stronę, która traktowana jest jak przeciwnik, a ich celem jest nade wszystko dopięcie swego – zwycięstwo). Najczęściej spotykamy się z twardym sposobem prowadzenia negocjacji. Strony ukrywają przed sobą fakty czy granice negocjacji i do końca obstają przy swoim, co niekiedy skutkuje przerwaniem negocjacji z powodu braku porozumienia. Czy warto być twardym w negocjacjach? Tak jak pisaliśmy wcześniej, o wyborze negocjacji decyduje wiele czynników zewnętrznych, a każde negocjacje wyglądają inaczej i od stron zależy, jak będą poprowadzone. Natomiast negocjacje miękkie stosowane są najczęściej, gdy zależy nam na dobrych, długotrwałych stosunkach z partnerem biznesowym, gdy strony współpracują od wielu lat i zależy im na dalszej współpracy.

Kolejny podział strategii: kooperatywne (współdziałanie stron przy rozwiązywaniu konfliktu poprzez efektywną komunikację, przyjazne traktowanie, akceptację pomysłów drugiej strony, określenie konfliktu jako wspólnego problemu do rozwiązania) i rywalizacyjne (tzw. walka o władzę – *power struggle*

poprzez nieefektywną komunikację, brak porozumienia, odrzucanie pomysłów drugiej strony i rozwiązanie konfliktu poprzez narzucenie drugiej stronie swojego stanowiska, kierowanie się wewnętrzną potrzebą osiągnięcia więcej niż druga strona); aktywne (polegają na tym, że negocjator przedstawia propozycje drugiej stronie i podejmuje działania potrzebne do zawarcia porozumienia) i pasywne (polegają na tym, że negocjator oczekuje na propozycje drugiej strony, nie wykazuje chęci podjęcia rozmów). Wybór właściwej strategii może wynikać z naszych predyspozycji, ale może być też wynikiem świadomego wyboru, że dany sposób działania jest najbardziej odpowiedni.

Popularny jest również podział wygrany–wygrany. Polega na tym, iż podejście do negocjacji oparte jest na przekonaniu, że wszystkie zaangażowane strony mogą odejść od stołu, zaspokoiwszy kluczowe interesy. Charakteryzuje się otwartą komunikacją i podejściem na zasadzie „mamy wspólny problem do rozwiązania”, okazywaniem dobrych intencji oraz techniką „powiększania ciastka” – *expanding the pie* – polegającą na kreatywnym i obustronnym szukaniu sposobów na przyniesienie korzyści. Rozwiązanie problemu następuje w sposób efektywny i polubowny. Obie strony są zadowolone z wypracowanego rozwiązania. To podejście do negocjacji daje pewność, że wynegocjowane porozumienie jest pewne i stabilne. Wygrany–przeegrany polega na tym, iż negocjator zaangażowany jest jedynie we własne interesy i tym samym jest obojętny lub destruktywny wobec losów drugiej

strony. Przy zastosowaniu tej strategii może pojawiać się nieufność i manipulacja. Takie podejście do negocjacji daje pewność, że strona przegrana będzie chciała prędkiej czy później renegotjować warunki porozumienia lub nawet zerwie negocjacje. Natomiast strategia przegrany–przegraną charakteryzuje się tym, iż strony są zorientowane nie tyle na osiąganie swoich celów, co przeszkadzanie sobie nawzajem, a w rezultacie wszystkie strony znajdują się w gorszej sytuacji niż były na początku. O ile warto orientować się w różnorodności strategii, aby mieć szerszy wybór i pewną swobodę myślenia, o tyle z punktu widzenia tego artykułu najważniejsza jest praktyka, czyli tworzenie strategii.

Dlatego proponujemy prosty model tworzenia strategii w trzech krokach. Po pierwsze, zaczynamy od wizji końca – co chcemy osiągnąć w danej sprawie lub projekcie. Określamy precyzyjnie, co oznacza dla nas sukces. Po drugie, pracując od końca, określamy, co musi się stać, aby sprawa potoczyła się pomyślnie – jakie są główne elementy, które muszą się złożyć w całość. Po trzecie, identyfikujemy bariery i zagrożenia, które potrafimy przewidzieć oraz zastanawiamy się, jak możemy im zaradzić. Na koniec możemy wrócić do elementów z punktu drugiego i na ich podstawie ułożyć ramowy plan działania. To z niego wyniknie, z kim i kiedy będziemy negocjować oraz co chcemy osiągnąć.

Technika i układanie scenariuszy rozmów

■ Technikę oraz scenariusz rozmów układamy pod konkretne spotkanie. Zabierając się za to, mamy za sobą zrobione podstawowe przygotowanie, czyli analizę takich zagadnień, jak nasze interesy, potrzeby, sformułowanie celu, określenie obszarów i linii brzegowych (zagadnienia te były opisane we wcześniejszych artykułach).

Technika negocjacyjna to przemyślany sposób wywierania wpływu na proces negocjacji, która wynika z naszego przeszkolenia i przygotowania. Poszczególne techniki to metody na zarządzanie różnymi sytuacjami podczas negocjacji w sposób, który jest spójny z naszą strategią.

Rozpatrzmy kilka przykładowych technik, po które możemy sięgnąć, realizując strategię kooperatywną. „Ustępstwo za ustępstwo” – stosowana wtedy, gdy druga

strona proponuje, abyśmy po naszej stronie zrobili ustępstwo. Zanim podejmiemy decyzję, jak odnieść się do powstałej propozycji, kierujemy do rozmówcy pytanie o wartość, którą chce nam zaproponować w zamian. Utrzymanie równowagi pomiędzy udzielanymi ustępstwami angażuje w poszukiwanie nieszablonowych rozwiązań i sprzyja utrzymaniu relacji partnerskiej opartej na asertywności. Innym przykładem jest „milczenie”. Krótkim milczeniem oraz stosowną mową ciała zachęcamy rozmówcę do opowiedzenia nam więcej. Ta technika jest przydatna, gdy szukamy obszaru, w którym będziemy mogli wnieść wartość dla drugiej strony, np. w zamian za ustępstwo, o które chcemy poprosić. Kolejną techniką jest „odwoływanie się do wyższej instancji”. Polega na tym, że strona odracza decyzję w sprawie przyjęcia bądź odrzucenia propozycji z uwagi na konieczność skonsultowania jej z osobą upoważnioną do podejmowania decyzji, np. z prezesem czy zarządem.

Odnosząc się natomiast do przygotowania scenariusza rozmowy, to pozwala on nam w sposób szczegółowy przewidzieć i zaplanować różne drogi, którymi mogą potoczyć się negocjacje. Dzięki niemu jesteśmy przygotowani na różne opcje i możemy sprawnie nimi zarządzać. Przygotowanie takiego scenariusza to szczególnie dobra praktyka w przypadku skomplikowanych negocjacji. Zaczynamy od pomysłu na otwarcie rozmowy, a następnie ustalamy, w jakiej kolejności chcemy poruszyć poszczególne kwestie. Kolejnym krokiem jest przemyślenie kluczowych momentów rozmowy. Najczęściej będą to momenty, w których składamy jakąś propozycję. Postawmy sobie pytanie: jakie są możliwe reakcje drugiej strony i zastanówmy się, co zrobimy, gdy któraś z nich stanie się rzeczywistością. Na przykład, gdy składamy propozycję terminu płatności, druga strona może go przyjąć lub zażądać dłuższego. Pytanie, jak postąpimy w obu przypadkach. Klasyczną metodą jest rozrysowanie takiego scenariusza w formie schematu drzewa decyzji. Kluczem jest przewidzieć kolejny krok drugiej strony i być na niego przygotowanym. Sens układania scenariuszy rozmów wywodzi się z myślenia systemowego. Zakłada ono, że jeżeli potrafimy przewidzieć pewne przyszłe zdarzenia i wykorzystamy tę wiedzę, aby przygotować się na nie, to nasza skuteczność, przeprowadzenie i kon-

trolowanie tych zdarzeń będzie wyraźnie lepsze. Istotnym elementem tej filozofii jest również aspekt stresu. Reagując na bieżąco podczas spotkania, oddziałuje na nas związana z tym presja, również czasowa. Zaletą przemyślenia naszych decyzji w odpowiedzi na pewne zdarzenia z góry jest komfort przygotowania się w warunkach pozbawionych stresu. Osoby korzystające ze scenariuszy prowadzą rozmowy efektywniej niż osoby nieprzygotowane systemowo. Powodem jest to, że – korzystając ze scenariusza rozmowy – opieramy się na działaniach odtwórczych (mówimy to, co już przemyśleliśmy), które statystycznie dają lepsze rezultaty niż same tylko działania twórcze (mówienie tego, co wymyślamy na bieżąco). Ponadto, jeżeli przyjmujemy postawę aktywną i chcemy przeprowadzić rozmowę, to musimy mieć na to konkretny pomysł. Scenariusz jest w takim przypadku bardzo pomocnym narzędziem. Pamiętajmy, aby z drugiej strony pozostawić sobie elastyczność wobec nieprzewidzianego – scenariusz to wytyczne, a nie plan wykuty w skale. W przypadku problematycznej sytuacji zawsze możemy prosić o przerwę, np. na konsultację z klientem, lub poinformować, że przemyślimy daną kwestię i wrócimy z informacją za kilka dni.

■ Umiejętności negocjacyjne są niezbędne prawnikowi w codziennej pracy, niezależnie od dziedziny, w której jesteśmy specjalistami i w związku z tym powinniśmy ciągle szkolić się w tym zakresie, aby podnosić te szczególne umiejętności. Nabycie umiejętności negocjowania w stosunkach zarówno B2B, jak i B2C pozwala na zagwarantowanie pomocy prawnej naszym klientom nie tylko na etapie postępowania sądowego, ale również przed skierowaniem sprawy do sądu. Poglębianie wiedzy negocjacyjnej jest potrzebne również z uwagi na zmiany w prawie. Ponadto, znajomość technik negocjacyjnych pozwoli nam na efektywniejszą komunikację z klientem i jego partnerami biznesowymi. Ułatwi rozwiązywanie sytuacji konfliktowych, które są codziennym elementem naszej pracy, a przede wszystkim pozwoli na lepsze reprezentowanie klientów. Znajomość tych umiejętności będzie zatem służyła nie tylko naszym klientom, ale również nam, wpływając pozytywnie na relację radca prawny–klient.



Fot. archiwum

Tomasz Działyński

Mecenas Guttmeier był drobnym, zasuszoną staruszką. Wpatrzony w wokandę, stał samotnie na korytarzu tuż przed wejściem do sali rozpraw. Niewielka głowa z charakterystycznym orlim nosem, na którym szeroko rozparły się staroświeckie okulary w rogowych oprawkach, wystawała niesfornie z mocno sfatygowanej i sfilcowanej adwokackiej togi.

Właśnie debiutowałem jako protokolant – świeżo upieczony praktykant sądu rejonowego. Kiedy wraz z panią sędzią zajęliśmy swoje miejsca przy stole sędziowskim, ta rzuciła pod nosem:

– *Ciekawe, czy mecenas Guttmeier znowu nie pomylił terminów. Proszę wywołać sprawę.*

Wyszedłem zza maszyny do pisania i, szeroko otworzywszy drzwi, ogłosiłem urzędowym tonem

– *Sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po...*

Mecenas zaskakująco żwawo wkroczył do sali rozpraw. Toga rozchyliła się i widać było wiszące na nim za duże ubranie.

– *Wysoki Sądzie!* – zaczął piskliwym tonem. – *Chciałem niniejszym złożyć wnioski dowodowe na okoliczność wadliwości prawnej testamentu matki mojej klientki.*

Przemawiał jeszcze chwilę, po czym sędzia niecierpliwie machnęła ręką, uciszając go gwałtownie.

– *Panie mecenasie. To nie jest ta sprawa. Pańska sprawa będzie za godzinę. Czy rozumie pan, co do pana mówię?* – mówiła powoli, wyraźnie akcentując poszczególne słowa.

Spojrzał na nią łagodnie, uśmiechnął się i wyszedł.

– *Przepraszam* – rzucił jeszcze w drzwiach na pożegnanie.

Miałem 23 lata i właśnie skończyłem studia. Z mojej perspektywy znajdujący się mocno po sześćdziesiątce mecenas jedną nogą stał już w grobie. Nawet się niespecjalnie zdziwiłem, że znowu pomylił sprawę. Było dla mnie oczywiste, że wiek ma swoje ograniczenia i pan

mecenas właśnie im ulegał. Dla mnie była to jednak perspektywa bardzo odległa.

Czas leci jednak nieubłaganie szybko i dopada każdego. Dzisiaj sam muszę stawić czoło własnym ograniczeniom. Na ogół z powodzeniem, ale zdarzają się pierwsze porażki.

Bywa, że o czymś zapomnę, coś przeoczę, czegoś nie dopilnuję. I nie dość, że coś nie poszło po mojej myśli, to jeszcze wpędza mnie to dodatkowo w zły nastrój.

Niedawno, na zakończenie sezonu narciarskiego, wyjeżdżałem z żoną na długi weekend do Szklarskiej Poręby. W czwartek wieczorem, w przeddzień wyjazdu, moja żona wraz z córką plotkowały w jakiejś włoskiej knajpcie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Musiało być miło, bo nie wiem nawet, o której żona wróciła do domu. Ja już spałem. Rano po cichu zacząłem się pakować. Po kolei znośiłem do garażu wszystkie niezbędne rzeczy i kiedy już wydawało mi się, że mam wszystko w komplecie, okazało się, że nie mogę znaleźć butów narciarskich.

Akurat wstała moja żona.

– *Nie widziałaś gdzieś butów narciarskich?* – spytałem.

– *Powinny być w garażu.*

– *Nie ma.*

– *Ty nigdy niczego nie możesz znaleźć. Zaraz zobaczymy.*

Dobry początek dnia. Nie ma co biadolić.

Zeszliśmy do garażu. Okazało się, że nie tylko ja nie potrafię znaleźć tych złośliwych butów. Nie było ich ani w garażu, ani w pralni, ani w szafie. Nigdzie ich nie było.

– *A może są już odłożone na strych?*

Sprawdziłem. Na strychu też ich nie było. I wtedy uświadomiłem sobie że najprawdopodobniej ostatni raz widziałem je we Włoszech, kiedy w styczniu pakowaliśmy się do samochodu, wyjeżdżając z Cavalese. Spędzaliśmy tam doroczny narciarski tydzień. Przy ładowaniu bagażnika było trochę zamieszania, ponieważ podróżowaliśmy z przyjaciółmi. Staraliśmy się wszystko zgrabnie zapakować i mogło się zdarzyć, że zapomniałem coś wy-

jąc z szafki narciarskiej. Na przykład dwóch par naszych narciarskich butów. Im dłużej o tym myślałem, tym coraz bardziej byłem przekonany, że tak właśnie się stało. Buty musiały zostać w szafce w narciarni. Nie było innego wyjaśnienia. Niby tak dobrze jestem zorganizowany, a zdarzyło się... Zapomniałem. Odwiedził mnie mecenas Guttmeier. Siadłem ponury do komputera i wysłałem do hotelu maila:

„Szanowni Państwo! Proszę o sprawdzenie, czy nie znaleźli Państwo dwóch par butów narciarskich, które zostawiliśmy w styczniu w narciarni w Państwa hotelu. Mieszkaliśmy w pokoju 117. Best Regards...”. Była ósma rano.

Przestaliśmy szukać butów i zajęliśmy się próbą rozwiązania problemu pożyczania nart w Szklarskiej Porębie. Przy okazji zjedliśmy pyszne śniadanie. Właśnie je kończyłem, usatysfakcjonowany, gdy przypomniałem sobie, że w moim samochodzie pod siedzeniami pasażerów znajdują się specjalne luki bagażowe, w których mogłem schować te nasze poszukiwane buty narciarskie.

– *Idź i sprawdź!* – rezolutnie zauważyła małżonka, sprząając ze stołu.

Pobiegłem... no i, oczywiście, znalazłem starannie zapakowane, owinięte w specjalne torby dwie pary naszych ulubionych salomonów. Jakaż to była radość. Po pierwsze, dlatego że nie musiałem kupować nowych butów, a po drugie, dlatego że okazało się, iż nie taka ze mnie gapa, jak myślałem. Że to jeszcze nie jest Guttmeier.

Szczęśliwy, wróciłem do domu i zasiadłem do komputera, aby wysłać radosną wiadomość, że buty się znalazły i hotel nie musi już niczego szukać.

Zanim cokolwiek napisałem, znalazłem odpowiedź na mojego pierwszego maila.

– *Dear Mr. Działyński. My tu mamy dużo zostawionych przez gości butów. Proszę podać, jakiego koloru były te wasze.*

Okazuje się, że Guttmeier bywał już we Włoszech, ale jeszcze nie u mnie. To w sumie dobra wiadomość.



Fot. archiwum

Ewa Urbanowicz-Jakubiak

O dziele, dziele wiekopomnym i studencie w czapce Świętego Mikołaja

W OSTATNIM CZASIE SĄD ADMINISTRACYJNY ORZEKŁ, ŻE RADCA PRAWNY PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ NIE MOŻE ODREBNIIE ROZLICZAĆ (STOSOWAĆ WYŻSZYCH) KOSZTÓW UZYSKANIA PRZYCHODÓW Z TYTUŁU SPORZĄDZANIA OPINII PRAWNYCH, STANOWIĄCYCH UTWÓR W ROZUMIENIU USTAWY O PRAWIE AUTORSKIM I PRAWACH POKREWNYCH.

Przeglądając uzasadnienie wyroku, przypomniałam sobie o wielu sprawach prowadzonych w sądzie z pracownikami i współpracownikami podmiotów, dla których świadczyłam i świadczę pomoc prawną, a które sprowadzały się do rozstrzygnięcia, czy dana umowa jest zleceniem czy dziełem („bo tylko takie dwa rodzaje ma kadrowa w swoim programie”).

Najtrudniej jest z artystami. Tworzą oni dzieła, które – w ich ocenie – to, oczywiście, dzieła wiekopomne. „Jestem artystą, zatem tworzę dzieło”. I jest to tak oczywiste jak fakt, że rano słońce wschodzi, a wieczorem zachodzi. W swojej pracy spotkałam wielu artystów: plastyków, muzyków, pisarzy, podróżników nawet. Każdy z nich tworzył dzieła. Pisarz przychodził na autorskie spotkanie i opowiadał o swojej książce. Dzieło? A jakże! Przecież jedyne, niepowtarzalne i do tego autorskie. A podróżnik, który zawitał na chwilę na swoje „autorskie” spotkanie i przez godzinę opowiadał o podróżach, zmaganiach z żywiołami? – no oczywiście, że dzieło i to jakie! Jedyne w swoim rodzaju i niepowta-

rzalne (trzy razy w miesiącu, za każdym razem w innym domu kultury). Największymi twórcami dzieł są jednak muzycy. No bo jak tu przekonać nauczyciela gry na gitarze, że umowa o udzielanie uczniom lekcji gry nie jest dziełem? Wszak jest to program autorski, jedyna i niepowtarzalna interpretacja, a przede wszystkim ogromne przekonanie o własnej, autorskiej wielkości i niepowtarzalności tej twórczości.

Sporo czasu zajęło mi wprowadzenie zasad postępowania wśród moich klientów z branży kulturalnej i artystycznej oraz krzewienie wiedzy dotyczącej odróżnienia umów zlecenia od umów o dzieło. Godziny rozmów, wyjaśnień i prowadzonych szkoleń doprowadziły do tego, że dziś już o wiele łatwiej jest mi przekonać przywołanego powyżej nauczyciela gry na gitarze, że – prowadząc lekcję – on jednak dzieła nie tworzy, a po prostu prowadzi lekcję.

Wciąż jednak zdarzają się twórcy nieufni, którzy nie chcą współpracować, a porady prawne traktują jak zabobony. Oni tworzą dzieła, dzieła wiekopomne i już. Z pomocą

przychodzi wtedy instytucja odstąpienia od umowy. Jak wiemy, elementem umowy zlecenia jest jego wypowiedzenie, natomiast w umowie o dzieło stosujemy odstąpienie. Kiedy wobec postawy twórcy brakuje mi już argumentów, aby przekonać go do tego, że dzieła nie tworzy, zadaję mu pytanie, co się stanie, kiedy od zawartej przez niego umowy o dzieło druga strona odstąpi. Co mu wtedy ten drugi zwróci (wszakże każdy powinien sobie zwrócić to, co od drugiej strony otrzymał). Nasz artysta – twórca – zagrał koncert, piękny, gitarowy. Z pudła rezonansowego jego gitary przez godzinę wydobywały się niepowtarzalne prawie dźwięki, wpadając wprost do ucha zafascynowanych nimi słuchaczy. Za koncert nasz artysta – twórca – otrzymał gotówkę. W przypadku odstąpienia (skoro zawarł umowę o dzieło) powinien zwrócić tę gotówkę. Co dostanie w zamian? Dźwięki? Wprost z ucha słuchacza? To ostatni argument, który zwykle mam w zanadru i używam wobec najbardziej opornych, najbardziej zapatrzonych w swoją misję i swoją autorską działalność. I działa (zwykle działa).

Przeglądając również orzecznictwo organów podatkowych dotyczące rozróżnienia umów zlecenia i o dzieło znalazłam takie, z którego wynikało, że nie jest dziełem (co zapewne zaskoczyło twórcę dzieła to wykonującego) doręczanie gwiazdkowych prezentów przez studenta przebranego w strój Świętego Mikołaja. Cóż – nie jest. I wciąż bardzo trudno jest wytłumaczyć to naszym klientom.

Nie będziesz kierował życiem klienta swego

Tomasz Scheffler

W artykule zamieszczonym w poprzednim numerze „Radcy Prawnego” rozważaliśmy kwestię granic dozwolonych kontaktów pełnomocnika ze świadkiem. Dziś przejdziemy do jeszcze bardziej delikatnej sfery, to znaczy do relacji zachodzących między pełnomocnikiem a klientem. Liczba zagadnień szczegółowych jest tu wielka, skupimy się więc tym razem na jednym, stosunkowo szczególnym, tytułowym aspekcie, dla którego kanwą będą uwagi ustnie poczynione przez sędziów Sądu Najwyższego w związku z własnym, niepublikowanym orzeczeniem, wydanym jesienią 2015 r.

Stan faktyczny (ze względu na wrażliwość tematyki i potrzebę ochrony osoby pokrzywdzonej zostanie odpowiednio zmodyfikowany) wygląda następująco. Małżeństwo założyło spółkę cywilną działającą w segmencie informatycznym. Zaproponowane produkty znajdowały licznych nabywców, więc w kilka lat przedsiębiorstwo osiągnęło obroty w wysokości prawie stu milionów złotych i zyski na poziomie kilku milionów złotych rocznie. W spółce procesem twórczym oraz sprzedażą zajmowała się żona, Krystyna W., podczas gdy na mężu, Hermanie W., spoczyły obowiązki związane z administrowaniem rozrastającym się zakładem pracy. Poziom komplikacji i liczba pojawiających się spraw prawnych skłoniły małżonków do poszukania pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Herman W. zaproponował zatrudnienie w tym charakterze znanego mu prywatnie radcy prawnego Borysa P. Ów młody prawnik okazał się rzutkim i bardzo pomocnym pełnomocnikiem, który został też szybko uznany przez małżeństwo W. za przyjaciela domu, zajmując się również udzielaniem porad w zakresie spraw prywatnych. Borys P. za-

proponował małżonkom utworzenie spółki z o.o. i przeniesienie na nią wszystkich cennych składników dotychczasowego przedsiębiorstwa, a następnie ustanowienie rozdzielności majątkowej. Zasugerował również, aby dla usprawnienia funkcjonowania spółki Herman W. objął w niej 51% udziałów. Małżonkowie byli początkowo sceptyczni wobec tych propozycji, ale ostatecznie, pod wpływem argumentów Borysa P. (odwołujących się m.in. do bezpieczeństwa majątkowego i kwestii finansowych) uznali potrzebę wprowadzenia ich w życie. Tuż po przekształceniu Herman W. i Borys P. stali się bardzo bliskimi przyjaciółmi. Pod wpływem rozmów z Borysem P. (pełnomocnikiem spółki) Herman W. zaczął zarzucać małżonce, że zbyt chętnie chce rządzić w spółce i że nie pozwala mu na rozwinięcie biznesu. W efekcie sporów Krystyna W. została odwołana z zarządu z powodu – jak to zaznaczono – złego wpływu na funkcjonowanie przedsiębiorstwa. Co zrozumiałe, konflikt w firmie przeniósł się też natychmiast na grunt prywatny: Herman W., za namową swego nowego przyjaciela, wszczął procedurę mającą na celu doprowadzenie do ubezwłasnowolnienia małżonki (w jej trakcie Borys P. zastępował Hermana W.). Ostatecznie do ubezwłasnowolnienia nie doszło, jednakże dokumenty z tego postępowania (w tym opinie psychiatryczne) były następnie wykorzystywane przez Borysa P. w ciągnących się sporach spółki ze współnikiem, Krystyną W.

Wszczęte w tej sprawie postępowanie dyscyplinarne skupiło się na zagadnieniu konfliktu interesów. Sądy korporacyjne nie miały wątpliwości, że działania radcy prawnego Borysa P. były w tym zakresie

sprzeczne z zasadami etyki radcy prawnego. Także Sąd Najwyższy nie podzielił żadnych zastrzeżeń podniesionych przez obwinionego, uznając kasację za oczywiście bezzasadną. Niemniej jednak w ustnych motywach rozstrzygnięcia pojawiły się ważne dla nas uwagi warte zapamiętania. Sędziowie bowiem w odpowiedzi na zarzuty obwinionego podkreślili, że zasady etyki radcy prawnego to nie tyle kolejny akt normatywny, którego należy nauczyć się na pamięć, lecz jest to system pewnych reguł rzetelnego i przyzwoitego zachowania się. Tym samym godnego zachowania należy spodziewać się po radcy prawnym nie dlatego że wykonuje ten zawód, ale dlatego że jest po prostu człowiekiem. Co więcej, właśnie dlatego że jest radcą prawnym, należy spodziewać się po nim większej wrażliwości na przestrzeganie reguł etycznych w trakcie wykonywania zawodu. Z tego właśnie powodu można było – zdaniem sędziów – spodziewać się po obwinionym, że będzie z dużo większą delikatnością zajmował się sprawami, które dotyczą niezmiernie wrażliwej sfery życia małżeńskiego i rodzinnego. Władza nad klientami, wynikająca z większej wiedzy specjalistycznej, wiąże się bowiem integralnie z większą odpowiedzialnością: osobliwie w odniesieniu do ich życia prywatnego. Gwoli ścisłości trzeba podkreślić, że nie chodzi tu w żadnym razie o zakaz zajmowania się takimi sprawami, lecz o to, aby – świadcząc pomoc prawną – radca prawny nie prowadził do zaognienia sporu lub aby przeszkadzał w jego deeskalacji. Pamiętajmy zatem, że etyka wymaga od nas, aby klient był podmiotem, a nie przedmiotem naszych działań.



Fot. archiwum

Warto pomagać

Rozmowa z **Sylwią Zarzycką**,
radcą prawnym, szefową Fundacji Między Niebem a Ziemią,
laureatką nagrody Złoty Paragraf

Jak zaczęła się pani przygoda z fundacją?

■ Sześć lat temu poznałam mamę nieuleczalnie chorej dziewczynki. Ala nie mówi, nie chodzi, nie siedzi, nie utrzymuje samodzielnie główki. Wymaga całodobowej opieki. Dziewczyny znajdowały się w dość trudnej sytuacji życiowej, mieszkały w trudnych warunkach. Postanowiłam im pomóc. Początkowo nieformalnie. Jednak po pewnym czasie zaświtała mi w głowie myśl, że może warto byłoby założyć fundację, która w sposób profesjonalny pomagałaby rodzinom, w których znajdują się nieuleczalnie chore dzieci. Zawsze bardzo imponowali mi ludzie, którzy zajmowali się takimi sprawami. Wcześniej byłam już zaangażowana w działalność różnych fundacji i nie planowałam, że będę prowadziła swoją, ale tak wyszło. Tak chyba właśnie miało być i jestem z tego zadowolona.

Dlaczego zaczęła pani to robić?

■ To był spontaniczny odruch. Po prostu chciałam pomóc. Gdy zobaczyłam chorą Alę, nie mogłam jej tak zostawić.

Co znaczy dla pani przyznany przez kapitułę Złoty Paragraf dla najlepszego radcy prawnego?

■ Złoty Paragraf to dla mnie przede wszystkim docenienie pracy, którą wykonuję w fundacji. To trudna praca, bo z ciężko chorymi dziećmi, które odchodzą. Cieszę się, że w ten sposób ludzie doceniają to, co robię.

Jak znajduje pani czas i na praktykę radcowską, i na fundację?

■ Do niedawna udawało mi się godzić te dwie działalności, ale przynajmniej szczerze, że jest to coraz trudniejsze, ponieważ fundacja bardzo się rozwinęła i potrzebuję na tę działalność coraz więcej czasu. Wiem, że jeśli teraz przestałabym się nią zajmować, to powoli każdy by o niej zapomniał. Poza tym nie chcę tego robić, bo mamy pod opieką 50 rodzin, w których znajdują się nieuleczalnie chore dzieci i jest to dla nich czasami jedyne wsparcie, jakie otrzymują. Bardzo na nas liczą. Zresztą ja bardzo lubię tę pracę, daje mi ona olbrzymią satysfakcję, więc rezygnacja z niej już nie wchodzi w grę. Muszę więc starać się godzić fundację z pracą.

Co radzi pani radcom, którzy chcieliby zaangażować się w podobne inicjatywy?

■ Zawsze zachęcam do pomagania. To jest coś niesamowitego. Daje satysfakcję i nadaje sens życiu. Warto pomagać.

Zajmuje się pani trudnym tematem – pomocą dzieciom nieuleczalnie chorym. Jaką odskocznnię od tego pani znajduje?

■ W naszej fundacji rzeczywiście są bardzo trudne tematy. Ciężka choroba dzieci. Muszę jednak powiedzieć, że te sytuacje nie obciążają mnie psychicznie. Na początku, przez pierwszy rok, było to dla mnie trudne i bardzo przeżywałam spotkanie z chorymi dziećmi.

Po raz 23. „Gazeta Prawna” przyznała Złote Paragrafy dla najwybitniejszych przedstawicieli świata prawniczego. Zdobywcą Złotego Paragrafu dla najwybitniejszego radcy prawnego okazała się Sylwia Zarzycka, szefowa Fundacji Między Niebem a Ziemią. Wyróżnienia powędrowały do tych prawników, którzy wykazali się szczególną empatią i potrafili dostrzec, że ich rola to o wiele więcej niż sporządzenie aktu oskarżenia czy przygotowanie pisma procesowego.

– *Tegoroczni laureaci udowadniają, że aequitas sequitur legem: prawo może iść w parze ze sprawiedliwością. Że choć poszukiwanie słuszności w gąszczu paragrafów jest zadaniem niezwykle trudnym, to jednak możliwym do zrealizowania* – podkreślił podczas uroczystości wręczenia nagród Krzysztof Jedlak, redaktor naczelny DGP i przewodniczący kapituły.

Jednak w pewnym momencie zdałam sobie sprawę z tego, że jeśli chcę pomagać, to nie mogę się rozczulać i płakać, ponieważ te rodziny potrzebują mojego wsparcia. Nauczyłam się rozmów na trudne tematy. Niemniej jednak rzeczywiście jest kilka rzeczy w moim życiu, dzięki którym ładuję akumulatory. To przede wszystkim sport – biegam, jeżdżę na rowerze i ćwiczę jogę. No i oczywiście podróże, które mnie dystansują do wszystkiego. Uwielbiam podróżować.

Dziękuję za rozmowę.

Grzegorz Furgał

Possibilities of legal cooperation in eastern Europe w europejskim gronie prawników

Jacek Klimowicz

KILKUDZIESIĘCIU PRAWNIKÓW Z POLSKI I EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ WZIĘŁO UDZIAŁ W ZORGANIZOWANEJ W STOLICY PODLASIA PRZEZ OKRĘGOWĄ IZBĘ RADCÓW PRAWNYCH W BIAŁYMSTOKU I WYDZIAŁ PRAWA UNIWERSYTETU W BIAŁYMSTOKU MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI POŚWIĘCONEJ EUROPEJSKIEMU PRAWU PODATKOWEMU, EGZEKUCJI I PRAWU TRANSPORTOWEMU. W KONFERENCJI WZIĄŁ UDZIAŁ MACIEJ BOBROWICZ, PREZES KRRP. KONFERENCJA ZOSTAŁA ZORGANIZOWANA JAKO REALIZACJA PROJEKTU DOTYCZĄCEGO DZIAŁALNOŚCI ZAGRANICZNEJ OKRĘGOWYCH IZB RADCÓW PRAWNYCH W RAMACH KONKURSU ORGANIZOWANEGO PRZEZ KOMITET DS. WSPÓŁPRACY Z ZAGRANICĄ KRRP.

Współpraca prawników europejskich bez granic

■ W konferencji oprócz gości zagranicznych, reprezentujących Palestrę Białorusi, Rosji i Litwy, uczestniczyli również przedstawiciele sądownictwa, radcowie prawni, aplikanci radcowscy oraz adwokaci z całej Polski i Europy. Obrady toczyły się w auli Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku pod patronatem konsuli honorowych Estonii i Finlandii. Uczestnicy korzystali z systemu symultanicznych tłumaczeń z racji wielu wystąpień i obecności zagranicznych gości.

Uroczystego otwarcia i powitania gości dokonał Andrzej Kaliński, dziekan Rady OIRP w Białymstoku. Panele konferencji zostały podzielone na trzy sekcje, w ramach których oprócz wystąpień prelegentów odbywała się również, kończąca każdy panel tematyczny, część dyskusyjna. Na program nad zagadnieniami europejskiej współpracy prawników złożyły się wystąpienia prelegentów prezentujących polskie i zagraniczne standardy prawne.

Pierwszą sekcję referatów rozpoczął Tomasz Kałużny, sędzia Sądu Okręgowego

w Białymstoku, z prelekcją pt. „Realizacja roszczeń pracowniczych kierowców transportu drogowego – praktyczne aspekty wykładni i stosowania regulacji prawnych”. Wystąpienie przybliżyło rodzaje i zasady obowiązywania w Unii Europejskiej aktów prawa wtórnego w zakresie praw pracowników sektora transportu drogowego. Referat dotyczył zarówno aktualnych kwestii związanych ze standardami czasu pracy, jak i wynagrodzeń grupy zawodowej pracowników transportu drogowego na płaszczyźnie różnych standardów prawnych państw europejskich, w świetle prawa Unii Europejskiej. Kolejni prelegenci pierwszego panelu – adwokat Michał Drab z Brukseli i adwokat Czajczic Wiktor Iwanowicz, prezes Republikańskiego Kolegium Adwokatów z siedzibą w Mińsku – zaprezentowali krajowe rozwiązania prawne związane z kwestiami egzekucji. Adwokat Michał Drab scharakteryzował standardy prawne prawa belgijskiego w zakresie procedur egzekucyjnych ściągania wierzytelności, natomiast adwokat Czajczic Wiktor Iwanowicz – adekwatnie standardy prawa Białorusi w tym przedmiocie, z uwzględnieniem praktycznych aspektów współpracy

prawników europejskich w postępowaniach egzekucyjnych. Jako ostanta w tym panelu wystąpiła radca prawny Marzena Świstak z OIRP w Lublinie z prelekcją pt. „Uchwały rady okręgowej izby radców prawnych w przedmiocie wpisu na listę radców prawnych i aplikantów radcowskich w Polsce i wybranych państwach Unii Europejskiej”. Referat przybliżył zróżnicowaną praktykę samorządów prawniczych w Unii Europejskiej wpisów na listy radców prawnych. Pierwszy panel konferencji, prowadzony przez dziekana Andrzeja Kalińskiego jako moderatora, zakończono merytoryczną dyskusją wszystkich uczestników spotkania.

Drugą sekcję konferencji, moderowaną przez przedstawiciela Federacji Rosyjskiej, prof. Andreia Novikova z Uniwersytetu Państwowego w Sankt Petersburgu, rozpoczął referat adwokat doc. dr Grigienė Jurgity z Kowna. Referentka, będąca jednocześnie konsulem honorowym Szwecji na Litwie, zaprezentowała wystąpienie zatytułowane: „Czy nieruchomości Konsulatu Honorowego powinny być zwolnione z podatku od nieruchomości?” W referacie prelegentka scha-

rakteryzowała regulacje międzynarodowe w przedmiocie funkcjonowania honorowych urzędów konsularnych. Zagadnieniem wiodącym był status prawny pomieszczeń konsulatów honorowych w świetle prawa podatkowego Litwy i międzynarodowych przywilejów i immunitetów rzeczowych.

Kolejny prelegent drugiego panelu, reprezentujący również Litwę, prof. dr Perkumienė Dalia z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, przybliżyła aspekty prawa litewskiego w przedmiocie prawa spadkowego, w referacie zatytułowanym „Wybrane aspekty prawa spadkowego”. W wystąpieniu zwrócono uwagę na kwestie powiązań międzynarodowych uczestników postępowania spadkowego, pochodzących z różnych państw Unii Europejskiej. Wskazuje to na istotne aspekty praktyczne omawianego zagadnienia, z uwagi na fakt bliskich powiązań zwłaszcza obywateli litewskich z obywatelami polskimi. Drugi panel konferencji kończyły dwa referaty o tematyce podatkowej, wygłoszone przez przedstawicieli Federacji Rosyjskiej z Uniwersytetu Państwowego w Sankt Petersburgu: docent Margaritę Kustową, która wygłosiła prelekcję pt. „Odpowiedzialność w prawie podatkowym Federacji Rosyjskiej”, oraz docenta Sergieja Ovsanikova z referatem pt. „Główne kierunki rozwoju prawa podatkowego Federacji Rosyjskiej”. Wystąpienie przybliżyło tematykę rosyjskiego prawa podatkowego, praktyczne problemy funkcjonowania podmiotów gospodarczych, w tym pochodzących z państw Unii Europejskiej. Podsumowanie panelu stanowiła dyskusja dotycząca roli i możliwości współ-

pracy prawników europejskich w sprawach spadkowych i podatkowych.

Ostatni, trzeci panel konferencji, moderowany przez dr. Tomasza Dubowskiego z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, rozpoczęli sędziowie Sądu Rejonowego w Kownie, prof. Edita Gruodyte oraz prof. Olegas Šibkovas, wygłaszając prelekcję zatytułowaną „Relacja pomiędzy zasadą neutralności podatkowej i zasadą *non bis in idem* w kontekście podatku akcyzowego: aspekty krajowe i UE”. Ich wystąpienie było wstępem do kolejnego referatu i dyskusji z udziałem wszystkich uczestników konferencji na temat dylematów, z jakimi spotykają się prawnicy z Polski i innych krajów europejskich na tle stosowania w ich praktyce zawodowej prawa podatkowego Litwy. Kontynuację podjętego tematu podatków w prawie litewskim stanowił kolejny referat – dr. Edwarda Juchniewicza z Wydziału Prawa Uniwersytetu Gdańskiego, adwokata z Wilna, pt. „Regulacje przeciwko unikaniu opodatkowania w litewskim prawie podatkowym”. W referacie prelegent scharakteryzował podatkowe regulacje litewskie, uwzględniając przede wszystkim problematykę unikania opodatkowania. Przedmiot analizy obejmował również kwestie praktyczne opodatkowania podmiotów gospodarczych pochodzących z Unii Europejskiej. Trzeci panel, podporządkowany w całości zagadnieniom podatkowym, zamykało wystąpienie dr. hab. Sławomira Presnarowicza, sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego, pt. „Nowe regulacje prawne w zakresie sądowej kontroli decyzji podatkowych w Polsce”. Wystąpie-

nie przybliżyło tematykę najnowszych zmian w prawie polskim, odnoszących się do sądowej kontroli decyzji podatkowych. Zwieńczeniem omawianej tematyki podatkowej była podsumowująca dyskusja, podczas której referenci mieli możliwość odpowiedzieć na pytania słuchaczy i tym samym rozwinąć podejmowany przez siebie temat.

Ożywione głosy dyskusji dało się słyszeć nawet w czasie kulturalnych rozmów konferencyjnych i na imprezach towarzyszących. Największe zainteresowanie wzbudziła tematyka podatkowa i egzekucyjna oraz transgraniczne kazusy prawa spadkowego.

Po zakończeniu obrad plenarnych wystąpiła przedstawicielka Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej w Wiedniu – dr Matylda Pogorzelska – *Legal Research Officer*, która zaprezentowała najnowszą publikację podręcznika FRA „O europejskim prawie dostępu do wymiaru sprawiedliwości”. Publikacja sporządzona w językach urzędowych Unii Europejskiej była dostępna dla wszystkich uczestników konferencji.

Oficjalnego zamknięcia obrad konferencji dokonał dziekan Andrzej Kaliński, który złożył oficjalne podziękowania organizatorom i uczestnikom spotkania. Po zakończeniu obrad uczestnicy spotkania zostali zaproszeni na uroczystą kolację, na której kontynuowano dyskusję na tematy poruszane w czasie obrad.

Organizatorzy zapewнили uczestnikom także wiele innych atrakcji kulturalnych i krajoznawczych. Goście konferencji zwiedzili zabytki położone w centrum miasta. Trasa obejmowała cerkiew św. Mikołaja, Ratusz Miejski wraz z rynkiem, katedrę pw. Najświętszej Maryi Panny oraz Zespół Pałacowo-Parkowy Branickich.

Zakończona 27 maja 2017 r. międzynarodowa konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem w środowisku prawniczym. Wzięli w niej udział przedstawiciele samorządów prawniczych z czterech państw, w tym trzech państw członkowskich Unii Europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że konferencja przyniosła wymierny efekt w postaci pogłębionej dyskusji dotyczącej zagadnień związanych ze stosowaniem europejskiego prawa podatkowego, spadkowego, egzekucyjnego i transportowego w praktyce prawników polskich i europejskich. Uczestnicy zgodzili się, że niezmiernie istotne są spotkania przedstawicieli zawodów prawniczych na szczeblu międzynarodowym, na których można wspólnie dokonywać identyfikacji problemów, z którymi borykają się w swojej codziennej pracy.



Fot. Jerzy Banasiuk

Pierwsi prezesi

Sądu Najwyższego (7)

Arkadiusz Bereza,
działacz Rady OIRP w Lublinie



ZBIGNIEW RESICH (1915–1989)

Postać Zbigniewa Resicha jako Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego jest nieco zagadkowa. Był znanym profesorem, wybitnym znawcą procedury cywilnej, a zarazem stale orzekającym sędzią, od 1954 r. związanym z Sądem Najwyższym. Tym samym jego wybór na stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego II kadencji nie był dla nikogo zaskoczeniem, ale przedwczesne i nagłe zakończenie sprawowania tej funkcji do dziś jest otoczone mgłą tajemniczości i nieudomówień.

Urodził się 30 września 1915 r. w Wiedniu. Studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczął w 1935 r., lecz pod koniec przerwała je wojna. W okresie okupacji dorywczo pracował w różnych przedsiębiorstwach prywatnych. Studia ukończył w 1945 r., a w 1948 r. został zatrudniony na swojej macierzystej uczelni. W grudniu 1945 r. rozpoczął aplikację w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Po zdaniu egzaminu sędziowskiego został kolejno w sądach krakowskich asesorem, sędzią sądu grodzkiego, pełniącym obowiązki sędziego sądu okręgowego, zaś po reformie

sądowej w 1951 r. – sędzią sądu wojewódzkiego. Szybką ścieżkę kariery sędziowskiej potrafił połączyć z pracą naukową. W 1951 r. otrzymał stopień doktora nauk prawnych. Co ciekawe, był wtedy bezpartyjny i mimo postępującej stalinizacji życia publicznego nie zahamowało to jego awansu sędziowskiego. Można to wytłumaczyć faktem, iż sfera orzecznictwa cywilnego nie znajdowała się w ścisłym centrum zainteresowania politycznego ośrodka władzy, a tym samym dobór sędziów cywilistów nie podlegał szczególnym rygorom, które stawiano wobec karnistów na etapie opiniowania ich kandydatur przez władze partyjne.

Na początku lat 50. zdecydował się na przeprowadzkę z Krakowa do Warszawy, mając perspektywę podjęcia pracy w Sądzie Najwyższym. W latach 1952–1955 wykładał w Wyższej Szkole Prawniczej w Warszawie, zaś w 1953 r. rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną na Uniwersytecie Warszawskim. Wykładał prawo procesowe cywilne jako zastępca profesora (od 1955 r.), profesor nadzwyczajny (od 1965 r.) i profesor zwyczajny (od 1970 r.). W latach 1979–1985 kierował Zakładem Postępowania Cywilnego.

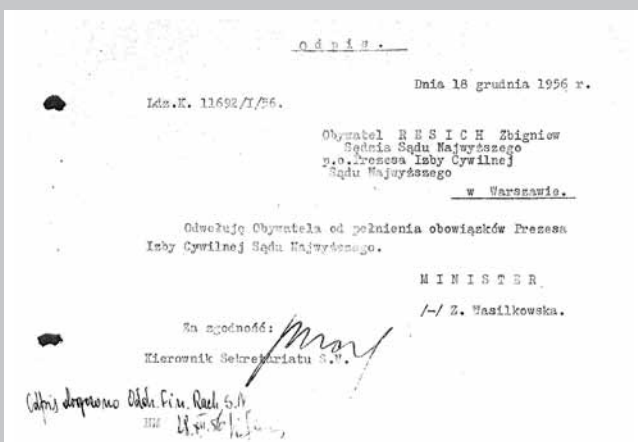
Na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego został powołany uchwałą Rady Państwa z 12 maja 1954 r. Nadal pozostawał bezpartyjny, dopóki nie stanęła przed nim szansa objęcia stanowiska prezesa (we wniosku nominacyjnym występuje już jako członek PZPR). 24 grudnia 1954 r. minister sprawiedliwości powierzył mu pełnienie obowiązków prezesa Izby Cywilnej (od 1 stycznia 1955 r.). Funkcję tę piastował prawie 2 lata.

Po wydarzeniach Października '56 i objęciu funkcji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego przez profesora Jana Wasilkowskiego zdecydowano się na odwołanie całego dotychczasowego kierownictwa Sądu Najwyższego. Dotyczyło to także Zbigniewa Resicha, który razem z pozostałymi prezesami został odwołany przez ministra sprawiedliwości 18 grudnia 1956 r. Pozostał nadal sędzią w Izbie Cywilnej. Jednocześnie został powołany na członka Komisji Kodyfikacyjnej, w której zaangażował się w prace nad nowym Kodeksem postępowania cywilnego.

W uznaniu za jego wiedzę i umiejętności kierownicze 23 stycznia 1958 r. został ponownie powołany na stanowisko prezesa Izby Cywilnej.

Po uchwaleniu nowej ustawy o Sądzie Najwyższym w 1962 r., która wprowadzała kadencyjność sędziów Sądu Najwyższego (notabene przewidzianą ówczesną konstytucją PRL), dokonano wyboru nowego składu Sądu Najwyższego spośród kandydatów, wśród których znajdowali się także dotychczasowi sędziowie Sądu Najwyższego. Ta niezbyt dobrze ukryta weryfikacja sędziów dotyczyła jednak Izby Karnej i w zasadzie nie dotknęła składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. W ramach przeprowadzonych wyborów przez Radę Państwa 22.05.1962 r. Zbigniew Resich został ponownie wybrany na stanowisko prezesa kierującego Izbą Cywilną Sądu Najwyższego I kadencji (1962–1967).

22 maja 1967 r. Rada Państwa wybrała Sąd Najwyższy II kadencji (1967–1972), w którego składzie Zbigniew Resich został Pierwszym Prezesem. Pełnił w tym okresie kilka dodatkowych funkcji, co było kwestią zwyczajowo przyjętą w ówczesnych realiach ustrojowych. W 1969 r. został powołany na stanowisko przewodniczącego Pań-



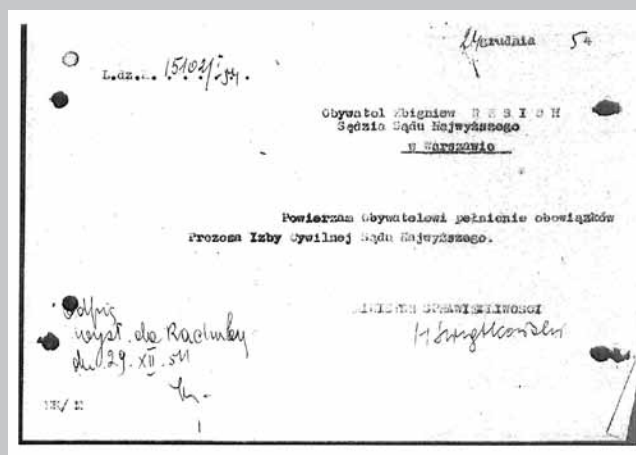
stwowej Komisji Wyborczej, a jednocześnie był posłem na Sejm PRL V kadencji (1969–1972) i członkiem sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości.

W latach 1962–1970 działał także w strukturach ONZ jako członek delegacji rządowej na sesje Zgromadzenia Ogólnego ONZ oraz Komisji Praw Człowieka ONZ, w której pełnił kolejno funkcję przewodniczącego i wiceprzewodniczącego. Był współautorem Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka i Obywatela z 1966 r. W 1969 r. został wiceprzewodniczącym Komisji Ekspertów ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej ONZ.

Jego aspiracje do odgrywania poważniejszej roli na arenie międzynarodowej, niekontrolowana aktywność i głoszone poglądy budziły zaniepokojenie politycznego ośrodka władzy. Spowodowało to jego nagłą, wymuszoną rezygnację ze stanowiska Pierwszego Prezesa jeszcze w czasie trwania kadencji. Został odwołany na mocy uchwały nr 11/72 Rady Państwa z 21 stycznia 1972 r. Sprawa jego odwołania była aż tak pilna, że podjęto ją wyjątkowo w trybie obiegowym. Stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej zachował do końca kadencji, tj. do 22 maja 1972 r.

Cieszył się dużym poważaniem w środowisku sędziowskim. Sędziowie cenili w nim mądrość prawniczą i wysoką kulturę oso-

biłą. Po zakończeniu pracy w Sądzie Najwyższym nadal aktywnie uczestniczył w życiu publicznym, m.in. pełniąc w latach 1975–1981 funkcję dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Stale wypowiadał się przeciwko kadencyjności sędziów Sądu Najwyższego, jako sprzecznej z zasadą niezawisłości sędziowskiej i poglądu tego nie zmienił nawet piastując stanowisko Pierwszego Prezesa. Wykładał na wielu uniwersytetach poza granicami kraju, a jako prawnik cieszył się międzynarodowym uznaniem. Jest autorem wielu monografii z zakresu postępowania cywilnego (m.in. „Dopuszczalność drogi sądowej w sprawach cywilnych”, Warszawa 1962 i „Przesłanki procesowe”, Warszawa 1966) i ochrony praw człowieka („Ochrona praw człowieka w prawie międzynarodowym”, Warszawa 1973), współautorem komentarzy do Kodeksu cywilnego (Warszawa 1972) i postępowania cywilnego (Warszawa 1969 i 1975), podręczników akademickich z postępowania cywilnego i ustroju organów ochrony



prawnej oraz redaktorem II tomu „Systemu prawa procesowego cywilnego” (1987).

Mimo przejścia na emeryturę w 1985 r. nadal był aktywny naukowo, uczestnicząc m.in. w pracach Komisji Kodyfikacyjnej ds. Reformy Prawa Cywilnego Materialnego i Procesowego.

W młodości występował w drużynach narodowych koszykówki (w 1939 r. na mistrzostwach Europy zdobył z drużyną koszykówki brązowy medal) i piłki ręcznej. Zmarł 19 stycznia 1989 r. w Konstancinie pod Warszawą.

Archiwum Akt Nowych, „Kancelaria RP” 58/6, uchwała RP nr 93/56 z 10.12.1956 r., k. 261; „Kancelaria RP” 61/62, uchwała nr 2/58 Rady Państwa z 23.01.1958 r. i nr 11/72 z 21.01.1972 r.; Archiwum Sądu Najwyższego, Dokumenty wyodrębnione, MS do Zbigniewa Resicha SSN z 24.12.1954 r. i z 18.12.1956 r. nfol.; Akta osobowe nr 530, nfol.; Pierwsi Prezesi..., s. 30, 33–35; uchwała RP z 14.03.1969 r. w sprawie powołania Państwowej Komisji Wyborczej (M.P. nr 10, poz. 91); T. Moldawa, „Ludzie władzy...”, s. 417; Z. Resich, „Sąd Najwyższy w systemie organów wymiaru sprawiedliwości”, NP 1982, nr 9–10, s. 38; A. Bielecki, „Zbigniew Resich 1915–1989” w: „Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego...”, s. 293–295; „Studia z prawa postępowania cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha”, Warszawa 1985, s. 7–10.

Tajemnice szpiegów na sędziowskim stole

Wojciech Tumidalski

PODOBNO RÓŻNE SĄ METODY POSTĘPOWANIA Z AGENTAMI OBCYCH SŁUŻB – GDY JUŻ SIĘ ICH WYŚLEDZI. Z NATURY RZECZY ZBYT WIELE O TYM NIE WIEMY.

Podobno najlepiej jest przewerbować ich na swoją stronę. Nie zawsze jednak kontrwywiadowi – który tropi wywiady obcych państw – udaje się ta sztuka. Z różnych powodów. Czasem nie ma po temu najmniejszych szans, innym razem ryzyko dekonspiracji jest zbyt duże albo zbyt małe są spodziewane rezultaty.

Czasami służby uznają, że nie ma innej możliwości, jak tylko zatrzymać podejrzanego, przeprowadzić śledztwo, doprowadzić do skazania.

Najgłośniejszą po 1989 r., a zakończoną w sądzie aferą szpiegowską ze służbami specjalnymi b. ZSRR była sprawa Marka Zielińskiego (majora MSW z lat 80.), który w latach 1981–1993 współpracował z wywiadem wojskowym ZSRR, a potem Rosji. Zatrzymał go w 1993 r. w Warszawie Urząd Ochrony Państwa podczas wręczania materiałów szpiegowskich attaché wojskowemu ambasady Rosji, płk. Władimirowi Łomakinowi, którego potem wydano z Polski. W 1994 r. Zielińskiego skazano na 9 lat więzienia.

Po 2000 r. skazano trzech b. oficerów Wojskowych Służb Informacyjnych, ujętych w 1999 r. przez UOP za szpiegostwo na rzecz ZSRR na przełomie lat 80. i 90. Zbigniew H. i Zbigniew P. dostali 3 lata, a Czesław W. – 4 lata. W 2005 r. skazano na 3 lata więzienia innego oficera WSI, ppor. Wojciecha S., uznano go za winnego szpiegostwa na rzecz Rosji.

Kwestia odbycia kary – to już nowy rozdział gry między wywiadami, bo otwiera się możli-

wość wymiany agentów. Czy taki będzie los sprawy Stanisława Sz., prawnika z obywatelstwem Polski i Rosji, skazanego właśnie nieprawomocnie na cztery lata więzienia za udział w rosyjskim wywiadzie wojskowym GRU i zdobywaniu informacji o polskim sektorze energetycznym? Pewnie niedługo się tego dowiemy.

Oficer i prawnik

■ Wiadomość o aresztowaniu – pod zarzutem szpiegostwa na Rzecz Federacji Rosyjskiej – podpułkownika Wojska Polskiego Zbigniewa J. (związanego z departamentem wychowania i promocji obronności Ministerstwa Obrony Narodowej) i Sz. – prawnika z jednej z warszawskich kancelarii – obiegła portale informacyjne w październiku 2014 roku.

Jeszcze w 2014 r. ówczesny prokurator generalny, Andrzej Seremet, mówił, że sprawy wojskowego i cywila łączą się, ale ich związek nie polega na tym, że obaj podejrzani ze sobą współdziałali. Wiadomo było tylko, że obaj mieli szpiegować dla GRU. Media pisały, że ppłk J. miał wskazywać Rosjanom osoby do werbunku. W maju 2016 roku dobrowolnie poddał się karze i Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie skazał go na 6 lat więzienia i 5 lat utraty praw publicznych.

Urodzony w 1986 r. Stanisław Sz. ma podwójne obywatelstwo; na świat przyszedł

w miejscowości Ustinow jako syn Siergieja i Larisy. Według mediów, Sz. przyjechał do Polski z rodzicami w 1991 r. Skończył prawo w Szczecinie; potem przeprowadził się do Warszawy, gdzie związał się z kancelarią specjalizującą się w sprawach gospodarczych. Pisywał do polskich gazet, m.in. o konieczności „europeizacji Rosji”. W „Głosie Szczecińskim” bronił agresji Rosji na Krym. Prowadził także własną działalność konsultingową i doradczą.

Wydaleni dyplomaci

■ Sprawa zataczała coraz szersze kręgi, bo w tamtym okresie 2014 roku prasa donosiła, że kilku rosyjskich dyplomatów miało być wtedy w związku ze sprawą Sz. i J. wydalonych z Polski. W raporcie ABW za 2014 r. napisano, że „na wysokim poziomie” utrzymywała się aktywność rosyjskich służb wywiadowczych dotycząca Polski. Z raportu wynika, że chodziło głównie o dyskredytację stanowiska Polski i innych członków NATO ws. kryzysu ukraińskiego. To z tego dokumentu dowiedzieliśmy się, że zatrzymani przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego mężczyźni byli podejrzani o współpracę z GRU i że dwóch rosyjskich dyplomatów zostało uznanych za *persona non gratae*, bo mieli prowadzić działania niezgodne ze statusem dyplomatycznym.

Akt oskarżenia przeciwko Sz. wysłał sądowi mazowiecki wydział departamentu Prokuratury Krajowej ds. przestępczości zorganizowanej i korupcji. Wiadomo, że oskarżony, broniony przez mec. Radosława Baszuka i Grzegorza Kucharskiego, nie przyznał się do zarzuconych mu czynów.

Prawnicy oskarżonego nie chcieli wypo-
wiedzieć się na temat treści zarzutów wo-
bec ich klienta, podkreślili jedynie, że się
do nich nie przyznaje. „Obrona wnioskuje
o niewinność” – powiedział dziennikar-
zom mec. Kucharski. Jego zdaniem, są istotne
braki dowodowe w sprawie. Dodał, że czyni,
o które oskarżony jest jego klient, zagrożone
są karą od roku do 10 lat.

Proces zaczął się jesienią 2016 r. To-
czył się niejawnie, w specjalnie zabezpie-
czonej sali sądu – ze względu na ważny
interes państwa oraz wykorzystywanie
materiałów objętych ustawą o ochronie
materiałów niejawnych. Sprawa, prowa-
dzona przez sędzią Agnieszkę Domań-
ską, trwała pół roku. Prokurator żądał dla
oskarżonego kary 6 lat pozbawienia wol-
ności. Obrona wnosiła o niewinność z
braku dowodów winy podsądnego.

Sąd Okręgowy w Warszawie uznał Stani-
sława Sz. za winnego przestępstwa „brania
udziału” w działalności GRU wymierzonej
przeciw Polsce i skazał na cztery lata wię-
zienia.

Jawnie o tajemnicach

■ Kilka szczegółów sprawy można było po-
znać z sentencji orzeczenia, która z mocy
prawa musi być jawna. Sędzia Domańska
ujawniła też fragmenty ustnych motywów
i oto, co dzięki temu wiemy.

Działanie przeciwko interesom Rzeczy-
pospolitej Polskiej miało miejsce w aspekcie
szkodzenia m.in. interesom ekonomicz-
nym w kontekście bezpieczeństwa, w tym
zwłaszcza energetycznego – oświadczyła
sędzia.

Sąd uznał, że wina Sz. jest bezsporna,
a okoliczności jego czynu nie budzą wątpli-
wości w świetle materiału dowodowego,
w tym zeznań świadków. Sędzia Domańska
podkreśliła, że dla bytu przestępstwa „brania
udziału” w obcym wywiadzie nie jest wyma-
gana „formalna przynależność” do niego;
liczy się bowiem „faktyczna więź agenta
z oficerem” – czy był nim któryś z rosyjskich
dyplomatów wydalonych z Polski – sąd nie
ujawnił.

Za jedyną okoliczność łagodzącą, która
pozwoliła nie wymierzać Sz. najwyższego
wymiaru kary sędzia uznała jego niekaral-
ność. Stopień winy skazanego sąd ocenił
jako „znaczny”, a stopień szkodliwości spo-

tecznej – jako „bardzo wysoki”. Wymiar kary
sąd uzasadniał m.in. „nieopłacalnością po-
dobnych zachowań”.

Sąd ujawnił, że 31-letni dziś Sz. od począt-
ku 2012 r. do zatrzymania 15 października
2014 r., w Warszawie, Szczecinie, Poznaniu
i Kołobrzegu brał udział w działalności GRU
przeciw Polsce: odbywał spotkania ope-
racyjne z „ustalonymi oficerami GRU” i po
uprzednim przeszkoleniu wywiadowczym
zobowiązał się do wykonywania postawio-
nych mu zadań – uzyskiwania informacji,
w tym niejawnych, o polskiej energetyce,
przede wszystkim o gazoporcie w Świno-
ujściu.

Jak mówiła sędzia Domańska, Stani-
sław Sz. zobowiązał się m.in. do „uzyskania
dostępu i skopiowania” niejawnego raportu
NIK na temat umów gazowych i gazoportu
oraz informacji o terminie otwarcia gazo-
portu – czy udało mu się pozyskać ten do-
kument nie jest do końca jasne – chyba że
za potwierdzenie uznamy następane zdanie
z uzasadnienia: „Sz. prowadził aktywne dzia-
łania wywiadowcze w tym obszarze, przez co
uzyskiwał informacje i naprowadzenia oso-
bowe, w tym w zakresie uzyskania dostępu
do raportu NIK”.

Doktorant stażysta

■ Sąd ujawnił też, że dla realizacji zleconych
przez GRU zadań Sz. wykorzystywał pisa-
nie pracy doktorskiej o rynku gazu w Polsce
i Rosji, zatrudnienie w warszawskiej kan-
celarii prawnej, udział w konferencjach
i szkoleniach w dziedzinie energetyki oraz
ubieganie się o staż w Ministerstwie Gospo-
darki (właśnie pod pretekstem pisania pracy
doktorskiej). Składając dokumenty, Sz. zataił,
że ma obywatelstwo Rosji – podała sędzia.
Sz. był też obecny w gmachu parlamentu,
gdzie brał udział w posiedzeniu sejmowej
Komisji ds. Energetyki – w celu zdobycia od
przebywających tam osób „nieoficjalnych
informacji”. W tych wszystkich działaniach
Stanisław Sz. „konirował rzeczywiste po-
wody swego zainteresowania” – podkreśliła
sędzia.

Większości szczegółów działalności Sz.
nie znamy, ale sąd ujawnił, że mężczyzna
„pozyskał dwa źródła osobowe” (czyli zwer-
bował agentów), obiecując im korzyści ma-
jątkowe, a zdobyte źródła „wykorzystywał do
działań aktywnych”. Przekazał też oficerowi

GRU charakterystykę jednego z tych źródeł
– zdradził sąd.

Według sądu, Sz. dokonywał także roz-
poznania polskich dziennikarzy i ekspertów,
m.in. z branży energetycznej. Sporządził
nawet opracowanie zawierające ich cha-
rakterystyki, „pod kątem ich podatności na
wpływy rosyjskie i możliwości wykorzystania
w oparciu na założeniach rosyjskich kampanii
informacyjnej dotyczącej energetyki”. Wia-
domo też, że Sz. „podjął działania dotyczące
promowania rosyjskiego punktu widzenia
w sektorze energetyki, oferując odpłatność
za takie publikacje” – zapewne chodzi tu
o opisywaną powyżej publicystyczną ak-
tywność skazanego. Zainspirował napisanie
oraz publikację krytykującego polską politykę
energetyczną i zagraniczną artykułu pt. „Ukra-
iński katar, polska grypa” – mówiła sędzia
(wiadomo, że artykuł ukazał się w branżo-
wym portalu energetycznym).

Apelacja i wymiana szpiegów

■ Zapewne to nie koniec sprawy. Obrońca Sz., mec. Radosław Baszuk, powie-
dział reporterom, że obrona kwestionuje za-
sadność przyjętej kwalifikacji prawnej oraz
prawidłowość wprowadzenia do procesu
„jednego z kluczowych dowodów”. Czy
chodzi o podsłuchy? – dopytywał reporter
PAP. Prawnik uchylił się od odpowiedzi na to
pytanie. Sędzia Domańska w uzasadnieniu
wyroku podkreślała, że „wszystkie dowo-
dy w tej sprawie zostały uzyskane zgodnie
z przepisami”.

Zważywszy na to, że Sz. jest aresztowany
od października 2014 r., minęły już ponad
2 lata od pozbawienia go wolności – co ozna-
cza możliwość składania wniosku o warunko-
we, przedterminowe zwolnienie. Czy jednak
sąd się na to zdecyduje? Na razie przedłużył
mu tymczasowe aresztowanie i pewnie do
czasu rozpoznania apelacji nic się w tej spra-
wie nie zmieni.

Autor jest dziennikarzem PAP.

Kapituła Funduszu Seniora w Gdańsku

W tym roku, na zaproszenie dziekana Jerzego Moska i Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku w okresie 20–22 kwietnia 2017 r. odbyła się doroczna narada Kapituły Funduszu Seniora, z udziałem Rady Klubów Seniora, rzeczników i przewodniczących klubów ze wszystkich OIRP, wpisana do kalendarza wydarzeń w naszym samorządzie w 2017 r.



Pierwszego dnia złożyliśmy wizytę w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku, podczas której dziekan Jerzy Mosek zapoznał uczestników narady z historią gdańskiej izby i działalnością Klubu Seniora OIRP w Gdańsku. W spotkaniu uczestniczyli także radcowie prawni seniorzy z gdańskiej izby, zaprezentowali bogaty program działalności przyjętej przez Klub Seniora na rok 2017.

Wieczorem odbyło się pierwsze „robocze” spotkanie Rady Klubów Seniora z przewodniczącymi ze wszystkich OIRP, które prowadziła przewodnicząca Helena Oprzyńska-Pacewicz. Uczestnicy omówili programy działalności klubów w poszczególnych izbach, przyjętych do realizacji na rok 2017. Wymienili własne doświadczenia organizacji imprez integracyjnych dla radców prawnych seniorów oraz kierunki działania w przyszłości zarówno dla Rady Klubów Seniora, jak i klubów w poszczególnych okręgowych izbach. W spotkaniu uczestniczył Mieczysław Humka, przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora.



Następnego dnia odbyło się oficjalne otwarcie narady, którego dokonali dziekan Jerzy Mosek oraz Mieczysław Humka, przewodniczący KFS. Dziekan Jerzy Mosek powitał wszystkich uczestników narady, w tym członka Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych – Bazylego Zacharczuka, opiekuna KFS, życzył pomyślnego zrealizowania programu narady i miłego pobytu w Gdańsku.

W merytorycznej części narady Mieczysław Humka przedstawił przyjęty budżet na 2017 r., stanowiący część budżetu Krajowej Rady Radców Prawnych, oraz zasady gospodarowania budżetem, prezentując w tym zakresie obowiązujące uchwały KRRP i ogólnie obowiązujące w kraju związane z tym przepisy. Przewodniczący przedstawił także przyjęte na rok 2017 organizowane przez Radę Klubów Seniora imprezy integracyjne dla radców prawnych seniorów, które wcześniej zostały opublikowane na stronach internetowych oraz w czasopiśmie „Radca Prawny”, w tym zapowiedział planowane na lipiec w Poznaniu ogólnopolskie spotkanie integracyjne seniorów, jako imprezę towarzyszącą obchodom 35-lecia samorządu radców prawnych.

Ponadto, omówiono sprawy związane ze sporządzaniem wniosków o przyznanie pomocy socjalnej radcom prawnym seniorom i o zakwalifikowanie uczestników na turnusy sanatoryjne organizowane przez Kapitułę Funduszu Seniora.

Zaprezentowano także przedsięwzięcia kulturalne, rekreacyjne i wypoczynkowe, organizowane przez kluby seniora poszczególnych OIRP. Przyjęto propozycję przewodniczącego Mieczysława Humki organizowania wyjazdów do renomowanych teatrów w kraju, połączonych z krótkim zwiedzaniem miasta.

Omówiono również propozycję Kapituły Funduszu Seniora uczestnictwa radców prawnych seniorów w działalności uniwersytetów trzeciego wieku w charakterze wykładowców z różnych dziedzin prawa. Przewodniczący Mieczysław Humka poinformował, że we wszystkich okręgowych izbach zostali powołani koordynatorzy ds. edukacji prawnej, z którymi kluby seniora powinny nawiązać kontakty i zgłosić swój akces do prowadzenia wykładów.

Na podobnej zasadzie omówiono współdziałanie radców prawnych seniorów w organizacji i uczestnictwie w obchodach Międzynarodowego Dnia Prawnika i akcji Niebieski Parasol.

Tego samego dnia w godzinach rannych odbyło się także posiedzenie Kapituły Funduszu Seniora, na którym zostały rozpoznane wnioski o przyznanie pomocy socjalnej dla siedmiu radców prawnych seniorów.

Pod koniec dnia uczestnicy narady odbyli z przewodnikiem, radcą prawnym Iwoną Haniewicz, spacer po starówce Gdańska, zwiedzając m.in. Dwór Artusa, w którym wysłuchali krasomówczego opowiadania kustosa. Byliśmy zachwyceni uzupełniającymi przewodniczkę informacjami naszego kolegi, Zbigniewa Wojciechowskiego, rzecznika Funduszu Seniora, o miejscach i obiektach, które zwiedzaliśmy podczas spaceru. Spotkanie w Gdańsku zakończyliśmy uroczystą kolacją nad Motławą, wydaną przez dziekana i Radę OIRP.

Uczestnicy spotkania wyjechali z Gdańska usatysfakcjonowani życzliwością dziekana Jerzego Moska i gościnnością Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku, pozostawiając w pamięci sympatyczne wrażenia z pobytu w tym mieście.

Mieczysław Humka,
przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora

Wszystkie prezentowane fotografie są autorstwa radcy prawnego Andrzeja Ksokowskiego, członka Kapituły Funduszu Seniora.

IV EDYCJA KONKURSU NA NAJLEPSZY PROJEKT DZIAŁALNOŚCI ZAGRANICZNEJ OKRĘGOWYCH IZB RADCÓW PRAWNYCH



**CZEKAMY NA WASZE PROJEKTY
DO 20 SIERPNIĄ 2017**

e-mail: komisjazagraniczna@kirp.pl



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH



Beck Akademia
konferencje • szkolenia • e-learning

Wokół Warszawy

W zimny i deszczowy dzień, 27 kwietnia 2017 r., 51-osobowa grupa seniorów z Klubu Radcy Prawnego im. Tadeusza Ćwiklińskiego warszawskiej OIRP zwiedzała okolice Warszawy podczas jednodniowej wycieczki. W Otrębusach, położonych na południowy zachód od Warszawy w odległości około 20 km, zobaczyliśmy Muzeum Motoryzacji i Techniki. Jest to największa tego typu prywatna placówka i jedna z największych w Europie. Mieliśmy możliwość zobaczenia wielu spośród około 300 odrestaurowanych zabytkowych samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów, a także rowerów i motocykli oraz sporą kolekcję rekwizytów (mundury, radia, plakaty itd.) i eksponaty związane z lotnictwem i militariami.

Następnie odwiedziliśmy siedzibę Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” w Otrębusach-Karolinie. Przewodniczka zapoznała nas z ciekawą historią zespołu, wspominając o wielkich zasłu-



gach prowadzącej przez dziesięciolecia zespół „Mazowsze” Mirze Zimińskiej-Sygietyńskiej

Z Karolina pojechaliśmy do Stawiska – legendarnej posiadłości Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów. Budynek został zbudowany w 1928 roku i od początku był nie tylko domem państwa Iwaszkiewiczów, ale także ważnym ośrodkiem życia kulturalnego, miejscem spotkań literatów i muzyków, m.in. Czesława Miłosza, Stanisława Dygata, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Leona Schillera, Witolda Lutosławskiego, Andrzeja Panufnika. W latach okupacji stał się miejscem ich schronienia i oparcia. Posiadłość po śmierci Jarosława Iwaszkiewicza w 1980 roku – zgodnie z jego wolą wyrażoną w testamencie – stała się własnością państwa i została przeznaczona na muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów.

Następnie krótka przejażdżka autokarem po głównej ulicy miasta-ogrodu Podkowy Leśnej. Początek miasta to rok 1925, który związany był z budową Elektrycznej Kolei Dojazdowej (obecnie Warszawska Kolej Dojazdowa). Po Powstaniu Warszawskim znalazły tu schronienie dziesiątki tysięcy uchodźców z Warszawy. W 1981 roku Podkowa Leśna została wpisana do rejestru zabytków. Na koniec był smaczny obiad w starannie odrestaurowanym zameczku i zwiedzanie kolejnego miasta-ogrodu – Milanówka. Jego historia sięga przełomu XIX i XX wieku. Od początku swego istnienia był przede wszystkim letniskiem dla zamożnych mieszkańców Warszawy, którzy stawiali tu domy letniskowe. Domy te często stawały się później okazałymi willami, gdy ich właściciele postanowili przenieść się tu na stałe.

Tak bliskie, a dla wielu z nas okazało się mało znane! To był bardzo ciekawy i miło spędzony razem czas!

Za to 10 maja 2017 r. podczas zwiedzania willi Jana i Antoniny Żabińskich, która mieści się na terenie Ogrodu Zoologicznego w Warszawie, mieliśmy piękną i słoneczną pogodę. Przyjaciele Żabińskich nazywali ich dom „Willą pod Zwariowaną Gwiazdą”. Wysłuchaliśmy niezwyklej historii o Janie i Antoninie Żabińskich, którzy podczas drugiej wojny światowej uratowali kilkuset Żydów, udzielając im schronienia w prowadzonym przez siebie warszawskim zoo.

Seniorzy w Zakopanem

W okresie od 5 do 14 maja 2017 roku odbyło się spotkanie integracyjne radców prawnych seniorów w Ośrodku Konferencyjno-Wypoczynkowym „Parzenica” w Zakopanem. Udział w nim wzięło 60 osób. Reprezentowanych było 13 okręgowych izb radców prawnych. Przez cały turnus towarzyszył nam mecenas Mieczysław Humka, przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora.

W czasie spotkania wszyscy korzystali z pakietu zabiegów rehabilitacyjnych i z bogatej oferty wycieczkowej. Zwiedzaliśmy Zakopane z przewodnikiem, odwiedziliśmy muzea, byliśmy na Gubałówce, na Kasprowym Wierchu, maszerowaliśmy po Dolinie Kościeliskiej, odwiedziliśmy Morskie Oko i wzięliśmy udział w przepięknym spływie Dunajcem. A wieczorami biesiadowaliśmy w knajpkach na Krupówkach przy kapeli góralskiej. Pożegnalny grill również rozpoczął się przy kapeli góralskiej, ale zakończył wspólnymi śpiewami uczestników, wspomaganymi śpiewem koleżanki Alicji, przy akompaniamencie gitarowym kolegi Tomasza. Oboje z Ciechanowa – izba olsztyńska.



Pozostały piękne wspomnienia mile spędzonego czasu. Początkowo było raczej chłodno, ale za to pozostały nam w pamięci widoki zaśnieżonych gór, tym bardziej że wiele osób miało pokoje z widokiem na Giewont.

Rozstaliśmy się z żalem, lecz wiele osób spotka się jeszcze w tym roku w Trzęsaczu nad morzem, potem w Poznaniu, w Łądku-Zdroju i Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. A do Zakopanego planujemy znowu pojechać w sierpniu 2018 roku i na listę uczestników tego spotkania zapisało się już 40 osób.

radca prawny Helena Oprzyńska-Pacewicz



V MISTRZOSTWA PRAWNIKÓW W TENISIE O PUCHAR DZIEKANA OIRP W POZNANIU

Dziedkan oraz członkowie Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu mają zaszczyt zaprosić Państwa do udziału w V Mistrzostwach Prawników w Tenisie o Puchar Dziekana OIRP w Poznaniu.

Zawody odbędą się 5–6 sierpnia (nowy termin) w Parku Tenisowym Olimpia w Poznaniu przy ul. Warmińskiej 1.

W turnieju mogą wziąć udział osoby, które są absolwentami studiów prawniczych.

Wszystkich zainteresowanych udziałem w rozgrywkach turniejowych prosimy o zgłoszenie do 30 czerwca 2017 r. wraz z podaniem daty urodzenia oraz numeru telefonu kontaktowego pod adresem mailowym: jeremi-mazany@wp.pl lub marianna.valirakis@yahoo.com.

W przypadku dużej frekwencji o udziale w mistrzostwach zdecyduje kolejność zgłoszeń. Zachęcamy do zapisów już dziś!

Wraz ze zgłoszeniem prosimy o dokonanie przelewu na rachunek Parku Tenisowego Olimpia w Poznaniu: 62 1090 1463 0000 0001 1517 4872.

Wpisowe: 190 zł, aplikanci 150 zł – obejmuje: wynajem kortów, piłki, pełny catering oraz wieczorne przyjęcie.

Miejsce: Park Tenisowy Olimpia w Poznaniu, ul. Warmińska 1
Turniej odbędzie się **5–6 sierpnia 2017 r.** (sobota i niedziela):
– sobota 9.30–18/19.00 – niedziela 10.00–14.00

Kategorie:

Singiel kobiet open

Singiel mężczyzn – wiek do 34 lat

Singiel mężczyzn – wiek od 35 do 44 lat

Singiel mężczyzn – wiek powyżej 45 lat

Debel mężczyzn open



Zapraszamy!

W OKRESIE 7-8 KWIETNIA 2017 R. PO RAZ DZIEWIĄTY ODBYŁY SIĘ W KIELCACH OGÓLNOPOLSKIE MISTRZOSTWA RADCÓW PRAWNYCH W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ, ORGANIZOWANE PRZEZ OIRP W KIELCACH ORAZ KRRP. TURNIEJ TEN MA JUŻ UGRUNTOWANE MIEJSCE W COROCZNYM KALENDARZU WYDARZEŃ SAMORZĄDU RADCOWSKIEGO, A TAKŻE NIEMAŁĄ GRUPĘ FANÓW, KTÓRZY BIORĄ W NIM UDZIAŁ, DAJĄC Z SIEBIE WSZYSTKO NA BOISKU LUB ZAGORZAŁE KIBICUJĄC NA TRYBUNACH.

Mimo że w założeniu organizatorów turniej miał być przede wszystkim okazją do integracji zawodowej i miłym wydarzeniem towarzyskim, to ambicja i profesjonalne podejście naszych kolegów i koleżanek radców prawnych do każdej dziedziny życia sprawiają, że z roku na rok poziom rozgrywek rośnie i obecnie trudno byłoby nazwać zawody amatorską piłką. Większość zawodników trenuje wytrwale przez cały rok, zostawiając przy okazji brzuski i stresy zawodowe na boiskach, a niektóre reprezentacje nawet doszkalają taktykę pod okiem profesjonalnych trenerów. Niebagatelną rolę odgrywają też

Piłkarskie święto radców



Od lewej: Arkadiusz Bereza, dziekan Rady OIRP Lublin, Helena Górniak, dziekan Rady OIRP Kielce, Ryszard Ostrowski, wiceprezes KRRP.

dziekani poszczególnych izb, którzy różnymi sposobami motywują swoich zawodników. Jak udało nam się nieoficjalnie dowiedzieć – czasem prośbą, a czasem groźbą... Wszystko po to, żeby w pierwszych dniach kwietnia móc jak najlepiej zaprezentować się na kieleckim turnieju i zablanszować formą.

W tegorocznej edycji mistrzostw udział wzięło 15 drużyn reprezentujących 13 okręgowych izb radców prawnych z całego kraju

– w tym po dwie ekipy OIRP z Warszawy i Opola. Wśród rekordowej liczby 164 zawodników znalazła się jedna pani – mecenas Anna Bocian, która jest bramkarką drużyny z Wrocławia i po raz kolejny, z wielkim zaangażowaniem i sukcesami na koncie, pełniła rolę nieformalnej ambasadorki kobiecego futbolu.

Po raz pierwszy w historii mecze rozgrywane były w kieleckiej Hali Legionów, nowoczesnym obiekcie sportowym, w którym regularnie odbywają się turnieje piłki ręcznej, a na co dzień trenują zawodnicy drużyny Vive Tauron Kielce. Zawody rozpoczęły się od przywitania przybyłych uczestników przez gospodarzy turnieju: dziekana OIRP w Kielcach – Heleny Górniak, wicedziekana OIRP w Kielcach – Andrzeja Głogowskiego oraz wiceprezesa Krajowej Rady Radców Prawnych – Michała Korwka, po czym odbyło się losowanie z podziałem na poszczególne grupy. Podobnie jak w świecie wielkiej piłki, i tu losowanie ma duże znaczenie dla przebiegu rozgrywek i niezależnie od poziomu przygotowania może zwiększyć szanse na wygraną albo przyporządkować drużynę do tzw. grupy śmierci. I tak – w grupie A znalaz-





Zdjęcia OIRP Kielce

zły się reprezentacje z Kielc, Olsztyna, Krakowa, Rzeszowa i Opola, w grupie B – reprezentacje z Katowic, Częstochowy, Gdańska, Warszawy II i Białegostoku, a w skład silnej grupy C weszły drużyny z Wrocławia, Warszawy I, Bydgoszczy, Lublina i Łodzi. Symboliczne wykopanie piłki zainauguowało dwudniowe sportowe zmagania, które, jak zwykle, rozgrywane były pod okiem licencjonowanych sędziów piłkarskich. Co ciekawe, w tym gronie znalazł się podwójny pasjonat, który sędziuje zarówno na boisku, jak i sali sądowej. Od pierwszego gwizdka było jasne, że poziom rozrywek jest wysoki, a emocje i zaangażowanie z boiska udzielały się także kibicom, którzy dopingowali zawodników przy wsparciu profesjonalnej oprawy muzycznej (kto bywa, ten wie, której drużynie przyporządkowana jest chociażby muzyka z filmu „Janosik”). Ofiarna i ambitna gra w trakcie pierwszego dnia rozgrywek przełożyła się, niestety, na kilka kontuzji, ale – jak mówią Brytyjczycy: *no pain, no gain*.

Po pierwszym dniu zmagania na boisku uczestnicy turnieju, zakwaterowani przy głównej, reprezentacyjnej ulicy miasta, w Best Western Grand Hotel, mieli okazję zregenerować siły i poznać wieczorne atrakcje Kielc. Ta część turnieju zawsze jest przyjemnym dopełnieniem sportowego wysiłku oraz okazją do wymiany doświadczeń i wizytówek z koleżankami i kolegami z całej Polski, a jedynym ograniczeniem dla całonocnych wojaży jest konieczność zachowania odpowiedniej formy na kolejne mecze, rozgrywane już od wczesnego poranka drugiego dnia mistrzostw.

Kolejny dzień zmagania piłkarskich również przyniósł dużą dawkę sportowych emocji, nieoczekiwanych zwrotów akcji i rozstrzygnięć w ostatnich minutach. Do półfinału dotarły drużyny z Olsztyna, Katowic, Byg-

doszczy i Warszawy I, natomiast o tym, która drużyna przejdzie do finału zdecydowały rzuty karne: Katowice wygrały z Olsztynem, a Bydgoszcz z drużyną Warszawy I. Ostatecznie w meczu finałowym spotkały się drużyny z Katowic i Bydgoszczy, a po wspaniałym голу Krzysztofa Bogusza zwycięstwo – już po raz trzeci – przypadło katowiczantom.

Uwieńczeniem sportowych wysiłków była uroczysta gala, na której uczestnicy turnieju uhonorowani zostali pamiątkowymi pucharami i medalami. Kieleckie mistrzostwa zaszczytlili swoją obecnością: wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych i jednocześnie dziekan Rady OIRP w Katowicach – Ryszard Ostrowski, wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych i jednocześnie dziekan Rady OIRP we Wrocławiu – Leszek Korczak, dziekan Rady OIRP w Zielonej Górze – Jowita Pilarska-Korczak, sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych – Elwira Szurmińska-Kamińska, dziekan Rady OIRP w Białymstoku – Andrzej Kaliński, dziekan Rady OIRP w Lublinie – Arkadiusz Bereza oraz dziekan Rady OIRP w Opolu – Katarzyna Bisowska.

Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Kielcach przyznała specjalny puchar w klasyfikacji *fair play*, który w tym roku przypadł drużynie OIRP z Katowic. Dodatkowo przyznano wyróżnienia indywidualne – najlepszym zawodnikiem IX edycji Ogólnopolskich Mistrzostw Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej został Jan Burker (OIRP Bydgoszcz), najlepszym strzelcem mistrzostw został Radosław Niwiński (OIRP Warszawa – Warszawa I), a tytuł dla najlepszego bramkarza przypadł Jakubowi Kowalskiemu (OIRP Katowice).

Szczególne podziękowania skierowano do sponsorów imprezy – Uzdrowiska Buzko-Zdrój S.A., Dealera BMW ZK Motors, Polskich Fabryk Porcelany „Ćmielów”

i Chodzież S.A., portalu WWW.polisadlaradcy.pl, Funduszu Pożyczkowego Województwa Świętokrzyskiego sp. z o.o. oraz Totalizatora Sportowego sp. z o.o., bez wsparcia których nie byłoby mistrzostw.

Feta trwała do białego rana, a uczestnicy turnieju, jak zwykle, zegnali się słowami „do zobaczenia w przyszłym roku”, bo – zgodnie ze starą słowiańską zasadą – kto raz zaznał kieleckiej gościnności, zawsze z chęcią powraca w Świętokrzyskie. Zatem, do zobaczenia za rok na kolejnych – jubileuszowych – X mistrzostwach. Tymczasem szlifujemy formę i mamy nadzieję, że świetny występ naszej koleżanki zachęci więcej pań do udziału w sportowych rozgrywkach.

Końcowa klasyfikacja IX Ogólnopolskich Mistrzostw Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej:

I miejsce	OIRP w Katowicach
II miejsce	OIRP w Bydgoszczy
III miejsce	OIRP w Warszawie (Warszawa I)
IV miejsce	OIRP w Olsztynie
V–VIII miejsce <i>ex aequo</i>	OIRP w Rzeszowie, OIRP w Krakowie, OIRP we Wrocławiu, Częstochowa i Przyjaciecie (drużyna reprezentująca OIRP w Opolu)
IX miejsce	OIRP w Gdańsku
X miejsce	OIRP w Lublinie
XI miejsce	OIRP w Warszawie (Warszawa II)
XII miejsce	OIRP w Opolu
XIII–XV miejsce <i>ex aequo</i>	OIRP w Kielcach, OIRP w Łodzi, OIRP w Białymstoku.

Weronika Filiks

Maciej Bobrowicz

felieton.bobrowicz@kirp.pl

To, co powiesz, może zmienić świat

„**T**o, co powiesz, może zmienić świat” to tytuł książki Marshalla Rosenberga. Rosenberg był amerykańskim psychologiem, twórcą idei Porozumienia bez Przemocy.

Przez ponad czterdzieści lat uczył, jak rozwiązywać konflikty: w rejonach konfliktów zbrojnych, więzieniach, dzielnicach nędzy. Porozumienie bez Przemocy (*Nonviolent Communication*) jest „jedynie” metodą komunikacji, która pozwala na wyeliminowanie lub ograniczenie przemocy w kontaktach międzyludzkich. „Kluczem stają się specyficzne umiejętności posługiwania się naszym językiem. Posługiwania się SŁOWAMI. Słowa mają moc. „Poruszają ludzi. Wywołują emocje. Mogą wzbudzać nienawiść, a mogą wyrażać najwznioślejsze uczucia i idee. Zmieniają świat.”

To słowa pewnego austriackiego kaprała stały się przyczyną cierpienia milionów ludzi. To słowa amerykańskiego pastora, który 23 czerwca 1963 w Detroit wygłosił płomienne przemówienie, zmieniły nieodwracalnie Amerykę. To słowa „jestem Berlińczykiem”, wypowiedziane przez prezydenta J.F. Kennedy’ego w Berlinie Zachodnim, były wyrazem solidarności wolnego świata z mieszkańcami otoczonego murem miasta.

„How Donald Trump Answers A Question” na YouTube ma ponad 6 mln wyświetleń.

Opisuje precyzyjnie, jak słowa Trumpa wpływają na to, jak myślą i czują jego słuchacze. Cechą języka Trumpa jest tzw. etykietowanie (stosowane również w polskiej polityce). „Przyklejanie” wyrazów o ładunku emocjonalnym do konkretnych osób czy grup ludzi jest potężnym narzędziem wywierania wpływu i propagandy politycznej. Nasz mózg bowiem przetwarza je podświadomie i nim się orientujemy, świadomie już zaczynamy je sami stosować, a co gorsza – myśleć (tak jak chciał tego „naklejac” etykiety). Słowa budują reakcje emocjonalne, zaś

te mogą wzbudzać nienawiść – emocje bowiem tłumią racjonalne myślenie, po prostu przestaje ono funkcjonować. I o to właśnie politykom chodzi. Wtedy bowiem łatwo jest manipulować grupami ludzkimi i całymi narodami. Można ludzi dzielić. Ale nienawiść jest emocją skierowaną do „kogoś” lub „czegoś” potrzebny jest zatem zawsze „wróg”, którego trzeba wygenerować i wskazać. Rolę kozła ofiarnego – wroga – mogą spełniać Żydzi, cykliści, ale i Niemcy, lekarze, prawnicy, sędziowie, przedsiębiorcy czy elity (słowo elity jest znakomitym przykładem manipulacyjnej zmiany znaczenia pozytywnego na pejoratywne poprzez stosowanie go w określonym negatywnym kontekście). Wtedy słowo sędziowie zastępuje się etykietą kolesie, złodzieje, kasta...

Wiedeński profesor Fridrich Glasl opisał, jak każda kolejna faza konfliktu jest coraz bardziej emocjonalna i coraz mniej świadomie kontrolowalna. Zaangażowanie w każdą kolejną fazę konfliktu „wylacza nam mózg” – uniemożliwia nam używanie tej jego części, która odpowiada za świadome podejmowanie decyzji. Kierują nami emocje. Stajemy się zombi, którymi, uruchamiając określone emocje, steruje władza.

Słowa użyte niedawno przez jednego z wiceministrów zmieniły przebieg Kongresu Prawników Polskich. Ci, którzy tworzyli słowa tego wystąpienia znakomicie znali opisywane przeze mnie zasady.

Jeden z komentatorów amerykańskiej sceny politycznej, opisując ostatnie wybory w USA, napisał, że opierały się one na dwóch emocjach – strachu i nienawiści. „Ze strachem damy sobie radę... nienawiść pozostanie”.

Ci, którzy przyjechali rozmawiać na katowicki kongres i wyszli z kongresowej sali, nie są już tymi samymi ludźmi, którzy wchodzili na salę... Kilka słów zmieniło ich na zawsze.

RADCA
PRAWNYRADCA PRAWNY
wydawany od 1992 r.Wydawca
Krajowa Rada
Radców Prawnych00-540 Warszawa,
Aleje Ujazdowskie 41
tel. 22 622 05 88,
faks 22 319 56 16
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Kolegium redakcyjne

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelnaTomasz Osieński
zastępca redaktora naczelnegoJanina Cymer
sekretarz redakcji
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11
e-mail: radca.prawny@kirp.plKrzysztof Mering
redaktor prowadzący
e-mail: mering@kirp.plZespół
Tomasz Działyński, Weronika Filiks,
Stefan Mucha, Tomasz Scheffler,
Ewa Urbanowicz-JakubiakFotoreporter
Jacek BarczStale współpracują:
Bogdan Bugdański,
Andrzej Damiński, Wojciech Koral,
Jerzy Mosoń, Wojciech Tumidański,
Marcin ZawislińskiBiuro Reklamy
Smart Communication Group
Dorota Hołubiec
tel. 607 383 066,
e-mail: dorota.holubiec@scg.net.plProjekt graficzny
i przygotowanie okładki
Jerzy MatuszewskiDTP i druk
BARTGRAF
tel. 22 625 55 48

Nakład: 20 000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do dokonywania w nadesłanych
tekstach skrótów i zmiany tytułów.



XXVIII
Ogólnopolska
Spartakiada
Prawników
Lublin 2017



Szanowni Państwo, drodzy Spartakiadowicze!

Serdecznie zapraszamy Was do wzięcia udziału w:

XXVIII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Prawników

która odbędzie się

w Lublinie w dniach 13 – 17 września 2017 r.
(rozgrywki sportowe odbędą się w dniach 14 – 16 września 2017 r.)

Organizatorem wydarzenia jest
Okręgowa Izba Radców Prawnych w Lublinie

przy współudziale Krajowej Rady Radców Prawnych
oraz innych samorządów prawniczych

Szczegółowe informacje i rejestracja:

www.spartakiada2017.lublin.pl

Funpage Spartakiady na Facebook'u: **www.facebook.com/spartakiada2017**

Wszelkie pytania prosimy kierować na adres mailowy: biuro@spartakiada2017.lublin.pl.
Ostateczny termin zgłoszeń uczestnictwa w Spartakiadzie upływa z dniem 31 lipca 2017 roku.

Do zobaczenia we wrześniu!



Krajowa Rada Radców Prawnych
– Komisja Integracji
organizuje

XVI Ogólnopolskie Mistrzostwa Radców Prawnych i Aplikantów w Tenisie

Impreza odbędzie się
24–27 sierpnia 2017 roku
na kortach Sopot Tenis Klubu
81-718 Sopot, ul. Ceynowy 5



Informujemy, że noclegi i posiłki w hotelach zapewniają uczestnicy we własnym zakresie i na własny koszt.

Szczegóły dotyczące wpłat – m.in. podział wpłat, dane podmiotów, na których konta należy uiszczać wpłaty – podane są w trzech rodzajach kart zgłoszenia: dla aplikantów, radców prawnych i osób spoza samorządu. Karty do pobrania znajdują się na stronie www.kirp.pl

Organizatorzy uprzejmie proszą o wypełnienie jednej z kart zgłoszenia, właściwej dla swojego statusu zawodowego.

Zgłoszenia do 4 sierpnia 2017 roku – wyłącznie na kartach zgłoszeniowych, wraz z dowodami wpłat zgodnie z odpowiednią kartą zgłoszenia – prosimy przysłać faksem (22 319 56 16) lub mailem (sito@kirp.pl).

Dodatkowe informacje na stronie www.kirp.pl lub pod nr. telefonu 22 319 56 04.

O uczestnictwie decyduje kolejność przesłanych zgłoszeń wraz z dowodami dokonanej wpłaty.

Bartosz Opaliński
przewodniczący
Komisji Integracji KRRP



RADCA

NUMER 171
2017

DWUMIESIĘCZNIK

PRAWNY

DODATEK DLA APLIKANTÓW

MAJ/CZERWIEC



DWUMIESIĘCZNIK SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH

Praktyka procesowa aplikanta	2
Co z nieobecnościami na zajęciach?	3
Orzecznictwo przydatne aplikantowi	5



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

Praktyka procesowa aplikanta

Zgodnie z ustawą o radcach prawnych, po sześciu miesiącach aplikacji radcowskiej aplikant może zastępować radcę prawnego przed sądami, organami ścigania, organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu.

Dla aplikantów radcowskich pierwsze roku od lipca rozpocznie się nowy etap szkolenia zawodowego. Pierwszorocznicy uzyskują uprawnienia do zastępowania radcy prawnego przed sądami.

Poza wymienionymi na wstępie uprawnieniami aplikant radcowski może także sporządzać i podpisywać pisma procesowe związane z występowaniem radcy prawnego przed sądami, organami ścigania i organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami – z wyraźnego upoważnienia rad-



Rys. Kamil Strzyżewski

cy prawnego, z wyłączeniem apelacji, skargi kasacyjnej i skargi konstytucyjnej.

Nie należy również zapominać, że aplikant radcowski może zastępować każdego radcę

prawnego, a nie tylko tego, który sprawuje funkcję jego patrona.

Na mocy ustawy Prawo o adwokaturze aplikant może także zastępować adwokata na takich samych zasadach jak radcę prawnego, jeżeli adwokat jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej, z wyjątkiem spraw, w których adwokat występuje w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym i w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe. Zapis ten koresponduje z regulacją ustawy o radcach prawnych, mówiącą o tym, że aplikant adwokacki może zastępować radcę prawnego na takich samych zasadach jak adwokata, pod warunkiem, że radca prawny jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej.

P.O.

Sala sądowa. Kto, gdzie, jak?

Nawet doświadczonym prawnikom zdarza się, po przekroczeniu progu sali sądowej, nie pamiętać, po której stronie stołu sędziowskiego należy usiąść. Tym bardziej nie od razu musi wiedzieć o tym aplikant. Przypomnijmy, że przewodniczący posiedzenia zajmuje miejsce środkowe za stołem sędziowskim, a pozostali członkowie składu orzekającego zajmują miejsca obok przewodniczącego, przy czym drugi sędzia po lewej stronie. W razie wyznaczenia sędziego dodatkowego lub sędziów dodatkowych także zajmują oni miejsca za stołem sędziowskim. To samo dotyczy ławnika bądź ławników dodatkowych. Jeśli chodzi o protokolanta, zajmuje on miejsce przy stole sędziowskim po lewej stronie sądu. Prokurator, oskarżyciel inny niż prokurator, powód, wnioskodawca lub przedstawiciel społeczny zajmują miejsca przed stołem sędziowskim po prawej stronie sądu, a oskarżony, pozwany i inni uczestnicy postępowania – po lewej stronie sądu. Interwenient uboczny zajmuje miejsce obok strony, do której przystąpił. Wobec powyższego, aplikant będzie miał do wyboru dwa miejsca – po prawej lub po lewej stronie sądu – w zależności od tego, w którym imieniu będzie występował w danym posiedzeniu.

Pamiętać także należy, że aplikantowi nie przysługuje jeszcze prawo do występowania w określonym stroju urzędowym. Nie zwalnia to jednak z obowiązku zachowania dobrego smaku i ubrania się w taki sposób, aby od samego początku nie wzbudzać negatywnych emocji otoczenia, w którym się znajdziemy.

Należy także pamiętać o jeszcze innych elementach, które są nie tylko wymogiem grzecznościowym, ale regulacją regulaminu urzędowania sądów powszechnych. I tak: wszyscy obecni na sali rozpraw, nie wyłączając uczestniczących w posiedzeniu prokuratora (oskarżyciela publicznego) i protokolanta, powstają z miejsc w czasie wejścia sądu na salę, odbierania przez sąd przyrzeczenia, ogłaszania wyroku oraz w czasie opuszczania sali przez sąd. Także podczas posiedzenia każda osoba, która przemawia do sądu, lub do której sąd się zwraca, musi powstać z miejsca.

Zwracając się do sądu, nie można zapomnieć o zachowaniu należytej powagi i używaniu takich określeń jak „Wysoki Sądzie” czy „proszę Wysokiego Sądu”. Nawet po kilkudziesięciu wizytach w sądzie nie każdy aplikant potrafi przestawić się ze zwrotu „proszę pani” czy „proszę pana”.

Co z nieobecnościami na zajęciach?

Piotr Olszewski

Jednym z podstawowych obowiązków aplikanta, wynikającym z regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej, jest uczęszczanie na zajęcia. Regulamin określa limit nieobecności, którego przekroczenie może skutkować niezaliczeniem roku szkoleniowego. Jeśli jednak doszło do zmiany harmonogramu zajęć w czasie trwającej aplikacji, przez co aplikant był na tych zajęciach nieobecny, nie może to wywoływać negatywnych skutków wobec tych osób, które – pracując zawodowo – z wyprzedzeniem zobowiązane są planować rozkład pracy i zajęć aplikacyjnych. Na takim stanowisku, w wyroku z 30.03.2017 r. w sprawie o sygn. akt VI SA/Wa 1843/16, stanął Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie.

Zgodnie z regulaminem odbywania aplikacji, aplikant ma prawo do nieobecności na zajęciach w łącznym wymiarze 54 jednostek godzinowych zajęć w formie wykładów lub ćwiczeń oraz czterech dniach praktyk w danym roku szkoleniowym, niezależnie od przyczyny tej nieobecności. Wyjątek w tym zakresie może wynikać z opisanego powyżej orzeczenia WSA, kiedy to nieobecność aplikanta wynika pośrednio z faktu, iż to Rada OIRP zmieniła w ciągu roku szkoleniowego zaplanowany wcześniej harmonogram zajęć, do której to zmiany, z uwagi na obowiązki zawodowe, aplikant nie mógł się dostosować.

Sprawa, która stała się przedmiotem sporu sądowego, dotyczyła jednego z aplikantów radcowskich, który – odbywając II rok aplikacji radcowskiej w 2014 r. – nie zaliczył go z uwagi na uzyskanie negatywnych ocen z kolokwium z prawa karnego, postępowania karnego, prawa karnego skarbowego, postępowania karnoskarbowego, kodeksu wykroczeń oraz postępowania w sprawach

o wykroczenia. Powtarzając II rok szkoleniowy w roku 2015, aplikant ponownie nie uzyskał jego zaliczenia, tym razem z uwagi na przekroczenie dopuszczalnej liczby nieobecności. Aplikant, uzasadniając swoje nieobecności pracą zawodową, złożył wniosek o zaliczenie roku szkoleniowego 2015. Wniosek ten został negatywnie zaopiniowany przez kierownika szkolenia, a następnie, po złożeniu przez zainteresowanego dodatkowych wyjaśnień, negatywnie rozpoznany przez Radę OIRP. Rada oparła się przy tym na treści regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej, zgodnie z którym praca zawodowa, wykonywana przez aplikanta, nie może zwalniać z wypełnienia obowiązków aplikanta ani naruszać wymogów wynikających z zasad etyki zawodowej.

Wskutek powyższego, odwołujący się kolejny raz nie zaliczył roku szkoleniowego,

w związku z czym nie ukończył aplikacji radcowskiej w terminie przewidzianym przez ustawodawcę i w konsekwencji uchwałą Rady OIRP został skreślony z listy aplikantów. Uchwałą w mocy utrzymała Krajowa Rada Radców Prawnych.

Od tak podjętej decyzji skreślony z listy aplikant odwołał się do WSA w Warszawie.

W swojej skardze prawnik zauważył, że w ocenie KRRP żadne z postanowień regulaminu odbywania aplikacji nie wskazuje na okoliczności usprawiedliwiające nieukończenie aplikacji radcowskiej w ustawowo określonym terminie. Zdaniem KRRP, nie można uznać za usprawiedliwiającą okoliczność powtarzanie roku spowodowane jego niezaliczeniem związanym z uzyskaniem negatywnej oceny z kolokwium. Zdaniem skarżącego, powyższe twierdzenie KRRP należy uznać za pozbawione podstaw.

Zgodnie z regulaminem odbywania aplikacji:

- aplikant zobowiązany jest do uzyskania zaliczenia zajęć i przedłożenia zaświadczeń o odbyciu praktyk objętych planem szkolenia, a także opinii patrona.
- zaliczenia roku szkoleniowego przez aplikanta dokonuje kierownik szkolenia albo inna osoba wyznaczona przez Radę OIRP.

Nie zalicza się roku szkoleniowego w przypadku, gdy aplikant:

- a) opuścił w ciągu roku szkoleniowego zajęcia lub praktyki w wymiarze większym niż określony w § 23 (aplikant ma prawo do nieobecności na zajęciach w łącznym wymiarze 54 jednostek godzinowych zajęć w formie wykładów lub ćwiczeń oraz 4 dniach praktyk w danym roku szkoleniowym),
- b) nie przedłożył opinii lub zaświadczeń wymaganych regulaminem,
- c) uzyskał ocenę niedostateczną chociażby z jednego kolokwium poprawkowego.

W przypadku niezaliczenia roku aplikant może go powtórzyć, jednak w okresie trwania aplikacji powtórzyć można tylko jeden rok szkoleniowy.

Powtarzanie roku obejmuje zarówno uczestniczenie we wszystkich zajęciach aplikantów przewidzianych planem szkolenia, jak i przystąpienie do kolokwium przewidzianych programem aplikacji. Jeżeli aplikant powtarza rok szkoleniowy wyłącznie z powodu niezaliczenia kolokwium, powtarzanie roku szkoleniowego obejmuje uczestniczenie w zajęciach oraz przystąpienie do kolokwium z przedmiotów, z których aplikant uzyskał oceny negatywne oraz odbywanie praktyk przewidzianych programem aplikacji.

Wskazał również, że uzasadnienie uchwały organu I instancji zawiera stwierdzenie, iż „działające na korzyść aplikanta przyczyny usprawiedliwiające niezakończenie aplikacji w terminie określa natomiast uchwalony przez Krajową Radę Radców Prawnych re-

go, twierdzenie KRRP w treści uzasadnienia zaskarżonej uchwały o braku przewidzianych regulaminem odbywania aplikacji okoliczności usprawiedliwiających – niezakończenie aplikacji w terminie ustawowym nie znajduje podstaw w świetle tego regulaminu.

cy 2 kwietnia 2015 r. harmonogram zajęć szkoleniowych dla grupy, do której był przypisany, tj. na dzień, w którym faktycznie wykorzystał dopuszczalny limit nieobecności na zajęciach w wymiarze 18 godzin szkoleniowych, przewidywał jeszcze 3 dni zajęć, w tym w dwa kolejne czwartki w godzinach od 15 do 20 oraz 14 maja 2015 r. w godzinach od 15 do 20. Natomiast 10 kwietnia 2015 r. Rada OIRP udostępniła aplikantom zmieniony harmonogram zajęć szkoleniowych, który przewidywał, że ostatnie zajęcia, tj. 14 maja 2015 r., odbędą się w godzinach od 8 do 13. Jak wyjaśniał w toku postępowania skarżący, z uwagi na konieczność wykonania zadań służbowych na polecenie przełożonego, 14 maja 2015 r. nie miał możliwości wzięcia udziału w zajęciach szkoleniowych, co skutkowało przekroczeniem limitu nieobecności.

Zwrócił również uwagę, że obowiązujący w roku 2015 regulamin odbywania aplikacji nie przewidywał upoważnienia dla Rady OIRP do dokonywania zmian w rocznym planie szkolenia w trakcie trwania roku szkoleniowego.

Z tak przedstawionymi przez aplikanta argumentami zasadniczo zgodził się Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie i uchylił obie uchwały, na podstawie których aplikanta skreślono z listy.

WSA wskazał, że sama okoliczność, tj. powtarzanie roku, nie może stanowić okoliczności usprawiedliwiającej niezakończenie aplikacji w terminie ustawowym, a jednocześnie okoliczności uzasadniającej skreślenie skarżącego z listy aplikantów. Już sam fakt, że organ zgodził się na powtarzanie roku oznaczało, że skarżący nie ukończy aplikacji w ustawowym terminie trzech lat, tj. do 31 grudnia 2015 r.

Kluczowa, zdaniem WSA, była jednak okoliczność związana z nieobecnościami aplikanta. W uzasadnieniu wyroku wskazano, że jeżeli – jak twierdzi skarżący – rzeczywiście doszło do zmiany harmonogramu zajęć w czasie trwającej aplikacji, nie może to – zdaniem sądu – wywoływać negatywnych skutków wobec aplikantów, którzy – pracując zawodowo – zobowiązani są w wyprzedzeniem planować rozkład pracy i zajęć aplikacyjnych. Z tych przyczyn nie można było wyciągać w stosunku do aplikanta tak daleko idących konsekwencji, jak skreślenie go z listy.



Rys. Kamili Strzyżewski

gulamin odbywania aplikacji radcowskiej”, a ponadto, że „regulamin odbywania aplikacji radcowskiej wskazuje na dwie okoliczności, które usprawiedliwiają zakończenie aplikacji z przekroczeniem ustawowego terminu trzech lat. Jedną z nich, zgodnie z § 28 ust. 4 regulaminu odbywania aplikacji, w okresie trwania aplikacji aplikant może powtarzać tylko jeden rok szkoleniowy”. W związku z powyższym, w ocenie skarżącego

A zatem, w związku z faktem, że w toku odbywania aplikacji radcowskiej skarżący powtarzał II rok aplikacji w 2015 r., niezakończenie przez skarżącego aplikacji w terminie trzech lat, tj. do 31 grudnia 2015 r., wynika z usprawiedliwionej przyczyny przewidzianej regulaminem odbywania aplikacji.

Druga sprawa, na którą zwracał uwagę skreślony aplikant, dotyczyła jego nieobecności. Aplikant wskazywał, że obowiązują-

Orzecznictwo przydatne aplikantowi

Postanowienie Sądu Najwyższego z 29 stycznia 2013 r. SDI 37/12

Zawód radcy prawnego, do którego wykonywania przygotowuje się aplikant radcowski, jest zawodem zaufania publicznego, w związku z tym zasady etyki zawodowej obowiązują także odpowiednio aplikantów radcowskich. Pozwala to na przyjęcie, że aplikant radcowski powinien przestrzegać zasad etycznych i moralnych nie tylko w związku z wykonywaniem obowiązków aplikanta.

I CZ 55/11 – Postanowienie z 9 września 2011 r. Sądu Najwyższego

Z faktu, że po myśli art. 35¹ ust. 4 ustawy z 1982 r. o radcach prawnych aplikant radcowski nie jest uprawniony do podpisania apelacji, nie można wyprowadzić wniosku, że jej podpisanie przez niego wbrew temu zakazowi prowadzi automatycznie do nieusuwalnego braku apelacji.

II GSK 1269/12 – Postanowienie z 11 września 2012 r. Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie

1. Organ samorządu radców prawnych – rada okręgowej izby radców prawnych, podejmując decyzję o zwolnieniu aplikanta z ponoszenia opłaty za szkolenie czy odmawiając zwolnienia (rozłożenia opłaty na raty itp.) rozstrzyga co do istoty indywidualną sprawę administracyjną. Uchwała podejmowana przez organ samorządu radców prawnych w powyższym zakresie jest bowiem jednostronnym i władczym rozstrzygnięciem, wydanym przez organ administracji publicznej w celu załatwienia sprawy indywidualnej.
2. Mimo że art. 32¹ ust. 1–5 ustawy z 1982 r. o radcach prawnych nie przewiduje drogi odwoławczej od uchwały rozstrzygającej o zwolnieniu w całości lub w części z opłaty za aplikację, odroczeniu terminu płatności lub rozłożeniu jej na raty, to uznać należy, że droga ta służy i jej wyczerpanie musi poprzedzać wniesienie skargi do sądu administracyjnego.

II PK 54/14 – Wyrok z 14 stycznia 2015 r. Sądu Najwyższego

1. Urlop przysługujący pracownikowi – aplikantowi radcowskiemu – jest szczególnym rodzajem urlopu szkoleniowego. Ze względu na odmienne zasady jego nabycia, wymiaru, jak i przede wszystkim cel jego udzielenia, nie jest możliwe analogiczne stosowanie

przepisów o urlopach wypoczynkowych, w tym o ekwiwalencie za niewykorzystany urlop.

2. Z tytułu nieudzielenia urlopu szkoleniowego dla pracownika – aplikanta – pracodawca będzie zobowiązany do naprawienia wynikłej z tego szkody, jeżeli zostały spełnione przesłanki określone w art. 471 k.c.
3. Aplikant radcowski nie jest uprawniony do samodzielnego ustalenia terminu wykorzystania urlopu szkoleniowego, o którym mowa w art. 34 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 507 ze zm.).

Wyrok Sądu Najwyższego z 29 stycznia 2013 r. SDI 30/12

Prowadzenie przez aplikanta radcowskiego działalności gospodarczej, sklasyfikowanej symbolem PKD 7411Z, zarezerwowanej dla osób posiadających szczególne uprawnienia, w szczególności oferowanie na stronie internetowej aplikanta usług zastępstwa procesowego w postępowaniach przed sądem i organami administracji publicznej na terenie Polski, bez posiadania ku temu uprawnień, wprowadza w błąd potencjalnych klientów co do jego kwalifikacji i umiejętności – stanowiąc przewinienie dyscyplinarne jako naruszenie art. 35 w zw. z art. 35¹ u.r.p.

I ACa 579/12 – Wyrok z 31 października 2012 r. Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

Z przepisu art. 35¹ ustawy z 1982 r. o radcach prawnych wynika, że aplikant radcowski zastępuje radcę prawnego, a nie stronę. Jest pomocnikiem radcy prawnego i nie jest pełnomocnikiem strony. W postępowaniu sądowym przed sądem powszechnym występuje zawsze z wyraźnego upoważnienia radcy prawnego. Aplikant radcowski nie jest pełnomocnikiem strony, jest jedynie zastępcą radcy prawnego (*verba legis*: zastępuje radcę prawnego) będącego pełnomocnikiem strony. Nie jest też substytutem radcy prawnego, ponieważ substytutem radcy prawnego (i dalszym pełnomocnikiem strony) może być tylko adwokat lub radca prawny (art. 91 pkt 3 k.p.c.), ewentualnie prawnik zagraniczny wykonujący stałą praktykę w zakresie wynikającym z ustawy z 2002 r. o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej (art. 21 ust. 1 ustawy z 1982 r. o radcach prawnych). Zgodnie z art. 91 pkt 3 k.p.c., pełnomocnictwo procesowe obejmuje z samego prawa umocowanie do udzielenia dalszego pełnomocnictwa procesowego jedynie adwokatowi lub radcy prawnemu, a więc nie aplikantowi radcowskiemu.